

Koniec zbierania podpisów pod referendum w Krakowie str. 4



Pierwsza kobieta odsłona MOCAK-u. Krakowskie muzeum się zmienia **str. 7**

8 marca 1979 roku zaprezentowano światu pierwsze płyty CD. To była rewolucja **str. 14**



ROK ANDRZEJA WAJDY

Wręczeniem Nagród Andrzeja Wajdy przyznanych w tym roku Danucie Wałęsie i Andrzejowi Poczobutowi w Krakowie rozpoczęły się obchody roku, któremu patronuje Andrzej Wajda **str. 7**



KOMUNIKACJA SCT DO POPRAWY. PREZYDENT PODAŁ SZCZEGÓŁY

Zmiany w strefie czystego transportu

Jolanta Bialek
Kraków

Zmiany w strefie czystego transportu mają wejść w życie po wakacjach 2026 roku. Natomiast konsultacje społeczne w tej sprawie zapowiedziano już od tego tygodnia.

- Przy wdrożeniu pierwszej wersji SCT popełniliśmy błędy, które nie powinny się nam być przydarzyć. Oczywiście działaliśmy pod presją czasu i mieliśmy z tyłu głowy fakt, że wdrożenie tych rozwiązań może znacznie poprawić ja-

kość powietrza w Krakowie. Zlekceważyliśmy jednak niektóre sugestie i wątpliwości mieszkańców i dziś naprawiamy ten błąd - poinformował w zeszły piątek prezydent Krakowa Aleksander Mieszalski.

Korekta strefy czystego transportu ma nastąpić w dwóch etapach.

Jako pierwsze zostaną wprowadzone zmiany wynikające z decyzji Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego (z 14 stycznia 2026 roku), który rozpatrując skargę wojewody na uchwałę Rady Miasta Krakowa nakazał zwolnić z ograniczeń wynikających z SCT: wszystkie osoby płacące podatki w Kra-

kowie - niezależnie od miejsca zameldowania. W opinii sądu - kryterium podatkowe lepiej odzwierciedla faktyczny związek z miastem. Zwolnienia będą dotyczyły też osób dojeżdżających do placówek medycznych, publicznych i prywatnych. Z tego wyłączenia można będzie korzystać po zgłoszeniu takiej potrzeby w systemie SCT.

Kolejne propozycje mają wynikać z bezpośredniej decyzji prezydenta i mają być „efektem ponownego wsłuchania się zarówno w uwagi i opinie mieszkańców, jak i ekspertów oraz aktywistów”.

Czytaj str. 3

Konwencja PiS w Krakowie. Czarnek premierem?

W sobotę w Krakowie odbyła się konwencja Prawa i Sprawiedliwości. Jarosław Kaczyński wskazał kandydata na premiera - Przemysława Czarneka **str. 8**

DZIEŃ KOBIET NA SPORTOWO

Wyjątkowy bieg Pań w Krakowie przyciągnął tłumy



Wczoraj w Krakowie rozgrywany był Medicover Sport Krakowski Bieg Kobiet. Kalendarz tak się ułożył, że panie na trasę wyruszyły dokładnie w dzień swojego święta - 8 marca. Impreza cieszyła się dużym zainteresowaniem - na trasy ruszyło prawie 3 tysiące kobiet.

Jutro w Dzienniku Polskim Strefa Biznesu

Tadeusz Płatek
publicysta



OLEJ, KTÓRY DO NICZEGO NIE PASUJE

Dopiero po kilku latach zainstalowałem w kuchni okap, głównie dlatego, że brakowało mi światła. No i dlatego, że wygląda ślicznie – jest burgundową, tabularną dominantą w szarym wnętrzu, charakterystycznym dla XX-lecia XXI wieku. Jego funkcja pochłaniania zapachów w zasadzie mi się nie przydaje, bo gotuję rzeczy, które ładnie pachną.

Kochałem moje babcię, ale ich kuchnie pamiętam jako duszne, zaparowane od duszonej kapusty. Były to typowe kuchnie polskie, z przegotowanymi warzywami, szczególnie śmierdzącymi brokułami, które nie wiedzieć czemu zawładnęły umysłami starsządek kucharek w pierwszej połowie lat '90.

Kochałem obie babcie tak bardzo, jak one kochały margarynę, przedawkowanie cebuli, „urozmaicanie” diety przez niedoprawione wątróbki. Kochałem je, mimo przesłodzonych ciast, które babcie piekły najlepiej, jak umiały. Kochałem je też mimo popełniania największego smrodu sceny kulinarnej PRL – nadużywania oleju rzepakowego. To zło jest dalej obecne. Wystarczy wejść do Makro, sklepu, w którym zaopatrują się krakowskie restauracje, żeby na własne oczy zobaczyć w jak wielkich baniakach sprzedaje się olej, który do niczego nie pasuje.

Żeby było jasne – olej rzepakowy (zwłaszcza rafinowany) jest stosunkowo zdrowy i dość tani. Pewnie dlatego nad Wisłą smaży się na nim kotlety schabowe, drób, ryby – wszystko. I to wszystko źle pachnie, zarówno w kuchni, jak i na talerzu. Gdzie obok mięsa usmażonego nie tym co trzeba, leży sobie sałatka, z dodatkiem, o zgrozo, tym samym olejem, zamiast np. oliwy. Wiem, że zaprzestanie uprawy rzepaku w Polsce spotkałoby się z protestami influencerów, które robią sobie w nim zdjęcia, ale w każdym większym sklepie można nabyć cały wachlarz tłuszczów. Mammy więc np. masło klarowane, bez którego nie istnieje kuchnia francuska. Istnieje smalec wieprzowy – najwspanialszy do kotletów schabowych. Poza tym łój wołowy – za którym trzeba się rozejrzeć. Warto jednak, bo rostbef przygotowany na łoju wagi, to historia wprost fenomenalna. Kaczkę smażyliśmy na smalcu kaczym, gęsinę – na gęsim, rzecz jasna. Spróbujcie, zanim kupicie okap.

TELEFONY

- Numer alarmowy 112
- Pogotowie ratunkowe 999
- Całodobowa Informacja Medyczna 12 661-22-40
- Telefon zaufania 12 413 71 33
- Pogotowie energetyczne - 991, gazowe 992, ciepłownicze 993, wod-kan. 994
- Ośrodek Interwencji Kryzysowej 12 421 92 82
- Całodobowa Informacja Pacjenta 800 190 590
- Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży 116 111
- Straż Miejska Kraków 986
- Całodobowa linia wsparcia 800 702 222
- Biuro numerów 118 913

POGODA

DZIŚ

MAX
14°C



MIN
4°C

Wiatr pld.-wsch. 8 km/h
Zachmurzenie małe,
słonecznie,
bez opadów

JUTRO

MAX
14°C



MIN
7°C

Wiatr pld. 12 km/h
Zachmurzenie zmienne,
sporo przejaśnień,
wieczorem może padać

● Wojna USA z Iranem to kolejny argument dla Polski, żeby budować własne zaplecze i ograniczać zależność od importu paliw i energii

ZDJĘCIE DNIA

Zabytkowy tramwaj pełen kwiatów na Dzień Kobiet! Na ulice Krakowa wyjechał w niedzielę z zajezdni w Podgórzu historyczny pojazd MPK – tramwaj K z wagonem doczepnym Wismar. Zabytkowy pojazd uruchomiony specjalnie z okazji Dnia Kobiet, kursował w centrum miasta, wokół krakowskich plant. Wszystkie panie, które do niego wsiadły, otrzymały kwiaty od pracowników MPK. Czerwone tulipany rozdawano także na przystankach i ulicach Krakowa. (JOL)



FOT. ANNA KACZMARZ

FUTBOL - WIDZIANE Z WROCŁAWIA

Śląsk się skompromitował, ale nie uczcie nas z Krakowa moralności

Mecz Śląska Wrocław z Wisłą Kraków w sobotę nie został rozegrany. Przegrali wszyscy. Inie czuję się dobrze z tym, że moralności uczą nas akurat Wisła Kraków. Jasno to deklaruje, bo widzę, jak wrogo ustawione są do siebie ple-miona kibiców Wisły i Śląska.

Jestem użytkownikiem portalu X. Przez ostatnie godziny na tym serwisie albo kibice Śląska oczekiwali, że zostanie mi odebrana akredytacja, albo obserwowali bluzgi „Wiślaków”. Tak to wy jesteście największym problemem. A raczej wasze antagonizmy.

Nie zmienia to jednak faktu, że Śląsk się skompromitował. Poległ na całej linii i nie będzie miało znaczenia nawet to, że (być może) przyznane zostaną mu punkty za walkower.

Prezes Remigiusz Jezierski konsultował decyzję o wypuszczeniu kibiców Wisły Kraków z kibicami Śląska. To jest fakt. Wspominał na antenie Radia Wrocław, że były to zakulisowe rozmowy i konsultacje, które nie mogą być cytowane. Teraz oczywiście możemy to nazwać różnie: konsultacje, stanowcza opinia, rekomendacja, wpływ, nacisk, sugestia, rozmowa. Jak zwał, tak zwał. Nikt nie przystawiał prezesowi Jezierskiemu racy do czoła, ale miał wybór – albo wchodził kibice Wisły, albo wchodził młyn Śląska. Wybrał „swoich”.

Kluczenie ze względami bezpieczeństwa jest farszą. Najpierw klub twierdził, że były konsultacje z policją, a potem – gdy policja

powiedziała, że nie było – oświadczył, że to wyłącznie decyzja klubu, podyktowana troską o to, żeby nic się nie wydarzyło. Wszakże to był mecz podwyższonego ryzyka. Co ciekawe – dwa tygodnie wcześniej WKS też organizował mecz podwyższonego ryzyka, z Odrą Opole. Tam nie było problemu. Mecze podwyższonego ryzyka były organizowane na Tarczyński Arena pewnie kilkadziesiąt razy.

Chodzi o to, że WKS poległ komunikacyjnie. Nie dźwignął tego dział prasowy, nie dźwignął prezes Jezierski udzielając wywiadów, które bardziej wprawiały odbiorców w konsternację niż przekonująco coś wyjaśniały. Zabrakło mi też tego, by za prezesem otwartie stanęli kibice. Skoro już Śląsk zamknął sektor gości, zbierał za to zewsząd cieżki, to spodziewałem się wspólnego stanowiska fanów.

Prezes Wisły Kraków – Jarosław Królewski – poczuł tymczasem krew. To znaczy Śląsk w ostatnich miesiącach często wystawiał piłkę do pustej bramki, ale nikt nie chciał strzelić. Królewski w końcu strzelił. Do tego jest trochę showmanem, lubi hałas. Świetnie porusza się też w świecie mediów. Przypuścił więc ofensywę. Skorzystał z okazji. Trudno mu się dziwić. Co pół godziny udzielał wywiadu innej redakcji, komentował na Facebooku, wchodził w polemikę na portalu X. Niemilościernie bił w rywala, który – wizerunkowo – słania się od pewnego czasu na nogach. A za sobą miał rzeszę krakowskich kibiców. Skonsoli-

dowanych ligowym ostracyzmem z ostatnich miesięcy. Jaki przyniesie skutek prawny ta cała ofensywa? Czas pokaże. Wszystkie procedury, sądy, odwołania, drugie instancje – w Polsce i w Komisji Europejskiej – trwać będą latami. Może to zatopić Śląsk, ale równie dobrze wszystko może się rozminąć.

Nie wydaje mi się, żeby Jarosław Królewski przekroczył jakieś granice. To znaczy jedną – w tym szale publicznie udostępnił numer telefonu pewnego wrocławskiego dziennikarza. To było słabe. Gdyby jednak odwrócić sytuację, to oczekiwałbym tych samych ruchów od prezesa Śląska. Tak, uważam, że mecze powinny oglądać zawsze kibice obu drużyn. Na tym polega futbol.

Mam jednak apel do części krakowskiego środowiska: nie uczcie nas moralności. Pamiętam, jak na stadionie przy Kałuzi podczas mszy świętej wiązaliśmy razem szaliki w pasy i te z Białą Gwiazdą po śmierci papieża. Szybko je rozwiązaście. Pamiętam też, gdy przy Reymonta rządził gangsterzy. To nie było znów tak dawno.

Polskiej piłce potrzebne są Śląsk i Wisła, które unoszą się pewnie na powierzchni, a nie idą nadno. Dziś Śląsk ma czas, w którym przegrywa sam ze sobą. Kiedyś taki czas miała Wisła.

Jakub Guder
jakub.guder@gazeta.wroc.pl

Autor jest szefem redakcji sportowej w Gazecie Wrocławskiej
Informacja o wydarzeniu
– str. 19

PRZYRODA

Czyże biorą kurs na północ

Ptaki wracają z zimowisk na potęgę. Niektóre dyskretnie, po nocach, inne głośno się afiszując. Do pierwszej grupy zaliczam doskonale znane szpaki, do tej drugiej czyże, zwane zwyczajnymi. To był gęsty, świerkowy młodnik na stoku zbocza, wystawiony na południe. Mocno nagrany słońcem i pachnący żywicą. W takim miejscu w środku dnia usłyszałem głośne, chórne głosy czyżów. To drobne ptaki, zdecydowanie mniejsze od wróbla, z żółtozielonym upierzeniem i czarnymi paskami na skrzydłach. Na pierwszy rzut oka samce przypominają szczygły, ale siedziały w takiej gęstwinie, że żadnego nie zdołałem zobaczyć. Łatwiej je usłyszeć. Wydają charakterystyczny i trudny do pomylenia z innymi gatunkami chórny świergot trwający kilka minut.

Potem krótka przerwa i znowu koncert. Wpiew myślałem, że ostrzegają się przed drapieżnikiem. Nigdzie na bezchmurnym niebie nie zauważyłem nawet cienia pustułki czy krogulca. Śpiew był radosny i jak dla mnie potwierdzał nadchodzącą wiosnę. Niegdyś czyże łapano i trzymano w klatkach jako tani i łatwy w utrzymaniu substytut kanarka. To już na szczęście przeszłość. Po kwadransie liczące ze trzydzieści sztuk stado zerwało się do lotu. Pokonały grzbiet zbocza, po czym wzięły zdecydowany kurs na północ. Chyba nasypię do karmnika kilka garści nasion konopi i siemienia lnianego. Tak na wszelki wypadek, gdyby mnie odwiedziły.

Grzegorz Tabasz

Kronika Krakowska

11

Tyle nowych żłobków samorządowych budowanych jest w Krakowie. Inwestycje finansowane są ze środków Krajowego Planu Odbudowy.

KRAKÓW Marzec w Krakowie należy do kobiet

Po raz piąty „Miesiąc Krakowianek” zamienia marzec w wyjątkowy czas refleksji, inspiracji i świętowania roli kobiet w życiu naszego miasta. W tym roku program

obejmuje ponad 140 różnorodnych wydarzeń adresowanych zarówno do mieszkanki Krakowa, jak i wszystkich osób zainteresowanych tematami praw kobiet, równości, zdrowia oraz przedsiębiorczości. Szczegóły: krakowianki.krakow.pl.

KRAKÓW

TELEFON

dziennikarza dyżurnego

 **697 730 318**

E-MAIL

 **redakcja@gk.pl**

Duże zmiany w strefie czystego transportu w Krakowie

Jolanta Białek
Kraków

Będą zmiany w Strefie Czystego Transportu w Krakowie. W zeszły piątek prezydent Aleksander Miszański podał szczegóły.

Prezydencki „zwrot w tył” to element tzw. wielkiej korekty, którą prezydent Aleksander Miszański realizuje w odpowiedzi na bardzo realne referendum ws. jego odwołania. Widmo poddania się pod przedwczesny osąd wyborców sprawiło, że prezydent zaczął wycofywać się ze wzbudzających emocje rozwiązań. Korekta SCT była pierwszą z zapowiedzianych. Teraz poznaliśmy szczegóły nowych zasad SCT. I są to zmiany duże.

Korekta strefy czystego transportu ma nastąpić w dwóch etapach.

Jako pierwsze zostaną wprowadzone zmiany wynikające z decyzji Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego (z 14 stycznia 2026 roku), który rozpatrując skargę wojewody na uchwałę Rady Miasta Krakowa nakazał zwolnić z ograniczeń wynikających z SCT:

- wszystkie osoby płacące podatek w Krakowie - niezależnie od miejsca zameldowania. W opinii sądu - kryterium podatkowe lepiej odzwierciedla faktyczny związek z miastem
- osoby dojeżdżające do placówek medycznych, publicznych i prywatnych. Z tego wyłączenia można będzie korzystać po zgłoszeniu takiej potrzeby w systemie SCT

- Po analizie uwag do SCT podjąłem decyzję, że nie będziemy odwoływać się od tej decyzji sądu, gdyż w pełni zgadzam się z tym podejściem. Mam nadzieję i otrzymałem takie



Nowe zasady mają wejść w życie po wakacjach. Prezydent Aleksander Miszański podał szczegóły

wstępne zapewnienia, że również wojewoda uzna te rozwiązania i nie będzie skarżył decyzji WSA w tym obszarze. Dzięki temu obie zmiany wejdą w życie automatycznie po uprawomocnieniu się decyzji WSA - napisał na swym FB prezydent Krakowa.

W ramach korekty SCT prezydent zaproponował wprowadzenie:

- możliwości dojazdu do wszystkich parkingów Park&Ride bez opłat SCT
- możliwości dojazdu do placów targowych dla sprzedawców bez opłat SCT (m.in. do Kompleksu Handlowego Rybitwy i Centrum Giełdowego Balicka)
- utrzymanie obecnego poziomu opłat za wyjazd

do SCT pojazdów niespełniających wymogów w latach 2027-2028 (czyli po zostanie stawka 5 zł dziennie/100 zł miesięcznie)

- zwolnienie z opłat mieszkańców Małopolski w najtrudniejszej sytuacji materialnej
- zwolnienie z opłat dla krakowskich przedsiębiorców i organizacji pożytku publicznego, które mają siedzibę w Krakowie i zarejestrowany tu samochód
- uproszczenie procedur uzyskiwania zwolnień
- brak obowiązku rejestracji motocykli w systemie SCT
- przeniesienie uprawnień do zwolnienia z opłat na najbliższą osobę w rodzinie dziedziczącą pojazd po właścicielu posiadającym takie uprawnienia (dla mieszkańców Krakowa)
- objęcie obecnie obowiązującymi zasadami zwolnień

mieszkańców Krakowa, którzy stali się posiadaczami samochodów do końca 2025 roku.

- W najbliższych tygodniach wypracujemy szczegółowe rozwiązania, a potem przystąpimy do rozmów i konsultacji w tym zakresie. Nie popełnię więcej błędów zbytniego pośpiechu. To za duża zmiana i zbyt trudne rozwiązanie, żeby przygotowywać je w krótkim czasie. Dziś mamy możliwość spokojnego opracowania dobrych rozwiązań oraz przeprowadzenia szerokich konsultacji, zarówno z poszczególnymi środowiskami, ekspertami, ale także przede wszystkim z mieszkańcami Krakowa. Także po to, by dobrze i rzetelnie wytyłmaczyć zarówno ideę SCT jak i wyjaśnić jakie racje stoją za każdym z tych rozwiązań. Dopiero efektem tych prac będzie uchwała, która po wakacjach trafi pod obrady Rady Miasta - przekazał Miszański.

MATERIAL INFORMACYJNY PGE POLSKA GRUPA ENERGETYCZNA

0011486402

Największa taka elektrownia w Polsce! Byliśmy na budowie PGE Nowy Rybnik

Zaawansowanie budowy największego w Polsce bloku gazowo-parowego o mocy 882 MW wynosi już ponad 80 procent. Na terenie inwestycji w Rybniku pracuje obecnie ponad tysiąc osób. Za kilka miesięcy rozpocznie się rozruch nowoczesnych turbin, a energia elektryczna do sieci popłynie w 2027 roku, zaspokajając potrzeby nawet 2 milionów gospodarstw.

Postępy na budowie

Po dwóch latach prac realizacji nowoczesnego bloku gazowo-parowego w Rybniku jest zaawansowana w ponad 80 procentach. To inwestycja Grupy PGE za ok. 4,6 mld zł, którą realizuje konsorcjum firm Polimex Mostostal i Siemens Energy. Jest to największa tego typu inwestycja w Polsce.

- Należy podkreślić intensywność i kompleksowość tego projektu. Obecnie jesteśmy w fazie zaawansowanych prac budowlano-montażowych. Przed nami najważniejszy etap inwestycji, czyli przejście do rozruchu. Będzie to potwierdzenie działania instalacji, wszystkich układów technologicznych, co zakończy



czy się przekazaniem bloku do eksploatacji - mówi Piotr Żymelka, dyrektor projektu w Grupie PGE.

Na placu budowy każdego dnia pracuje ponad tysiąc osób z różnych specjalności. To m.in. budowlancy, konstruktorzy, montażyści, elektrycy, automatycy oraz inżynierowie. Do tego ogromne ilości sprzętu: dźwigi, koparki, zwykły ciężarówka. Co ciekawe, do montażu linii elektroenergetycznych na terenie elektrowni wykorzystano latające drony.

- Serce elektrowni to maszyna oraz kotłownia, gdzie znajdują się turbina gazowa, turbina parowa oraz kocioł odzysknicowy. To największy

budynek realizowanej elektrowni zakończony kominem, którego wylot zlokalizowany jest na wysokości ok. 75 m. Tutaj również jesteśmy na końcowym etapie. Trwa montaż technologiczny rurociągów, instalacji, układów pomocniczych, elektryki i automatyki - dodaje Piotr Żymelka.

Ważąca niemal 390 ton turbina gazowa do Polski trafiła drogą wodną. W porcie w Kędzierzynie-Koźlu za pomocą specjalistycznych dźwigów przeładowano ją na platformę transportową, którą została przewieziona do Rybnika. Był to jeden z najbardziej wymagających i skomplikowanych transportów drogo-

wych w historii województwa śląskiego. Pojazd z naczą miał długość 45 m, szerokość 5,6 m, a wysokość 6,4 m. Aby dostarczyć ładunek do Rybnika, po drodze należało zbudować nawet tymczasowy most nad rzeką. Wszystko po to, aby przewieźć komponenty do powstającego bloku.

Turbina jak w samolocie, ale 100-razy większa

Jak będzie produkowany prąd? Źródłem wytwórczym będą turbiny. Podobne do tych, jakie znajdują się w silnikach samolotów, ale za to w znacznie większej skali. Pierwszą w ruch wprawiać będzie gaz. Z jednej strony będzie ona połączona z generatorem, wytwarzając energię elektryczną, a z drugiej poprzez kocioł z turbiną parową. Wytworzone ciepło w wyniku spalania gazu będzie podgrzewać wodę w specjalistycznych instalacjach do tego stopnia, aby wytworzyła parę o odpowiednim ciśnieniu i wprawiła w ruch turbinę parową, której energia zostanie przekształcona w generatorze w prąd.

- W układzie chłodzenia nowa elektrownia gazo-

wo-parowa będzie korzystała z wód Zalewu Rybnickiego. Zużycie będzie jednak zdecydowanie mniejsze niż w przypadku czterech bloków węglowych istniejącej Elektrowni Rybnik, które pobierały wodę do celów chłodzenia w trakcie ich eksploatacji. Nowa elektrownia będzie potrzebowała ilości wody porównywalnej z zapotrzebowaniem około półtora bloku węglowego klasy 200 MW - podkreśla Paweł Stępień, dyrektor ds. inwestycji w PGE.

Za pomocą zainstalowanych turbin wytworzona energia elektryczna w generatorach przekazana zostanie transformatorami do linii, a następnie do znajdującej się dwa kilometry dalej stacji elektroenergetycznej w Wielopolu. Tam już zgodnie z krajowym zapotrzebowaniem na energię elektryczną operator będzie ją dystrybuował do konkretnych węzłów energetycznych. Na koniec prąd „trafi” do gniazdek.

- Blok gazowo-parowy w Rybniku będzie dysponował mocą 882 MW. W przypadku pracy na pełnych obrotach może zasilić w energię

elektryczną nawet 2 miliony gospodarstw - wylicza Paweł Noga, prezes spółki PGE Nowy Rybnik, która będzie zajmować się eksploatacją bloku gazowo-parowego.

Bezpieczeństwo energetyczne z troską o środowisko

Budowana elektrownia w Rybniku będzie spełniała najbardziej restrykcyjne limity emisyjne wynikające z konkluzji BAT dla bloków gazowo-parowych, a ograniczona niemal do zera emisja pyłu i tlenków siarki istotnie wpłynie na jakość powietrza w regionie rybnickim.

- Są to bloki dużo mniej emisyjne w stosunku do węglowych. Co również ważne, dużo bardziej elastyczne, z krótszym czasem rozruchu i szybkim tempem rozwoju mocy. Bardzo szybko potrafią reagować na zmieniające się zapotrzebowanie na energię elektryczną, a więc stoją na straży bezpieczeństwa energetycznego - tłumaczy Paweł Noga, prezes spółki PGE Nowy Rybnik.

Nowa elektrownia ma rozpocząć dostarczanie prądu do sieci na początku 2027 roku.

Kronika Krakowska

KRÓTKO

PORZĄDEK POGRZEBÓW

Dziś żegnamy

Cmentarz Rakowicki

10:20 - Monika Słabońska (lat 62)
11:00 - Helena Mazur (lat 92)
11:40 - Bogusława Gzyl-Konas (lat 81)
12:20 - Irena Zapalska (lat 89)
13:00 - Łucja Zajdel (lat 88)
13:40 - Marek Poniewierski (lat 80)
Cmentarz Bronowice
13:00 - Krystyna Gruszczyńska (lat 80)
Cmentarz Pychowice
12:00 - Grażyna Kwaśny (lat 69)

Cmentarz

Kobierzyn - Lubostroń
14:00 - Jan Zajadlik (lat 70)
Cmentarz Prądnik Czerwony
11:40 - Andrzej Szostek (lat 81)
12:20 - Kazimierz Franasik (lat 88)
13:20 - Grzegorz Paudyn (lat 61)
Cmentarz Grębałów
10:20 - Wojciech Rapacz (lat 81)
11:00 - Grażyna Bilińska (lat 69)
11:40 - Krystyna Oraczewska (lat 96)
12:20 - Andrzej Pacek (lat 91)

KRAKÓW

Kolejny zabytek zawędruje do krakowskiego skansenu



FOT. PIOTR TYMCZAK

Będą kolejne przenosiny zabytkowego drewnianego obiektu na teren tworzonego w Krakowie skansenu. Spółka Kraków Nowa Huta Przyszłości rozstrzygnęła przetarg na opracowanie dokumentacji oraz translokację XIX-wiecznego spichlerza z Krzeszowic na teren Parku Edukacyjnego „Branice”, czyli właśnie do krakowskiego skansenu.

Wpisany do gminnej ewidencji zabytków spichlerz z Krzeszowic stoi tam przy ul. Okrężnej 6. Na terenie krakowskiego skansenu ma zostać na nowo złożony w północnej części działki, w pobliżu przeniesionych do Branic obiektów z Krzeszowic (czyli chałupy i stodoły, które trafiły tu w związku przebudową skrzyżowania na „zakopiance” w miejscowości Krzeszkowice, w gminie Myślenice).
Małgorzata Mrowiec

9 MARCA

Imieniny obchodzą: Dominik, Franciszka, Grzegorz, Kandyd, Katarzyna, Mściława, Przemyślbor i Samanta.

1956 r. – na amerykańskich międzynarodowych targach zabawek w Nowym Jorku po raz pierwszy pojawiła się lalka Barbie.

1968 r. – dzień po brutalnym rozbiciu demonstracji w Warszawie, w Krakowie rozpoczęły się wiece solidarnościowe studentów.



FOT. WIKIPEDIA

KRAKÓW

9 marca 1786 roku powstała łoża wolnomularska „Przesąd Zwyciężony”, a 17 grudnia tego samego roku otrzymała dyplom elekcyjny, od Wielkiej Łoży Prowincjonalnej „Katarzyny pod Gwiazdą Północną”.

Koniec zbierania podpisów pod referendum w Krakowie

Barbara Cirynt
Kraków

Zbiórka podpisów niezbędnych do zorganizowania referendum w sprawie odwołania prezydenta Krakowa Aleksandra Miszałskiego i Rady Miasta zakończy się wcześniej niż przewidywano.

Jan Hoffman, przedstawiciel inicjatywy referendalnej w Krakowie zapowiedział, że zbiórka podpisów zakończy się dziś.

Pod wnioskiem o referendum dotychczas podpisało się 107 714 osób. To liczba podana w piątek, 6 marca, po niespełna 40 dniach zbierania podpisów. Inicjatorzy referendum uważają to za ogromny sukces.

Założyli zebranie 100 tys. podpisów, żeby mieć pewność, że po weryfikacji pozostanie niezbędna liczba do tego, żeby referendum się odbyło.

W Delegaturze Krajowego Biura Wyborczego w Krakowie po złożeniu zawiadomienia o zamiarze przeprowadzenia referendum dotyczącego prezydenta Krakowa wyliczono, że pod wnioskiem potrzeba 58 355 podpisów, a na ich zebranie było 60 dni. Inicjatorzy od razu zapowiedzieli, że celem będzie zebranie znacznie większej liczby podpisów - na wypadek gdyby część z nich okazała się nieważna.

Jan Hoffman, inicjator referendum i Komitet Referendalny współpracowali ze stowarzyszeniem Kraków dla Mieszkańców



FOT. ANDRZEJ BANAS

Kończy się zbieranie podpisów pod wnioskiem referendum w sprawie odwołania prezydenta Krakowa Aleksandra Miszałskiego i Rady Miasta

Łukasza Gibały. Wspólnie zbierając podpisy pod wnioskiem referendalnym. W piątek 6 marca zapowiedzieli, że podpisy zbierane są tylko do poniedziałku 9 marca do godz. 20.

Jan Hoffman zapowiedział, że Komitet Referendalny chce najpóźniej 11 marca złożyć zebrane podpisy u komisarza wyborczego. Po tym czasie będzie 30 dni na weryfikację podpisów.

Wybrana data na złożenie dokumentów z zebranymi podpisaniami nie jest przypadkowa. Umożliwiłaby na tyle wcześnie zarządzenie referendum, by głosowanie mogło odbyć się najpóźniej 24 maja 2026 roku - wylicza Hoffman.

Według niego późniejsze terminy na przeprowadzenie referendum byłyby mniej korzystne dla tych, którzy chcą odwołać

prezydenta, bo wypadnie święto Bożego Ciała, a wtedy wielu krakowian wyjeżdża, co mogłoby wpłynąć na niższą frekwencję.

W tym czasie nie wyjeżdża tak wiele osób, ale nawet jeden procent może mieć znaczenie, bo o ważności referendum decyduje właśnie frekwencja - dodaje inicjator referendum.

Żeby referendum w sprawie odwołania prezydenta było ważne, musi wziąć udział w nim co najmniej 3/5 spośród mieszkańców, którzy głosowali w drugiej turze wyborów prezydenckich w 2024 r. W Krakowie jest to ok. 160 tysięcy osób. Natomiast do odwołania Rady Miasta trzeba znacznie więcej głosów o około 20 tys., bo radni zostali wybrani w pierwszej turze głosowania, gdy frekwencja była większa. Dlatego do odwołania

Rady Miasta trzeba około 180 tysięcy głosów. Jeśli referendum będzie skuteczne, to przedterminowe wybory prezydenta mogą odbyć się na przełomie sierpnia i września.

Prezydent Krakowa Aleksander Miszałski równocześnie zapowiedział konkretne korekty w Strefie Czystego Transportu, której wprowadzenie było iskrą zapalną do akcji referendalnej. Swoją wpis w tym temacie zaczął tak: „Uważam, że referendum to najlepsze co mogło mi się jako politykowi przytrafić. Każdy kryzys bowiem to szansa, a ja dostałem szansę na to, żeby raz jeszcze wsłuchać się w głosy mieszkańców Krakowa, zobaczyć co wymaga zmian i wyciągnąć wnioski. Jednym z najważniejszych wniosków jest korekta Strefy Czystego Transportu.” ©©

Strzelał z wiatrówki do okien sąsiadów

Barbara Cirynt
Krzeszowice

42-letni obywatel Gruzji strzelał z broni pneumatycznej w kierunku okien sąsiadów.

Wycelował w okna sąsiadów i strzelał. Na mieszkańców Krzeszowic padł strach. Najpierw dyżurnego Komisariatu Policji w Krzeszowicach powiadomił jeden z mieszkańców, że ktoś miał strzelać w kierunku okien jego mieszkania z „wia-

trówki”. Potem okazało się, że jest kolejna osoba, która zgłosiła podobny incydent i strzałem rozbite okno w kuchni.

Celował w okno

Policjanci niezwłocznie pojechali na miejsce. Okazało się, że do policjantów zgłosiła się także inna mieszkanka miejscowości, która będąc w mieszkaniu usłyszała huk dochodzący z kuchni, kiedy podeszła do okna zauważyła popękana szybę - relacjonuje Komenda Powiatowa Policji w Krakowie.

Mundurowi natychmiast rozpoczęli poszukiwania „strzelca” i jeszcze tego samego dnia zatrzymali sprawcę przestępstwa. Okazał się nim Gruzin.

Podczas przeszukania w miejscu zamieszkania mundurowi znaleźli pistolet pneumatyczny wraz z metalowymi kulkami. Mężczyzna trafił do policyjnej izby zatrzymań. Następnego dnia usłyszał zarzuty narażenia na niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu

dwóch osób oraz uszkodzenia mienia - informuje policja.

Przyznał się do przestępstwa

Zdarzenie miało miejsce 13 lutego. Wówczas to policja została powiadomiona o oddaniu strzałów. Obcokrajowiec usłyszał zarzuty a funkcjonariusze sporządzili wniosek o zobowiązanie cudzoziemca do powrotu do kraju.

Obywatel Gruzji - 42-letni mężczyzna - przyznał się do popełnienia tych przestępstw. ©©

REKLAMA 0011431775

INFORMATOR MEDYCZNY

Jeżeli chcecie Państwo umieścić ogłoszenie:

Zadzwońcie: 12 688-84-40

Wysyłajcie maile: reklama.krakow@polskapress.pl

REKLAMA 0011431595

COR-MED
www.cor-med.com

CENTRUM CHOROŚ SERCA

PEŁNA DIAGNOSTYKA
KONSULTACJE ORDYNATORÓW,
PROFESORÓW I DOCENTÓW

◆ Echo serca i naczyń (Doppler kolor)
◆ EKG ◆ EKG wysiłkowe ◆ Holter ◆ Holter ciśnieniowy

Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 118
Rejestracja tel. (12.00–17.00)
012 636 44 22

Nie przerywając
gotowania wody na herbatę,

markę PGNiG
zastąpiła marka ORLEN

Informujemy, że nastąpiła zmiana nazwy spółki z dotychczasowej
PGNiG Obrót Detaliczny sp. z o.o. na myORLEN sp. z o.o.
Więcej na myorlen.pl



Wielki moment dla Gdowa! Rusza budowa linii kolejowej



Tak mają wyglądać perony w Gdowie, górą pójdzie droga. Budimex ma czas na budowę do końca 2029 roku

Joanna Mrozek
Gdów

Gdów (powiat wielicki) w końcu będzie miał połączenie kolejowe z Krakowem! Dzięki projektowi Podłęże-Piekiełko do centrum będzie można dojechać w niecałe 30 minut.

Umowa o wartości 3,2 mld zł na budowę linii kolejowej pomiędzy Podłączem a Gdowem została podpisana 6 marca.

Włączamy Gdów do aglomeracji krakowskiej

Po zakończeniu prac przy nowych torach na odcinku Podłęże - Gdów pociągi aglomeracyjne dojadą z Gdowa do centrum Krakowa w 30 minut. Oprócz stacji w Gdowie inwestor wybuduje nową stację Podłęże Bałachówka i przystanki w Zagórzku k. Niepołomic i Wiadowicach. Perony będą dostosowane do potrzeb osób o ograniczonej możliwości poruszania się dzięki przejściom podziemnym i skrzyżowaniom bezkolizyjnym z windami. - Dzięki tej umowie włączamy Gdów do aglomeracji krakowskiej - cieszy się Dariusz Klimczak, minister infrastruktury.

To dla mieszkańców wielkie wydarzenie

- Na temat budowy tej linii zaczęto rozmawiać już w 1907 roku w sąsiedniej gminie w Kobylcu. Koncepcję budowy przygotowano w r. 2002, ale realizacji nie było - wspo-

mina Zbigniew Wojaś, wójt gminy Gdów. - Wierzyłem, że ta kolej powstanie, był zostawiony korytarz 200-metrowy na przebieg tej trasy i teraz w końcu udało się. To dla mieszkańców największe wydarzenie w tym stuleciu - mówił w piątek Wojaś.

Co powstanie

Wykonawcą jest firma Budimex, która na zrealizowanie prac ma 48 miesięcy, czyli do końca 2029 roku. W ramach odcinka Gdów-Podłęże powstanie 17 km nowej linii, ponad 40 km torów, urządzenia sterowania ruchem kolejowym, mosty, wiadukty i przeszło 900-metrowy tunel.

Dla bezpieczeństwa linia kolejowa została zaprojektowana tak, by wszystkie skrzyżowania z drogami były bezkolizyjne. Nowy odcinek będzie włączal się w istniejącą magistralę kolejową E30 (Kraków - Rzeszów) pomiędzy przystankiem Węgrzce Wielkie i stacją Podłęże. Tory wybudowane będą nad autostradą A4, by poprzez system mostów i wiaduktów łączyć się zarówno z linią kolejową w kierunku Krakowa Głównego, jak i Nowej Huty.

W kierunku Gdowa tory będą poprowadzone z wykorzystaniem licznych obiektów inżynierskich. W ramach inwestycji powstanie również dwunawowy tunel kolejowy. Stacja w Gdowie została zaplanowana w sąsiedztwie Marszowic. Perony znajdą się pod istniejącą drogą, która zostanie skomunikowana ze stacją. ©

Zwolnienie jest dla pracownika karą za strajk! Pracodawca zaprzecza

Sławomir Bromboszcz
Chrzanów

Związkowcy z Valeo alarmują, że - wbrew umowie kończącej grudniowy strajk - pięciu pracowników straciło ostatnio pracę.

Katarzyna Jamróz, przewodnicząca WZZ „Sierpień '80” w Valeo, zwraca uwagę, że zatrudniani są pracownicy agencyjni, a osobom zatrudnionym bezpośrednio przez Valeo nie przedłuża się umów. - Pracownikowi z agencji można w każdej chwili podziękować. Nie trzeba wypłacać odprawy. W przypadku pracownika zatrudnionego bezpośrednio przez firmę nie jest to już takie proste - zaznacza.

Związkowcy skarżą się do ministerstwa

W związku z sytuacją związkowcy skierowali pismo do Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej z prośbą o interwencję. Dokument trafił do ministra Agnieszki Dziemianowicz-Bąk. W piśmie związek wskazuje, że działania pracodawcy mogą stanowić represję wobec pracowników korzystających z konstytucyjnego prawa do strajku.

Zdaniem związkowców może to naruszać m.in.: art. 59 Konstytucji RP (prawo do strajku i zrzeszania się w związkach zawodowych), przepisy Kodeksu pracy dotyczące zakazu dyskryminacji, a także ustawę o rozwiązywaniu sporów zbiorowych.

Sprawą zainteresowano także administrację rządową w regionie. - Natychmiast powiadomiliśmy drugiego wicewojewodę Ryszarda Śmiałka - mówi Jamróz.

Jaka była umowa

Przypomnijmy, że porozumienie pomiędzy pracodawcą



Na zdjęciu grudniowy strajk w Valeo Chrzanów. Teraz związkowcy twierdzą, że pracodawca łamie porozumienie

a organizacjami związkowymi zostało podpisane 23 grudnia 2025 r. w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie. Dokument zakończył spór zbiorowy i strajk pracowników zakładu Valeo Lighting Systems w Chrzanowie. Jednym z najważniejszych elementów porozumienia były ustalenia płacowe. Część świadczeń została włączona do płacy zasadniczej, a wysokość podwyżek uzależniono od stażu pracy: ● 370 zł brutto - przy stażu do 1 roku, ● 560 zł brutto - przy stażu od 1 do 5 lat, ● 780 zł brutto - przy stażu powyżej 5 lat.

Komisja społeczna się spóźnia

Związkowcy wskazują również na opóźnienia w realizacji innych zapisów porozumienia. Chodzi o powołanie komisji społecznej, która miała za-

czyć pracę od stycznia 2026 r. - Niestety, pierwsze posiedzenie tej komisji mamy dopiero 6 marca - mówi Jamróz. Komisja ma nadzorować przestrzeganie prawa pracy, przepisów BHP i zasad współżycia w zakładzie. Zdaniem związkowców opóźnienie w jej powołaniu można traktować jako niedotrzymanie ustaleń porozumienia.

Zdaniem pracodawcy

Z informacji kierownictwa wynika, że decyzje o nieprzedłużaniu umów mają wynikać z czynników organizacyjnych

W związku z sytuacją związkowcy skierowali pismo do Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej z prośbą o interwencję

i kadrowych. Wśród przyczyn wskazywane są m.in. roczne oceny pracowników, absencje chorobowe oraz konieczność ograniczania zatrudnienia.

Oświadczenie Valeo Chrzanów: „Zaprzeczamy, jakoby ostatnie decyzje kadrowe w Valeo Chrzanów były motywowane udziałem pracowników w akcji strajkowej w 2025 r. Decyzja o nieprzedłużeniu umowy z niewielką grupą pracowników była podyktowana wyłącznie aktualną sytuacją biznesowo-ekonomiczną, w tym zmniejszoną liczbą zamówień. Chcemy podkreślić, że stosunek tych osób do ubiegłorocznego strajku nie miał na nią wpływu. Przy podejmowaniu tej trudnej, choć niezbędnej decyzji, braliśmy pod uwagę przede wszystkim wyniki pracy każdego pracownika”. ©

Nowe ognisko ptasiej grypy w Małopolsce

Paweł Chwał
Tarnów

Tarnów, powiat tarnowski i brzeski objęte zostały ograniczeniami związanymi ze zwalczaniem ptasiej grypy. Wirusa choroby drobiu potwierdzono u martwego myszołowa w Wielkiej Wsi koło Wojnicza.

Pracownicy Powiatowego Inspektoratu Weterynarii z Tarnowa zostali powiadomieni w ubiegłym tygodniu przez mieszkańców Wielkiej Wsi o martwym myszołowie. Bada-

nia laboratoryjne potwierdziły, że myszołów padł z powodu wysoce zjadliwej grypy ptaków (HPAI).

To trzecie potwierdzone ognisko tej choroby, atakującej ptaki, w tym roku w Małopolsce. Wszystkie dotyczyły, jak dotąd, ptaków dziko żyjących, a nie hodowlanych. Wcześniej wirusa wykryto u martwych nurogęsi i łabędzia w Krakowie i u łabędzi w Waksmundzie koło Nowego Targu.

W związku z tym wojewoda wydał rozporządzenie określające obszar (miasto Tarnów oraz

powiaty tarnowski i brzeski), który należy oznakować poprzez ustawienie tablic z napisem: „Uwaga. Wysoce zjadliwa grypa ptaków. Strefa objęta zakazem”.

Na tym terenie zakazane jest m.in. prowadzenia targów i wystaw z udziałem ptaków wrażliwych na zakażenie wirusem. Ponadto nakazuje się: ● utrzymywanie drobiu w sposób ograniczający kontakt z dzikimi ptakami oraz uniemożliwiający kontakt z drobiem w innych gospodarstwach; ● zarządcą obwodów łowieckich zgłaszanie przy-

padków padnięć dzikich ptaków lub podejrzenia wystąpienia grypy ptaków u odstrzelonych dzikich ptaków; ● stosowanie środków dezynfekcyjnych z dzikimi ptakami oraz drobiem środków higieny, odkażanie rąk i obuwia; ● zabezpieczenie wody, paszy i ściółki przed kontaktem z dzikimi ptakami; ● wyłożenie mat ze środkiem dezynfekcyjnym przed wejściami do budynków, w których jest drób; ● monitorowanie padłych ptaków w środowisku, pobieranie próbek do badań i niszczenie ciał martwych ptaków lub ich części. ©

„Dobry chłopiec” - nowy film Jana Komasy w krakowskich kinach



Nowy film Jana Komasy - „Dobry chłopiec”. Pomysłowa historia, świetne aktorstwo, reżyserski sukces

Paweł Gzyl
Kraków

Do krakowskich kin trafił właśnie nowy film Jana Komasy - „Dobry chłopiec”. To niekonwencjonalny thriller, podszyty czarnym humorem, stawiający trudne pytania o wolność i wychowanie.

Scenarzysta filmu Bartłomiej Bartosik z wykształcenia jest ekonomistą. Mimo przeszłości związanej z publicystyką filmową, niemal dekadę kariery zawodowej związał z reklamą internetową. To właśnie podczas pracy w korporacji zrodził się pomysł napisania scenariusza „Dobrego chłopca”. W 2017 powstał pierwszy szkic, a dwa lata później projektem zainteresował się Jerzy Skolimowski, który wciągnął do niego swego młodszego kolegę - Jana Komasę.

Dziewiętnastoletni Tommy lubi swoje beztroskie, pełne użycie i lekkomyślnego seksu życie. Pewnej nocy zostaje porwany przez nieznajomego, Chrisa. Budząc się w piwnicy położonego na uboczu domu, chłopak trafia w sam środek dysfunkcyjnej rodzinnej dynamiki. Chris i jego tajemnicza żona Kathryn próbują uczynić z niego „dobrego chłopca” poprzez wymuszoną i specyficzną resocjalizację. Tymczasem zmuszony do czytania książek i uczenia się manier Tommy, myśli tylko o jednym - jak stamtąd uciec.

Najnowszy film Komasy to opowieść, która wciąga od pierwszych minut w kalejdoskop wieloznaczności i prowokuje do głębokiej refleksji. Historia, która wodzi za nos czarnym humorem, jednocześnie zadaje wiele trudnych pytań o granice moralności, nie dając jednoznacznych odpowiedzi. Zmusza do konfrontacji z własnymi przekonaniami i nikogo nie pozostawia obojętnym.

W rolach głównych występują: Stephen Graham, nagrodzony Złotym Globem za swoją poruszającą rolę w serialu „Dojrzewanie”, Andrea Riseborough („Birdman”), Anson Boon („1917”) oraz Monika Frajczyk („Zielona granica”). Autorem zdjęć jest Michał Dymek, mający na koncie nominowane do Oscara filmy „Dziewczyna z Iglą” Magnusa von Horna, „Prawdziwy ból” Jesse’ego Eisenberga oraz „IO” Jerzego Skolimowskiego. Film kręcono w Sękocinie i Warszawie oraz w Wielkiej Brytanii.

„Widziałem przerażenie w oczach producentów brytyjskich” - wspomina reżyser, opowiadając o realizacji pierwszych scen w Leeds. Twórcy postawili na odwagę: „Postanowiliśmy kręcić kompletnie bez żadnych zasad. Wzięliśmy kamery i poszliśmy z aktorami w miasto”. Zdjęcia powstawały w warunkach niemal dokumentalnych. Ekipa dosłownie wmieszała się w tłum kibiców wracających z meczu. „To było szaleństwo” - przyznaje reżyser. Ryzyko się opłaciło - dynamiczne sceny otwierające film stały się jednym z jego najmocniejszych punktów.

Po światowej premierze podczas 50. Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Toronto oraz europejskim pokazie na 69. Festiwalu Filmowym w Londynie, „Dobry chłopiec” spotkał się z entuzjastycznym odbiorem krytyków. Ich uznanie potwierdzają wysokie oceny w prestiżowym serwisie Rotten Tomatoes, gdzie film uzyskał 94% pozytywnych recenzji. Produkcja została również zaprezentowana na 70. Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Valladolid oraz podczas 20. Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Rzymie, gdzie odtwórca głównej roli, Anson Boon, otrzymał nagrodę dla Najlepszego Aktora. ©©

Pierwsza kobieca odsłona MOCAK-u. Muzeum się zmienia

Anna Piątkowska
Kraków

Ten sezon Adam Budak oddaje artystkom. Dyrektor MOCAK-u tak dużą obecność kobiet-artystek tłumaczy ich znikomą obecnością w poprzednich latach.

- Pokazujemy Ewę Partum jako kobietę odważną, wyemancypowaną, rebeliancką, kobietę z niesłuchanie radykalnym politycznym wydźwiękiem. Od Ewy spacerującej po ulicach Polski, po Ewę włączającą się w tłum przed Pałacem Prezydenckim ze swoim nagim ciałem, po Ewę biorącą udział w protestach antyaborcyjnych - zapowiada pierwsza odsłona tegorocznego cyklu wystaw MOCAK-u Adam Budak.

Nowa koncepcja

Każdy sezon w MOCAK-u będzie budowany wokół jednej głównej wystawy - to koncepcja Adama Budaka. W 2026 roku będzie im patronowała uznana artystka, wokół twórczości której zbudowane zostaną ekspozycje wchodzące z nią w dialog. Główne artystki to ikony sztuki współczesnej. Ten cykl otwiera wystawa prac Ewy Partum „Contemplating Art, Contemplating Love”. Prace artystki nie tylko łamią tabu związane z cielesnością, seksualnością i kobiecością, ale także rozwijają język sztuki jako narzędzia emancypacji.



Wystawa prac Ewy Partum otwiera sezon w Muzeum Sztuki Współczesnej MOCAK w Krakowie

- Kiedyś feminizm był tylko artystyczny, minęło wiele lat i okazało się, że kobiety chcą się wypowiadać na własny temat i walczyć o swoje prawa, tym były czarne marsze i czarne parasolki. Moja praca z 2017 roku „Cytaty feministyczne” była hołdem dla tych działań kobiet - mówi Ewa Partum.

Mieszkająca obecnie w Berlinie Ewa Partum obchodzi 80. urodziny i 60-lecie twórczości. Jest jedną z najważniejszych i najodważniejszych artystek konceptualnych drugiej połowy XX wieku, uznawana za prekursorkę sztuki feministycznej i body artu w Polsce i Europie. Jej prace były pokazywane na wielu międzynarodowych wystawach, a jej instalacje i dokumentacje performansów znajdują się w kolekcjach takich instytucji jak MoMA czy Tate Modern. Partum nie tylko łamała tabu związane z cielesnością, seksualnością i kobiecością, ale także rozwijała język sztuki jako narzędzie emancypacji, krytyki społecznej i politycznej oraz przestrzeń dialogu na temat władzy, tożsamości i wolności.

Prace artystki zgromadzone na wystawie „Contemplating Art, Contemplating love” prezentują Ewę Partum w kontekście innych artystów ze świata zarówno jej pokolenia, jak i młodszych generacji.

W kontekście globalnym

- Po raz pierwszy pokazujemy twórczość Ewy Partum w kontekście globalnym. W ramach tej wystawy budujemy spotkania jej dzieł z pracami innych artystów odnośnie do jedenastu zagadnień, na które podzieliiliśmy wystawę, znalazły się wśród nich takie tematy charakterystyczne dla twórczości Ewa Partum, jak odwaga polityczna i feministyczna artystki - mówi Marta Smolińska, kuratorka wystawy.

Pracom Ewy Partum będzie towarzyszyła ekspozycja „Toyen. Sny z obrzeży”. To opowieść o jednej z najbardziej intrygujących i nieuchwytnych postaciach europejskiego surrealizmu, historia marzycielki, która świadomie wybrała margines, i dla której sztuka stała się narzędziem emancypacji i transgresji.

Elementem każdego otwarcia, jak zapowiadał Adam Budak, stanie się prezentacja flag zaprojektowanych przez zaproszonych artystów i artystki. Autorką flag, które wciągnięto w marcu na maszty MOCAK-u jest Moniak Drożyńska. Jej prace to trzy flagi z wyhaftowanym słowem „heall”, ustawione w przestrzeni przejścia pomiędzy MOCAK-iem a Muzeum Fabryka Schindlera.

Wystawa Ewy Partum i towarzyszące jej pokazy potrwać do 14 czerwca. ©©

Zainaugurowano Rok Andrzeja Wajdy

Anna Piątkowska
Kraków

Wręczeniem Nagród Andrzeja Wajdy przyznanych w tym roku Danucie Wałęsie i Andrzejowi Poczobutowi rozpoczęły się obchody roku, któremu patronuje Andrzej Wajda.

6 marca, dokładnie w setną rocznicę urodzin w krakowskim Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha powołanym przez Andrzeja Wajdę i Krystynę Zachwatowicz-Wajdę, zainaugurowano obchody Roku Wajdy. Na uroczystości do Krakowa przybyli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, przedstawiciele placówek zagranicznych w Polsce, a także ludzie kultury, m.in. ministra kultury i dziedzictwa narodowego Marta Cienkowska, marszałek Senatu Małgorzata Kidawa-Błońska, przedstawiciele



W Krakowie po raz ósmy wręczono Nagrody im. Andrzeja Wajdy

Europejskiego Centrum Solidarności, władz regionalnych i lokalnych, w tym prezydenci Krakowa i Suwałk.

Po raz ósmy Fundacja Kyoto-Kraków na czele z Krystyną Zachwatowicz-Wajdą wręczyła Nagrodę im. Andrzeja Wajdy za wybitną działalność w duchu solidarności społecznej. Wyróżnienie przyznawane jest osobom,

których postawa obywatelska, odwaga i konsekwencja w obronie wartości bliskich Andrzejowi Wajdzie mają szczególne znaczenie we współczesnym życiu publicznym.

Laureatami tegorocznej edycji są Danuta Wałęsa i Andrzej Poczobut, w imieniu więzionego na Białorusi dziennikarza nagrodę odebrała córka.

W laudacji na cześć Danuty Wałęsy Basil Kerski, dyrektor Europejskiego Centrum Solidarności w Gdańsku podkreślił, że dla Andrzeja Wajdy Danuta Wałęsa była osobą, która symbolizuje ideę wolności i solidarności oraz siłę jednostki, człowieka wiernego swoim ideom.

Podczas uroczystości konsul generalny Francji w Krakowie Cédric Peltier ogłosił, że Krystyna Zachwatowicz-Wajda została podniesiona do godności Oficera Legii Honorowej przez prezydenta Francji Emmanuela Macrona.

Andrzej Poczobut, dziennikarz, publicysta i działacz Związku Polaków na Białorusi, od lat stanowi symbol niezłomnej walki o prawdę, prawa człowieka i wolność słowa. W marcu tego roku minie pięć lat od kiedy zaczęła się wieloletnia gehenna polsko-białoruskiego dziennikarza. ©©

KRÓTKO

POLITYKA

Wybory w Koalicji Obywatelskiej

Wczoraj w godzinach 10-18 (19 w Wielkopolsce) członkowie Koalicji Obywatelskiej wybierali liderów struktur powiatowych, regionalnych, a także przewodniczącego partii. Jedy-
nym kandydatem na to ostatnie stanowisko jest premier Donald Tusk.

– Myślę, że w nocy powinniśmy mieć wyniki, a rano w poniedziałek zrobimy konferencję i je ogłosimy – powiedziała Dorota Niedziela, krajowy komisarz wyborczy KO i wicemarsza-

łek Sejmu. – Jesteśmy chyba jedną z niewielu partii, w których wybory od najniższego do najwyższego szczebla są powszechne – podkreśliła.

Są to pierwsze wybory przeprowadzane w partii Koalicja Obywatelska, czyli w ugrupowaniu powstałym w październiku 2025 r. z połączenia Platformy Obywatelskiej, Nowoczesnej oraz Inicjatywy Polskiej, czyli formacji współtworzących dotąd klub parlamentarny Koalicja Obywatelska.

WARSZAWA

7160 Polaków wróciło do kraju



Łącznie Bliski Wschód opuściło na tę chwilę 7160 polskich obywateli, w tym lotami komercyjnymi 6769, a rządowymi 391; w niedzielę planowany jest przylot do Polski kolejnych 1570 naszych obywateli – poinformował szef MSZ Radosław Sikorski po spotkaniu zespołu koordynacyjnego ds. sytuacji na Bliskim Wschodzie.

GÓRY

Turysta zginął w Tatrach

Turysta zginął w sobotę w Tatrach Zachodnich po upadku stromym, ośnieżonym zboczem w rejonie Starorobociańskiego Wierchu. Mimo szybkiej akcji ratowników TOPR i ponad półgodzinnej reanimacji życia mężczyzny nie udało się uratować. Zgłoszenie o wypadku wpłynęło do centrali TOPR od przypadkowych świadków zdarzenia. Turysty znajdujący

się na miejscu rozpoczęli resuscytację poszkodowanego.

Na miejsce wypadku skierowano śmigłowiec ratunkowy z załogą. Mimo szybkiego dotarcia na miejsce i prowadzenia dalszych działań turysty nie udało się uratować. Ciało zmarłego zostało przetransportowane do Zakopanego.

Ratownicy przypominają, że warunki w Tatrach są trudne.

KONKURS

Krajowe kwalifikacje do Eurowizji 2026 zwyciężyła Alicja Szemplińska z utworem „Pray”. Zdecydowali o tym widzowie – zdobyła 32,01 proc. wszystkich głosów. Jej utwór wybrzmiał podczas jednego z półfinałów Eurowizji w Wiedniu, które odbędą się 12 i 14 maja. „Pray” jest manifestem walki o swoje marzenia, walki o wolność, walki o siebie – tak Szemplińska opisała swoją piosenkę. To utwór z pogranicza gatunków R&B, rap i gospel.

„
Budowa silnej, stabilnej architektury rynku kapitałowego jest moim priorytetem

Andrzej Domański minister finansów i gospodarki

Przemysław Czarnek. Kandydat PiS na premiera

Dorota Kowalska,
Anna Piątkowska
Kraków

Wybór Przemysława Czarńka na przyszłego premiera ewentualnego rządu PiS być może nie był zaskoczeniem, ale wzbudził emocje. Widać, że Kaczyński chce walczyć o najbardziej radykalny elektorat

W sobotę, 7 marca, w Polskim Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół” w Krakowie odbyła się konwencja Prawa i Sprawiedliwości. Prezes partii, Jarosław Kaczyński miał wskazać kandydata PiS na premiera w wyborach parlamentarnych, które odbędą się w przyszłym roku. I tak się stało! Kandydatem będzie Przemysław Czarnek! – Będę maszynistą tego pociągu, ale jego kierownikiem jest Jarosław Kaczyński – stwierdził były minister edukacji.

– Jeśli chcemy wejść na drogę naprawy musimy mieć bardzo dobry rząd, który będzie miał dobrą, patriotyczną wolę, ale także będzie miał umiejętność – to niezwykle ważne – oraz możliwość działania w jednym kierunku: naprawy Rzeczypospolitej – mówił Jarosław Kaczyński.

Zdaniem prezesa PiS Przemysław Czarnek jest osobą, która jest w stanie zintegrować środowisko prawicy, „podjąć wysiłek zmierzający ku temu, by te wybory wygrać”. Jak mówił Jarosław Kaczyński, okoliczności są trudne, są wyzwaniem dla PiS.



Przemysław Czarnek przemawiał godzinę. Nakreślił, jak według niego powinno funkcjonować „silne państwo”

Kaczyński poinformował zebranych również, że przygotowany jest program, w ramach którego pewnymi przedsięwzięciami kieruje Piotr Gliński, a innymi Mateusz Morawiecki.

Po przemówieniu Kaczyńskiego przez ponad godzinę przemawiał Czarnek. Atakował rząd, Unię Europejską, osoby LGBT. Nakreślił, jak w jego wyobrażeniu powinno funkcjonować „silne państwo”. Odrzucił politykę klimatyczną i migracyjną, przekonywał, że przyszły rząd powinien skupić się na potrzebach „normalnych Polaków”. Jego zdaniem, Polska obecnie znajduje się w podobnej sytuacji jak w 2015 roku, gdy Kaczyński ogłosił Andrzeja Dudę jako kandydata PiS na prezydenta. – Polska tonęła, była duszona przez rządy Platformy

Obywatelskiej, nie było pieniędzy na nic. Nie było żadnej polityki prorodzinnej, żadnych inwestycji – tłumaczył Czarnek.

Zaznaczył, że chce Polski normalnej i prawdziwej, która pracuje, buduje, wychowuje dzieci, chroni nasze bezpieczeństwo i ratuje życie.

Odnosił się też do komentarza premiera Tuska, który krytykował opozycję za głosowanie przeciwko SAFE.

– W walce o Polskę nogi nie odstawiamy. Jak ktoś odstawi nogę, Polska przegra, my razem z nią. Tu się nogi nie odstawia. Więc jak jestem „zakuty łeb” i wy wszyscy, to mówimy do Tuska: pusty łbie, bo lepiej być zakutym niż pustym – stwierdził.

Wybór Przemysława Czarńka nie był być może zaskoczeniem, ale w sieci i tak zawrzało.

„A więc trzy Konfederacje przeciwko nam. Nie ma czego się bać, ale nie można ich lekceważyć. Jedno jest pewne: w 2027 Polskę czeka gra o wszystko” – skomentował premier Donald Tusk we wpisie na X w sobotę po konwencji PiS.

Do nominacji Czarńka odwołali się inni politycy koalicji rządzącej.

„Więcej brudnej energii, mniej bezpieczeństwa i mniej współpracy z Europą! Na dodatek sprowadzenie kobiet do roli inkubatorów – to jest najnowszy pomysł PiS na ratowanie pikujących notowań. Chcecie cofnąć Polskę w rozwoju o 100 lat, żeby tylko zabrać trochę głosów zjadającym was obu Konfederacjom. Kosztem przyszłości Polek i Polaków!” – to szef resortu cyfryzacji Krzysztof Gawkowski.

Z kolei Radosław Sikorski ocenił, że jego zdaniem „Przemysław Czarnek jest bardzo dobrym kandydatem na premiera – bliskiego mu Afganistanu”. „Tam jego koncepcje, na przykład w dziedzinie edukacji, już są realizowane” – stwierdził szef MSZ.

Z kolei politycy PiS pogratulowali Czarńkowi wyboru.

„Premier Przemysław Czarnek. Razem do zwycięstwa, by przywrócić Polsce patriotyczny rząd. Będzie się działo!” – przekazał Tobiasz Bocheński, który był wymieniany jako jeden z możliwych kontrkandydatów Czarńka.

PAP

Szef MSZ: Polska SAFE przyjmie, pierwszych przelewów spodziewamy się w ciągu kilku tygodni

Oprac. Anna Nagel
Warszawa

Wicepremier, szef MSZ Radosław Sikorski powiedział, że czekająca na decyzję prezydenta Karola Nawrockiego regulacja o SAFE nie jest ustawą o przyjęciu programu. Polska SAFE przyjmie.

– Ustawa, którą mamy nadzieję prezydent podpisze, nie jest ustawą o przyjęciu SAFE, wzmocnienie polskiej

obronności, to był priorytet polskiej prezydencji i Polska SAFE przyjmie. Pierwszych przelewów z Brukseli spodziewamy się w ciągu kilku tygodni – stwierdził Sikorski.

Prezydent ma czas na podjęcie decyzji ws. ustawy wdrażającej program SAFE do 20 marca. Karol Nawrocki wielokrotnie mówił, że jego wątpliwości budzi m.in. kwestia warunkowości. Prezydent może podpisać ustawę lub odmówić podpisania (tzw. weto ustawo-

dawcze) i z umotywowanym wnioskiem przekazać ją Sejmowi do ponownego rozpatrzenia. Sejm może zaś większością 3/5 głosów, w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów, odrzucić weto prezydenta. Prezydent ma również prawo, w przypadku wątpliwości prawnych, złożyć wniosek do Trybunału Konstytucyjnego.

Prezydent Nawrocki i szef NBP Adam Glapiński przedstawili w mijającym tygodniu

„propozycję polskiego SAFE o proc.”, która miałaby być alternatywą dla unijnego programu pożyczek na obronność. Szef KPRP Zbigniew Bogucki w imieniu prezydenta zaprosił premiera Donalda Tuska, wicepremiera, szefa MON Władysława Kosiniaka-Kamysza i prezesa NBP Adama Glapińskiego na spotkanie we wtorek, 10 marca, o godz. 15. Rzecznik prezydenta Rafał Leśkiewicz poinformował, że ich obecność została potwierdzona. PAP

Eksplzja przy Ambasadzie USA w Oslo. Na szczęście nikt nie ucierpiał

Oprac. Anna Nagel
Oslo

Do eksplozji doszło w nocy z soboty na niedzielę przy Ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Oslo. Nikt nie został ranny, a budynek został uszkodzony w niewielkim stopniu.

Eksplzja nastąpiła przy wejściu do wydziału konsularnego w ambasadzie. Policja poinformowała, że ma już wstępne przypuszczenia dotyczące przyczyny wybuchu, ale nie ujawnia szczegółów. Do poszukiwania sprawców skierowano psy policyjne, drony i śmigłowiec.

- Nic nie wskazuje na to, by zdarzenie stanowiło zagrożenie dla osób postronnych - przekazała ministra sprawiedliwości i bezpieczeństwa Astrid Aas-Hansen agencji NTB.

Szwedzka służba bezpieczeństwa SAPO ostrzegала w ostatnich dniach, że eskalacja napięć wokół Iranu w związku z atakami militarnymi USA i Izraela na to państwo



FOT. PAP/EP

Policja ustawiła blokady w promieniu około 700 metrów od budynku ambasady

stwo może zwiększyć ryzyko ataków na izraelskie, żydowskie oraz amerykańskie cele w Europie. Norweski kontrwywiad PST podtrzymał tydzień temu ocenę zagrożenia terrorystycznego w kraju na poziomie średnim. W związku z wojną na Bliskim Wschodzie wprowadzono jednak dodatkową ochronę Ambasady Izraela w Oslo oraz synagog w Oslo i Trondheim. Amerykańskich placówek nie objęto dodatkowym nadzorem. PAP

Oprac. Karolina Wrońska
USA/Izrael

USA i Izrael omawiały pomysły wysłania sił specjalnych do Iranu w późniejszej fazie wojny w celu zabezpieczenia zasobów wysoko wzbogaconego uranu - podał amerykański portal Axios.

Zapobieżenie zdobyciu broni jądrowej przez Iran jest jednym z celów wojny deklarowanych przez prezydenta USA Donalda Trumpa. Jak podkreślił Axios, kluczem do tego jest znajdujące się w posiadaniu reżimu 450 kg uranu wzbogaconego do 60 proc., który w ciągu kilku tygodni można przekształcić w materiał zdalny do zastosowania bojowego. Portal zwrócił uwagę, że jakkolwiek operacja mająca na celu przejęcie tych zasobów prawdopodobnie wymagałaby obecności wojsk amerykańskich lub izraelskich na terytorium Iranu, które w trakcie wojny musiałyby poruszać się po silnie ufortyfikowanych, podziemnych obiektach. Nie jest jasne, czy byłyby



FOTUS SOC

Siły specjalne USA codziennie ciężko trenują, by brać udział w tego typu akcjach szykowanych przez rząd Stanów Zjednoczonych

to misja amerykańska, izraelska czy wspólna. Prawdopodobnie zostałyby zorganizowane dopiero po upewnieniu się przez oba kraje, że irańskie siły zbrojne nie stanowią już poważnego zagrożenia.

Axios zauważył, że podczas wtorkowego briefingu w Kongresie sekretarz stanu Marco Rubio, zapytany, czy wzbogacony uran Iranu zostanie zabezpieczony, od-

parł, że „ludzie będą musieli po niego pojechać”.

Izraelski urzędnik ds. obrony, powiedział, że Trump i jego zespół poważnie rozważają wysłanie jednostek specjalnych do Iranu w celu wykonania konkretnych misji. Przedstawiciel władz USA powiedział z kolei, że administracja w Waszyngtonie rozważa dwie opcje: całkowite usunięcie wzbogaconego uranu

z Iranu lub sprowadzenie ekspertów nuklearnych w celu rozcięcia go na miejscu. W misji prawdopodobnie wzięliby udział członkowie sił specjalnych oraz naukowcy, prawdopodobnie z Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej. Dwa źródła Axiosa twierdzą, że taka operacja była jedną z opcji przedstawionych Trumpowi przed wojną.

Amerykański urzędnik przedstawił wyzwania operacyjne związane z zabezpieczeniem irańskiego uranu. - Pierwsze pytanie brzmi: gdzie on się znajduje? Drugie: jak do niego dotrzeć i jak go przejąć? Następnie prezydent, ministerstwo wojny (Pentagon - PAP) i CIA musieliby podjąć decyzję, czy chcemy go fizycznie przetransportować, czy rozciąć go na miejscu - powiedział.

W piątek stacja NBC News podała, że Trump rozważał wysłanie niewielkiego kontyngentu amerykańskich żołnierzy do Iranu w konkretnych celach strategicznych. W sobotę prezydent USA powiedział dziennikarzom, że wysłanie wojsk lądowych jest możliwe, ale tylko „z bardzo ważnego powodu”. PAP

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJI ZIEMIA I LUDZIE

PRAWDZIWE HISTORIE CZYSTEGO POWIETRZA

Dzięki termomodernizacji mam więcej czasu dla dzieci



Pana Daniela z Polanki Wielkiej (woj. małopolskie) nie trzeba było długo przekonywać do skorzystania z programu Czyste Powietrze. Gdy tylko kolega opowiedział mu o takiej możliwości, zgromadził wszystkie potrzebne dokumenty i złożył wniosek. Już drugą zimę mieszka w ocieplonym i ogrzewanym pompą ciepła domu. Wbrew pozorom, podchodząc do programu wcale nie dysponował sporą gotówką. Po prostu nie chciał się wiązać kredytem na wiele lat, a uniknąć go mógł tylko dzięki dotacji z Czystego Powietrza.

Pan Daniel mieszka z żoną i dwójką małych dzieci na piętrze domu jednorodzinnego wybudowanego w latach 80. Parter zajmują rodzice pana Daniela. Wiedzieli, że jeśli nie otrzymają dotacji, będą musieli wziąć duży kredyt i spłacać go przez wiele lat. - Sami nigdy nie zrobilibyśmy takiej inwestycji - mówi nam pan Daniel. Przedsięwzięcie nie mogło się więc nie udać.

Prywatnie lub z pomocą gminy

Pan Daniel jest człowiekiem zadaniowym. Zgłosił się do prywatnej firmy zajmującej się przygotowywaniem wniosków do zgłoszenia w programie Czyste Powietrze. Choć można korzystać z usług takiej firmy, to lepiej najpierw zajrzeć do urzędu gminy. W większości gmin w Polsce (2138) działają bezpłatne punkty konsultacyjno-

-informacyjne programu Czyste Powietrze, w których są specjalnie oddelegowani pracownicy pomagający mieszkańcom w złożeniu wniosku i - po otrzymaniu dotacji i wykonaniu poszczególnych etapów inwestycji - w rozliczeniu przedsięwzięcia. Są do tego fachowo przygotowani. Większość gmin to także operatorzy w nowym programie Czyste Powietrze, do którego nabór na nowych zasadach ruszył 31 marca 2025 r. Nie trzeba więc (choć oczywiście można) jeździć do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, by złożyć wniosek o dofinansowanie. Pan Daniel złożył wniosek o dotację z prefinansowaniem (zaliczką). Chciał zainstalować panele fotowoltaiczne (umożliwiła to poprzednia edycja programu przed



reformą), przeprowadzić termomodernizację domu, czyli ocieplenie ścian, wymianę okien i drzwi na energooszczędne, kupić pompę ciepła powietrze-woda oraz instalację c.o. i c.w.u. Dach ocieplili już wcześniej, korzystając z dotacji z innego programu. Informacja o zaakceptowanym wniosku przyszła szybko. Pan Daniel podpisał umowę, znalazł ekipy zajmujące się termomodernizacją budynków i instalujące pompy ciepła. - Bez problemu przeprowadziłem

UWAGA, KONKURS!

Jesteś beneficjentem Czystego Powietrza?
Podziel się z nami swoją prawdziwą historią i przekonaj innych do inwestycji w zdrowie i ciepło.
Wejdź na czystepowietrzejestok.pl

Co miesiąc do wygrania hulajnoga elektryczna!

Wniosek z prefinansowaniem - jak to działa?

PREFINANSOWANIE TO PO PROSTU ZALICZKA, KTÓRA STANOWI CZĘŚĆ DOTACJI.

Prefinansowanie możliwe jest tylko w podwyższonym i najwyższym poziomie dofinansowania, czyli nie obejmuje podstawowego poziomu. W nowej odsłonie Czystego Powietrza wynosi do 35 proc. dotacji. Wniosek można składać wyłącznie przez operatora w urzędzie gminy lub WFOŚiGW. Pozostałą część dotacji otrzymuje się po inwestycji i złożeniu przez beneficjenta wniosku o płatność. W nowej wersji programu każdy wniosek o dofinansowanie musi być poprzedzony wykonanym audytem energetycznym, na który też można otrzymać dofinansowanie.

i rozliczyłem inwestycję, a wykonawcy otrzymali pieniądze. Jesteśmy więc na czysto - cieszy się.

Same plusy inwestycji

Pan Daniel mówi, że życie jego rodziny bardzo się zmieniło. Pompa ciepła jest właściwie bezobsługowa. - Kotłownię wyremontowaliśmy i dzisiaj mamy tam pralnię. Nie ma kłopotu z pyłem, dosypywaniem węgla do pieca, wynoszeniem popiołu, zrzucaniem opału do piwnicy itd. W domu zimą

jest ciepło, bo utrzymujemy temperaturę 23 st. C. Latem nie muszę już rozpalać w piecu, by ogrzać wodę. I najważniejsze - wreszcie mam czas dla dzieci - mówi pan Daniel. - Jakość powietrza też bardzo się poprawiła. Wszyscy sąsiedzi wokół pozybili się już kopciuchów. Wcześniej okna wciąż były brudne od dymu i sadzy, pył leciał do domu. Najlepiej to było widać na śniegu, który od razu robił się szary i brudny. A myśmy tym oddychali - dodaje.

Pan Daniel słyszał, że niektórzy narzekają na szum pompy ciepła. - Ja tego w ogóle nie słyszę. Rodzice mieszkają na parterze i też nie narzekają - wyjaśnia.

Jego rachunki za energię ciepłą (pompa ciepła potrzebuje prądu) i elektryczną bardzo spadły - za całość płacą 2800 zł. Pan Daniel wyjaśnia, że za prąd zawsze płacili dużo, bo wszystkie sprzęty są elektryczne, a latem roztawiają basen. A to i tak o wiele mniej niż płacili poprzednio za prąd i opał. - Widzę na podliczniku zużycie energii elektrycznej przez pompę ciepła i wiem, że bez tych paneli też by nam się opłacało - podsumowuje. Do skorzystania z programu namówił siostrę i kolegę - oboje już złożyli swoje wnioski, by skorzystać z programu Czyste Powietrze.

Iran nie jest państwem, które marzy o demokracji

- Upadek władzy w Teheranie, przy braku jakiejkolwiek reakcji Rosji, daje jej wielu sojusznikom na świecie sygnał, że absolutnie liczyć na nią nie można
- mówi dr hab. Maciej Milczanowski, prof. UR, zastępca dyrektora Instytutu Nauk o Polityce na Uniwersytecie Rzeszowskim, ekspert w zakresie bezpieczeństwa, były wojskowy, uczestnik misji ONZ na Wzgórzach Golan oraz Sił Koalicji w Iraku

Andrzej Płes

Komu i do czego potrzebna jest ta wojna?

To nie jest wojna, wynikająca z jednej potrzeby, tu wchodzi w grę szereg uwarunkowań. W moim przekonaniu ta wojna wynika z tego, co dzieje się w Izraelu, z tego, w jaki sposób ten kraj pacyfikuje Strefę Gazy, co robi z Palestyńczykami, jaki jest sposób działania premiera Netanjahu, bardzo agresywnego i radykalnego polityka, którego partia chce, żeby Palestyńczycy w ogóle zniknęli. Bo bez wątku Palestyńczyków nie zrozumiemy Iranu. W dodatku Netanjahu, będąc pod korupcyjnymi oskarżeniami i zagrożony karą więzienia, gdyby stracił urząd premiera, stara się kontynuować politykę, która go przy władzy utrzymuje. Do tego Hamas, absolutnie terrorystyczna organizacja, zagrażająca Izraelowi. I wreszcie eksterminacja Palestyńczyków, której nie sposób niczym usprawiedliwić, a którą cywilizowany świat potępia. I w tej skomplikowanej układance pojawia się prezydent Trump, deklarujący przyjaźń do premiera Izraela, prawie tak wielką, jak do Putina. I kiedy Sąd Najwyższy Izraela grozi Netanjahu więzieniem za przestępstwa korupcyjne, Trump deklaruje, że nie pozwoli na uwięzienie swojego przyjaciela. Premierowi Izraela pozostaje ucieczka do przodu, ma na to niewiele czasu, bo połówkowe wybory w USA jesienią tego roku mogą pozbawić prezydenta Trumpa pełni władzy, a niewykluczony jest impeachment. Netanjahu wylicza sobie: mam okienko czasowe do listopada, do chwili amerykańskich wyborów, w tym czasie muszę pozbyć się ostatniego wroga na Bliskim Wschodzie, którym jest Iran i wspierany przez Iran Hezbollah. I inicjuje atak na Iran. USA nie mają wyboru, muszą wesprzeć bliskow-

schodniego sojusznika. I dla premiera Izraela koszt tej wojny nie ma znaczenia, bo koszty będzie ponosić Ameryka. Wciągnąć USA w tę wojnę było absolutnym celem Netanjahu.

A supermocarstwo amerykańskie dało się w tę wojnę wmanewrować bez oporu.

Donald Trump całą swoją kampanię i prezydenturę oparł na deklaracjach zaprowadzania pokoju i niewchodzeniu w buty neokonserwatystów. Dopóki miał nadzieję na utrzymanie pokojowej Nagrody Nobla. W pewnym momencie wypowiedział znamienne słowa: skoro nie dostałem Nobla, to nie będę zajmował się pokojem. Na atak na Iran zdecydował się wbrew swojemu ukochanemu ruchowi MAGA, który ma jasne stanowisko: niech się na świecie ludzie mordują, niech się dzieje, co chce, my w tym uczestniczyć nie będziemy, my chcemy zarabiać pieniądze. Już po pierwszym amerykańskim bombardowaniu Iranu w czerwcu 2025 r. ruch MAGA ogarnęła irytacja. Przed drugim USA próbowały powstrzymać Netanjahu przed atakiem na Iran, co wynika z wypowiedzi między innymi Marco Rubio i Pete Hegsetha. Netanjahu się nie przejął, ruszył na Persów. Trump ruszył za nim, co po części wynika z jego ambicji, by rządzić całym światem, bo „coś tak ważnego nie może dziać się bez mojego udziału”. To była jego indywidualna, osobista decyzja.

Mimo wszystko staram się doszukiwać w niej racjonalności politycznej, ekonomicznej...

To jej pan nie znajdzie. Podczas jego pierwszej kadencji taka racjonalność była, Trump miał w swoim otoczeniu wiceprezydenta Mike Pence'a, sekretarza obrony Jamesa Mat-

tisa i wielu innych rozsądnych ludzi, którzy mu tłumaczyli, czego i dlaczego nie można robić. Teraz prezydent Trump nie ma wokół siebie nikogo takiego, dobrał sobie lub kupił za ogromne pieniądze ludzi, którzy utwierdzają go w przekonaniu, że jest wspaniały i cokolwiek robi, jest świetne. Dowodem na to, że to, co robi jest antyamerykańskie, to obklejanie złotem Białego Domu. Biały Dom jest biały i nie przez przypadek jest mały w porównaniu z gmachem Kongresu, bo miał być symbolem pokory prezydenta, który służy swojemu narodowi. I nagle Trump zmienia Biały Dom w ociekający złotem Kreml. Szukanie racjonalności w jego postępowaniu w kategoriach demokracji, praw człowieka, zachodnich wartości nie ma sensu.

Atak na Iran, jako próba obalenia rządów ajatollahów i przekazanie władzy w bliżej niesprecyzowane ręce, ale demokratyczne. Czy taki zamysł ma szanse powodzenia?

Są pewne doświadczenia: Kadafięgo obalono z tych samych powodów, obalenie Husajna w Iraku miał inny casus belli: Ameryka obaliła go nie dlatego, że był zły i niehumanitarny, ale dlatego, że zagrażał Stanom Zjednoczonym. W przypadku Iranu uzasadnienia prezydenta Trumpa było takie, że Iran przygotowywał się do ataku na bazy amerykańskie w regionie. I tego samego dnia, kiedy prezydent podaje takie uzasadnienie, Pentagon zaprzecza, że takie przygotowania Iran prowadził. I mówił to Hegset, który jest przeciw klakierem prezydenta Trumpa. Tu rozgrywa się gra, w której wojskowi nie podporządkowali się w pełni prezydentowi, bo rozumieją, że oni nie przysięgali wierności Trumpowi, bo przysięgali na Konstytucję.

Oczywiście wykonają rozkaz uderzenia na Iran, bo rozkaz wykonać muszą, ale jeśli im się pozwoli, będą akcentować swoje stanowisko. Nie wiadomo, jak głęboki chaos ten atak wywoła, Iran nie jest państwem, które czeka na wyzwanie spod panowania ajatollahów i marzy o demokracji. Tu jest wiele frakcji politycznych, wiele kultur, religii, tam są wioski żydowskie, co dla nieorientowanych może być zaskakujące. Są Kurdowie, którzy będą starali się wyrwać do siebie choć trochę autonomii. Obawiam się, że prezydent Trump nie miał pojęcia o złożoności tego społeczeństwa. I jestem pewien, że Netanjahu doskonale o niej wie, ale co go to obchodzi, dla niego priorytetem jest neutralizacja wroga. Jeśli Iran teraz wpadnie w niekończącą się spiralę wewnętrznych wojen, to dla Izraela będzie jeszcze lepiej.

Kto lub co miałoby zastąpić rządy ajatollahów? Mówi się o synu obalonego w 1997 szacha Rezy Pahlavięgo, o niezidentyfikowanych siłach prodemokratycznych w Iranie.

Nie wydaje mi się, by syn byłego szacha miał duże poparcie w Iranie, popierała go irańska diaspora w USA, ale on sam nie starał się tego ruchu budować. W Iranie istniał polityczny nurt opozycyjny Green Movement, bodaj największy taki w kraju. Wszystkie one zostały doszczętnie zniszczone przez reżim. Nawet kiedy reżim zdołał przejąć lidera tego ruchu, czyniąc go premierem, to bardzo szybko stał się posłusznym żołnierzem reżimu. Jest wiele oddolnej niechęci, wręcz nienawiści do reżimu, ale w dużych miastach. Wioska jest całkowicie konserwatywna, przywiązana do tradycji i przywództwa duchowego, to nie Teheran. Już sam fakt, że Chamenei zginął w wyniku ataku

amerykańskimi rakietami budzi tu gwałtowny sprzeciw. Nie da się tych relacji oceniać i pojmować kategoriami europejskiej demokracji.

Zastanawia brak jednoznacznej reakcji na atak państw arabskich, które darzą Iran głęboką niechęcią, ale do Izraela nie palają sympatią i mają powód, by obawiać się wzrostu jego znaczenia w regionie.

Państwa arabskie od pewnego czasu prowadzą politykę, którą niektórzy mogą odebrać jako proizraelską. Izrael zbudował relacje z Egiptem, Jordanią, nawet relacje z Arabią Saudyjską poprawiły się, choć nieoficjalnie. To nie są przyjazne stosunki, ale podyktowane pragmatyką. Podobną postawę przyjmują wszystkie państwa Zatoki poza Iranem, tym bardziej przy prezydenturze Trumpa, wyczuwając jego preferencje polityczne. Stąd tak pospieszne przystąpienie do jego Rady Pokoju, by przy pomocy tego instrumentu politycznego popychać prezydenta USA w takim kierunku, jaki im odpowiada. O ile ten kierunek nie będzie sprzeczny z interesami Izraela, tej granicy nie mogą przekroczyć. Co więc robią? Zbroją się na potęgę i mają ambicję, by posiadać broń nuklearną. I to się da zrobić, choć nie w sposób oficjalny, ale ogromne pieniądze są, wola jest, jedynie Izrael jest przeszkodą. Dominacja Izraela wsparta siłą USA na pewno jest dla nich problemem, tymczasem z bardziej zdecydowanymi działaniami będą czekać na koniec prezydentury Trumpa. I wstrzymują się z reakcją na atak na Iran także z obawy, że niewykluczone przeciw usunięciu reżimu w Iranie i tego konsekwencje rozleją się po regionie. A Arabia Saudyjska w ostatnich latach zaczęła odbudowywać relacje

z Iranem, Katar takie relacje utrzymywał tradycyjnie. Kraje arabskie wyczuwają, że od kilku dni trwający konflikt w regionie będzie ewoluował w sytuację bardziej konfliktową niż pokojową, stąd też ich wstrząsliwość w jednoznacznym określeniu swojego stanowiska. I mają rację: Izrael nie poprzestanie na osiągnięciu stanu swojego bezpieczeństwa, będzie swoją dominację stale powiększał. Zawsze może agresję uzasadnić działaniami przewencyjnymi: bo nie wiadomo, kto będzie następnym królem w Arabii Saudyjskiej, więc na wszelki wypadek... W Syrii przy zmianie reżimu zbombardowali wszystkie porty, zabrali Wzgórze Golan i w ten sposób zapewnili sobie dominację. Obawiam się, że na Bliskim Wschodzie nigdy nie nastąpi pokojowa równowaga, Izrael zawsze będzie dążył do dominacji. Świat arabski zdaje sobie z tego sprawę, zbroi się w najnowszą broń amerykańską, ale uzbrojenie kupują także w Chinach, nie chcąc - jak Izrael - uzależniać się od jednego dostawcy.

Czy wojna w Zatoce Perskiej będzie miała jakikolwiek wpływ na dynamikę wojny na Ukrainie? Na razie odwraca oczą świata od zbrojnego konfliktu w Europie, ale w obecnej sytuacji Iran zapewne zaprzęta dozbrajania Rosji. A wywołany wojną bliskowschodnią wzrost cen ropy Rosji się przysłuży, bo więcej pieniędzy ze sprzedaży ropy, to większe możliwości finansowania wojny.

Rosja na pewno zyska na wzroście cen ropy, ale Iran dla niej był bardzo ważnym sojusznikiem. Wysłał Rosji tysiące swoich dronów, na których Rosja rozpoczęła produkcję własnych. Dla Rosji wydarzenia ostatnich dni mają znaczenie wizerun-

kowe: ona nie chce być mocarstwem regionalnym, ma ambicje na mocarstwowość światową. A do tego potrzebuje mieć wpływy na całym świecie, potrzebuje mieć państwa, które będą ją w tych dążeniach wspierać. I pomysł pozyskania takich państw wydaje się kruszyć. Porwanie prezydenta bardzo przyjaźnej Rosji Wenezueli: reakcja Rosji zerowa, choć przecież to Rosja po napaści na Ukrainę inspirowała Wenezuelę do ataku na Gujanę, żeby odciągnąć Amerykę od wsparcia Ukrainy. To było raczej niewielkie tąpnięcie wizerunkowe Rosji, ale teraz mamy wojnę z Iranem i w tym przypadku Rosja, przecież bliski sojusznik Iranu, też kompletnie nic nie robi. Jeśli Trump spełni swoje zapowiedzi i spróbuje sobie w taki czy inny sposób podporządkować Kubę, to i Kubę Rosja rzuci na pożarcie w obawie przed swoim nieprzewidywalnym przyjacielem. Oś nieformalna Moskwa - Teheran była dla Rosji bardzo ważna wizerunkowo, upadek władzy w Teheranie, przy braku jakiegokolwiek reakcji Rosji, daje jej wielu sojusznikom na świecie sygnał, że absolutnie liczyć na nią nie można. Sygnał do tego zaistniał, kiedy Azerbejdżan, za którym stoi Turcja, zaatakował Arme-



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Maciej Milczanowski: Wizje, że Iran padnie i podporządkuje się Izraelowi i Stanom Zjednoczonym są bardzo mało realne

nię, pokonał ją, odebrał część terytorium i już wtedy Rosja nic nie zrobiła. Kazachstan i Uzbekistan przechodzą na stronę Chin, przy całkowitej bierności Rosji. Świat przecież widzi, że Rosja nie radzi

sobie w wojnie z Ukrainą i zaczyna myśleć, że Rosję może stać na mocarstwowość regionalną, ale nie światową. Niestety nie oznacza to nic dobrego dla Ukrainy, bo Putin skoncentruje się na działa-

niach w Ukrainie, żeby zdobyć i trwale przejąć przynajmniej dwa okręgi Donbasu i odtrąbić wielkie zwycięstwo.

Wróćmy na koniec na Bliski Wschód: jakie przewiduje pan

najbardziej prawdopodobne scenariusze wydarzeń tego konfliktu? Jak to się może skończyć?

Iran pograży się w konfliktach wewnętrznych i będzie to miało poważne skutki dla

państw sąsiednich: może stać się zapalnikiem do wielu innych konfliktów w regionie i poza nim, bo przecież taki toczy się między Pakistanem a Afganistanem, relacje Pakistan - Indie bardzo dalekie od pokojowych, w Iranie, Syrii i Iraku mieszkają silne grupy Kurdów z ambicjami na samostanowienie. Wizje, że Iran padnie i podporządkuje się Izraelowi i Stanom Zjednoczonym bardzo mało realne, a jeśli się nie podporządkują, to ataki będą trwać nadal, co oczywiście zdestabilizuje Iran, prowadząc do podtrzymania wewnętrznych konfliktów. Plan demokratycznego Iranu? Sami Irańczycy mówili o sobie, że mają bliskowschodnią demokrację islamską z parlamentem i premierem, ale ton wszystkim sprawom i tak nadawał przywódca duchowy. Uspokojeniu sytuacji w regionie nie służy najnowsza historia: Iran był w konflikcie ze wszystkimi w zasadzie sąsiadami w regionie, finansowane i wspierane przez niego ruchy Huti w Jemenie, Hezbołłach w Libanie, uznawany również przez państwa europejskie za terrorystyczny Hamas to kolejne przeszkody co najmniej utrudniające porozumienie z sąsiadami i stabilizację sytuacji na Bliskim Wschodzie.

REKLAMA

0011461045

Strategie na zdrowie przyszłości: XI Kongres Wyzwań Zdrowotnych w Katowicach o granicach wytrzymałości systemu i praktycznych rozwiązaniach

W terminie 12–13 marca 2026 r. Katowice staną się centrum debaty o przyszłości systemu ochrony zdrowia. XI Kongres Wyzwań Zdrowotnych, organizowany pod hasłem „Nowe strategie dla zdrowia. Czas na redefinicję celów i wyzwań”, to najważniejsze i największe spotkanie z udziałem ekspertów, którzy reprezentują każdą grupę zawodową wpływającą na kształt systemu. Listę prelegentów tworzą uznane osobistości reprezentujące różne perspektywy systemu, na czele z Jolantą Sobierańską-Grendą, ministrami zdrowia. To już ostatni moment na rejestrację.

– W ochronie zdrowia nie brakuje diagnoz – dziś najbardziej brakuje uzgodnionych priorytetów i narzędzi wdrożenia. Dlatego w programie HCC 2026 stawiamy na rozmowę o rozwiązaniach: co się sprawdza, co można skalować, gdzie potrzebne są zmiany systemowe, a gdzie lepsza organizacja i współpraca. Chcemy, by kongres był miejscem, z którego uczestnicy wychodzą nie tylko z listą wyzwań, ale też z konkretnymi kierunkami działań – mówi **Klara Klinger**, redaktorka naczelna portalu rynekzdrowia.pl.

Program tegorocznej edycji kongresu koncentruje się na najpoważniejszych wyzwaniach dla ochrony zdrowia, wymagających praktycznych odpowiedzi – presji demograficznej, napięciach finansowych, tempie rozwoju

technologii oraz rosnącym znaczeniu bezpieczeństwa w niestabilnym otoczeniu geopolitycznym. Mocnym akcentem programu będzie zdrowie psychiczne oraz oddanie głosu młodym i pacjentom. Ważną osią HCC 2026 będzie przełożenie diagnoz i rekomendacji na rozwiązania, które da się wdrażać w systemie, instytucjach oraz w codziennej pracy placówek: obok debat strategicznych zaplanowano sesje warsztatowe, okrągłe stoły i formuły nastawione na networking i wymianę doświadczeń.

Wielowymiarowa analiza systemu

Wydarzenie, któremu w tym roku przyświeca hasło: **„Nowe strategie dla zdrowia. Czas na redefinicję celów i wyzwań”,**

pokaże system ochrony zdrowia z wielu perspektyw, jako obszar, w którym jednocześnie kumulują się skutki starzenia się społeczeństwa, rosnących kosztów, cyfryzacji i rozwoju sztucznej inteligencji, nowych ryzyk epidemiologicznych oraz zagrożeń kryzysowych.

Nagrody i wymiana dobrych praktyk

XI Kongres Wyzwań Zdrowotnych będzie przestrzenią uhonorowania osób i instytucji pracujących na rzecz lepszej przyszłości ochrony zdrowia. Redakcja Rynku Zdrowia po raz czwarty przyzna wyróżnienie **Kobieta Rynku Zdrowia**, doceniając liderki, których praca realnie wpływa na system i doświadczenia pacjentów. Rozstrzygnięty zostanie również konkurs **Zdrowy Samorząd**



dla gmin, miast, powiatów i województw inwestujących w profilaktykę, edukację zdrowotną oraz lokalne programy prozdrowotne. Trzecim wydarzeniem towarzyszącym będzie wręczenie nagrody **Animus Fortis Mężny Duch**, ustanowionej przez dyrektora Wojewódzkiego Instytutu Medycznego – Państwowego Instytutu Badawczego, gen. broni prof. Grzegorza Gielera.

Eksperci i skala wydarzenia

Kongres co roku gromadzi uczestników z całego ekosystemu: praktyków medycyny, ekspertów zdrowia publicznego, administrację i samorządy, naukę, biznes

oraz organizacje pacjenckie. W poprzedniej edycji w HCC wzięło udział ponad 4600 osób, w tym 3000 stacjonarnie. Wśród potwierdzonych prelegentów są m.in.: **Jolanta Sobierańska-Grenda**, ministra zdrowia; **Marcin Bruszewski**, prezes Innovaris Polska; **Grzegorz Cesak**, prezes Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych; **Bartłomiej Ł. Chmielowiec**, Rzecznik Praw Pacjenta; **Piotr Grzebalski**, dyrektor Biura Relacji z Sektorem Publicznym Departamentu Relacji Strategicznych Banku Gospodarstwa Krajowego; **Paweł Grzesiowski**, Główny Inspektor Sanitarny; **Ilona Hibner**, dyrektorka Departamentu

mentu Oceny Inwestycji Ministerstwa Zdrowia; **Wiktor Janicki**, prezes Związku Pracodawców Innowacyjnych Firm Farmaceutycznych INFARMA; **Przemysław Jesionowski**, prezes IC Solutions; **Katarzyna Anna Kacperczyk**, podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia; **Sławomir Kmak**, dyrektor operacyjny Medbase Polska; **Konrad Korbiński**, dyrektor Ministerstwa Zdrowia; **Filip Nowak**, prezes Narodowego Funduszu Zdrowia; **Mateusz Oczkowski**, dyrektor Departamentu Polityki Lekowej i Farmacji w Ministerstwie Zdrowia; **Paweł Ossowski**, prezes ZARYS International; **Anna Ruliewicz**, prezeska Grupy LUX MED; **Daniel Rutkowski**, prezes Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji; **Pia Schall**, dyrektorka Boehringer Ingelheim w Polsce; **Łukasz Sosnowski**, dyrektor Departamentu e-Zdrowia w Ministerstwie Zdrowia; **Adam Szlachta**, prezes Grupy American Heart of Poland oraz Scanmed; **Maksymilian Świniarski**, prezes TZF Polfa.

Kadłub, Mława, Jelenia Góra, warszawski Wawer. Statystyki policyjne nie pozostawiają złudzeń: coraz więcej młodych ludzi popełnia najcięższe przestępstwa: mordy i gwałty. Często w sposób niezwykle brutalny. Bywa, że swoimi dokonaniem nastolatki chwala się potem w internecie, bo to właśnie w sieci toczy się dziś duża część ich życia – spotykają się tam, zakochują, doświadczają emocji

Dorota Kowalska

Młodzi: coraz bardziej brutalni, coraz bardziej bezwzględni

Kadłub, niewielka wieś w woj. opolskim. Kilka domów wzdłuż asfaltowej drogi, naokoło pola. W czwartek, 26 lutego, około godz. 4.00 rano policjanci z Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości znaleźli w sieci nagranie. Dramatyczne. Film zbrodni.

Szybko trafili do Kadłuba, to tu miał mieszkać jego autor. W budynku odkryli ciała 87-letniej kobiety i 38-letniego mężczyzny. Mieszkało w nim pięć osób: małżeństwo, starsza matka kobiety i jej 17-letni syn, Łukasz G. W dniu zbrodni w domu było trzech lokatorów. Matka nastolatka przebywała w szpitalu na planowanym zabiegu. Nie żyli ojczym i babcia chłopca. Oboje zabił siekierą.

Po kilku godzinach obławy policjanci odnaleźli i zatrzymali Łukasza G.

- Do zatrzymania nastolatka doszło kilka minut po godzinie 13 w powiecie krapkowickim. Mężczyzna ukrywał się w zaroślach. W chwili zatrzymania nie był uzbrojony, nie stawiał oporu. Był spokojny i niczego nie wyjaśniał. 17-latek został doprowadzony do strzeleckiej komendy - podała w czwartek 26 lutego podkomisarz Marta Białek z Komendy Wojewódzkiej Policji w Opolu.

Nastolatek przyznał się do popełnienia zbrodni.

- Nie przedstawił żadnego konkretnego motywu, którym się kierował. Wspominał natomiast o pewnych zdarzeniach związanych z jego sytuacją zawodową i szkolną, które wystąpiły w ostatnim czasie w jego życiu - mówił prokurator Piotr Krzemionka-Kowalski.

Chłopcu grozi co najmniej 15 lat pozbawienia wolności. Jest

niepełnoletni, więc nie może dostać dożywocia.

Jak przekazał prokurator, na tym etapie nie ma podejrzeń co do złego stanu psychicznego Łukasza G. Nastolatek nigdy nie leczył się psychiatrycznie, zostaje jednak przebadany. Weryfikowane są również nagrania, które zostały opublikowane w sieci. Łukasz G. nie kwestionuje ich autentyczności.

Wiadomo, że najpierw ćwiczył ciosy siekierą w przydomowym garażu. Potem ustawił kamerę w pokoju i zaatakował babcię i ojczyma. Ofiary nie mogły się bronić, spały. Łukasz G. zadawał ciosy tak, żeby zabić. Potem upublicznił kilka brutalnych filmów na portalu społecznościowym. Na nagraniach widać nie tylko moment zabójstwa, ale to, jak 17-latek smakuje krew, liżąc siekierę. Film był rozsyłany WhatsAppem i Messengerem.

Użytkownicy popularnego portalu Wykop.pl przyjrzały się cyfrowym śladom pozostawionym przez 17-latkę. Według ich ustaleń, miał posługiwać się w sieci co najmniej kilkoma pseudonimami: „Herkowskyyy” oraz „nozownik555sigma”. W jednym z wpisów opublikowanych w sieci dokładnie w dniu morderstwa zapowiedział: „MOJA RODZINA BĘDZIE DZIŚ MARTWA”. Ktoś nie dowierzał. Dostał taką odpowiedź (zachowujemy oryginalną pisownię): „CZYTAJ JUTRO NEWS, ZABÓJCA RODZINNY JUTRO NA NEWS, JA ZABIJE SWOJĄ RODZINĘ”.

Sprawa zabójstwa w Kadłubie zszokowała nie tylko policjantów czy okolicznych mieszkańców, także polityków.

Robert Biedroń podkreślił, że media społecznościowe zostały dosłownie zalane makabrycznymi nagrańmi z egze-

kucji, którą 17-latek nagrał tylko po to, by pokazać ją światu. Łukasz G. już wcześniej wykazywał w internecie chorobliwą fascynację przemocą i zabijaniem.

- Ta sprawa bardzo mnie przejęła, bo wiem, że tę tragedię można było zatrzymać. Wystarczy zacząć traktować cyfrowy świat tak samo jak ten nasz materialny. Internet nie może być dłużej wolną amerykanką dla przestępców, którzy mając poczucie bezkarności, szerzą nienawiść i patologię - mówił Robert Biedroń.

I zaapelował o natychmiastowe wdrożenie aktu o usługach cyfrowych.

To drugie podwójne morderstwo, do którego doszło w województwie opolskim tego dnia. W Sadach pod Niemodlinem policjanci wysłani do interwencji w jednym z domów znaleźli zwłoki 24-latki i jej 29-letniego znajomego. Na strychu domu ukrywał się 29-letni brat zamordowanej kobiety. Mężczyzna podczas zatrzymania zaatakował policjanta. Śledczy zarzucają mu zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem.

Młodzi w gangach

Statystyki policyjne nie pozostawiają złudzeń: coraz więcej młodych ludzi, często nastolatków, popełnia najcięższe przestępstwa: mordy i gwałty. Młodzi są przy tym coraz bardziej

brutalni, agresywni, źli. Inie jest to tylko problem Polski.

Według policyjnych statystyk z 2024 roku, do których dołączył tygodnik „Der Spiegel”, brutalna przestępczość w Niemczech osiągnęła nowy rekord od 2010 roku.

Według magazynu wzrost liczby przestępstw z użyciem przemocy wśród nieletnich był szczególnie znaczący: powiększył się o 11,3 proc. wśród dzieci i 3,8 proc. wśród młodzieży. Jednym z powodów może być coraz większy stres psychiczny, który wraz z „innymi niekorzystnymi czynnikami” zwiększa prawdopodobieństwo, że ktoś stanie się sprawcą, pisze „Der Spiegel”. Liczba gwałtów, poważnych napaści na tle seksualnym i wymuszeń również znacznie wzrosła - do 13 320 przypadków, czyli o 9,3 procent.

Z kolei szwedzki rząd przedstawił w październiku 2025 roku projekt ustawy przewidującej obniżenie z 15 do 13 lat wieku odpowiedzialności kamej za popełnienie najcięższych przestępstw, w tym morderstw. To reakcja na rosnącą przestępczość gangów rekrutujących dzieci.

W środku dnia ojciec rodziny został zastrzelony na oczach swojego syna. O popełnienie zbrodni podejrzany jest 17-latek. W innej strzelaninie rannych zostało sześć osób, a policja aresztowała 13-latkę. W lesie znaleziono ciała dwóch 14-lat-

ków, którzy mieli powiązania ze środowiskiem gangów. Takie wiadomości, jak piszą media, stały się w Szwecji niemal codziennością.

Plany szwedzkiego rządu krytykują eksperci, organizacje praw dziecka i pracownicy socjalni. Tłumaczą, że to zła droga, bo obniżenie wieku odpowiedzialności kamej nie zapobiegnie przestępstwom, a może jedynie utrudnić resocjalizację.

Wiek odpowiedzialności karnej różni się w poszczególnych krajach Unii Europejskiej. W Portugalii i Luksemburgu przed sądem stanąć można dopiero od 16. roku życia.

W Polsce za popełnione przestępstwa odpowie osoba, która ukończyła 17 lat. Sąd jednak zamiast kary więzienia zastosuje wobec niej środki wychowawcze. Do odpowiedzialności karnej może być pociągnięty także 15-latek, jeśli dokona ciężkiego przestępstwa.

W Niemczech wiek odpowiedzialności kamej wynosi 14 lat, jednak do ukończenia 18. roku życia sprawy młodocianych przestępców rozpatruje sąd dla nieletnich.

W żadnym innym kraju UE wiek odpowiedzialności karnej nie jest tak niski jak w Irlandii. Zgodnie z ustawą o ochronie młodzieży dla większości przestępstw wynosi on 12 lat, a w przypadku szczególnie poważnych przestępstw, takich jak morderstwo, zabójstwo lub gwałt, nieletni mogą być ścigani już od 10. roku życia.

UNICEF, Rada Europy, aktywiści w Irlandii krytykują taki stan rzeczy i zwracają uwagę, że obecne przepisy są sprzeczne ze standardami ochrony dzieci. Dają przykład Danii. Tam w 2010 roku centroprawicowy rząd obniżył wiek odpowiedzialności

kamej z 15 do 14 lat. Dwa lata później nowy rząd cofnął zmianę. Badania nie wykazały spadku liczby przestępstw popełnianych przez czternastolatków. Zamiast tego pojawiły się dowody na to, że więzienie dla nieletnich „produkuję” recydywistów.

Zabił i podpalił

Tyle że młodzi są coraz brutalniejsi i bezwzględni. 10 marca 2023 roku w centrum Jaworzna 13- i 14-latkę pobiły 16-latkę. Bez opamiętania znęcały się nad koleżanką. Całe zajście nagrały, potem filmik wrzuciły do sieci.

W grudniu ub. roku w Jeleniej Górze zginęła 11-letnia Danusia. Podejrzana o zabójstwo jej rok starsza koleżanka.

W maju 2019 roku w szkole w stołecznej dzielnicy Wawer 15-letni Emil B. zabił rok starszego kolegę. Zadał mu dziewięć ciosów nożem: w głowę, szyję, klatkę piersiową i brzuch. Znał się z ofiarą. Miał pretensje do Kuby, bo ten był mu winny pieniądze. Miało chodzić o 1,5 tys. zł.

Rok temu media żyły sprawą zabójstwa 16-letniej Mai Kowalskiej. Jej ciało podpalono, wcześniej zadano jej wiele ciosów w głowę. Śledczy postawili zarzut zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem byłemu chłopakowi dziewczyny, z którym w dniu śmierci miała się spotkać.

Maja od pewnego czasu na stałe mieszkała w Olsztynie. Często przyjeżdżała jednak do rodzinnego miasta, Mławy, aby zobaczyć się ze znajomymi, także z rok od niej starszym Bartoszem G.

- Oni kiedyś byli parą. Później, kiedy Maja wyjechała stąd do swojej mamy, ich kontakt się urwał. Mamy zdjęcie, które pokazuje obrażenia, jakie

WIADOMO, ŻE NAJPIERW ĆWICZYŁ CIOSY SIEKIERĄ W GARAŻU. POTEM USTAWIŁ KAMERĘ W POKOJU I ZAATAKOWAŁ BABCIĘ I OJCZYMA

miała Maja, to było w kwietniu 2022 roku. Napisała, że pokłóciła się z Bartoszem G., on rozbił jej łuk brwiowy – opowiadali Łukasz Tusiński i Patryk Szulc z Kanału Kryminalnego Extra na YouTube.

23 kwietnia 2025 roku, krótko przed godz. 20.00 Maja na chwilę wyszła z domu. Bliskim powiedziała, że idzie spotkać się z Bartoszem. Miała wrócić za pół godziny. Nie wróciła. Rodzina, znajomi zaczęli jej szukać.

Ponoć Bartosz był podczas poszukiwań „bardzo nerwowym”, sugerował, że może Maja miała jakiś wypadek. Mai zdarzało się uciekać z domu, ale zawsze była w stałym kontakcie telefonicznym z mamą. Tym razem jej telefon przestał być aktywny, co zaniepokoiło rodziców.

Wcześniej, chwilę przed zniknięciem, Maja napisała jeszcze wiadomość do swojej przyjaciółki z prośbą o szybki kontakt.

– Mnie się wydaje, że prosiła o pomoc. Może uciekała przed nim, gdzieś się schowała i znalazł ją – opowiadała koleżanka zamordowanej Mai. W trakcie poszukiwań Bartosz wyjechał do Grecji. To była wymiana uczniowska, Erasmus.

Był za granicą, kiedy na pobliskim torowisku znaleziono telefon Mai. Tydzień po zaginięciu odnaleziono jej ciało. Było ukryte w gęstych chaszczach, kilkaset metrów od domu Bartosza G. Tego samego dnia przebywający w Grecji chłopak został zatrzymany. Prokuratura postawiła mu zarzut zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem.

– Została wielokrotnie uderzona w głowę i to było przyczyną śmierci. Doszło również do podpalenia, doszło do obłania ciała lub żywej osoby substancją żrącą. Trzeba mieć naprawdę silną psychikę, żeby tak potraktować ludzkie ciało – ocenił Łukasz Tusiński z Kanału Kryminalnego Extra.

Kilka dni później rodzina zamordowanej Mai zorganizowała w Mławie marsz milczenia.

Problem złożony

Urszula Cur, psycholog, była policjantka, profilerka, mówi, że zabójstwa popełniane przez nieletnich nadal należą do zjawisk rzadkich, jednak wywołują ogromne emocje.

– Jeśli chodzi o przyczyny przestępczości u nieletnich sprawców, najprościej jest podzielić je na indywidualne i społeczne, choć w praktyce one zawsze się przenikają – mówi.

I tłumaczy, że dojrzewanie (fachowo adolescencja) jest okresem szczególnym biologicznie i psychicznie. Intensywne zmiany hormonalne wpływają na reaktywność emocjonalną, a struktury mózgowe odpowiedzialne za kontrolę impulsów i przewidywanie konsekwencji dojrzewają



Po kilku godzinach obławy policjanci odnaleźli i zatrzymali Łukasza G. Grozi mu co najmniej 15 lat pozbawienia wolności. Nie jest pełnoletni, więc nie może dostać kary dożywocia

później niż układy odpowiedzialne za emocje i nagrodę. To oznacza, że w tym wieku impulsywność bywa wyższa, a zdolność do długofalowej refleksji – słabsza.

Z perspektywy psychologii osobowości istotne są takie cechy jak wysoka impulsywność, niska ugodowość, skłonność do poszukiwania silnych doznań, trudności w regulacji emocji czy niski poziom empatii. W części przypadków występują zaburzenia zachowania lub utrwalone wzorce agresywne. Większość młodych osób z problemami psychicznymi nie dopuszcza się jednak tak drastycznej przemocy. Sama diagnoza nigdy nie jest prostą przyczyną zabójstwa – decydujące jest nałożenie się wielu czynników.

– Okres adolescencji jest też czasem, w którym mogą po raz pierwszy ujawniać się symptomy, a czasem już w pełni rozwinięte, zaburzenia psychiczne, w tym takie, których jednym z objawów może być podwyższony poziom agresji. Dotyczy to przede wszystkim zaburzeń zachowania, zaburzeń opozycyjno-buntowniczych, a w części przypadków rozwijających się zaburzeń osobowości z pogranicza struktur antyspołecznych czy borderline. W tym wieku mogą także

pojawiać się pierwsze epizody psychozy, ciężkiej depresji z drażliwością i impulsywnością, zaburzeń afektywnych dwubiegunowych czy zaburzeń związanych z używaniem substancji. U młodzieży depresja często nie przyjmuje obrazu smutku, lecz właśnie rozdrażnienia, wybuchowości i zachowań agresywnych – mówi Urszula Cur.

Z perspektywy rozwojowej jest to moment szczególnie wrażliwy – intensywne zmiany biologiczne, kształtowanie się tożsamości i duże obciążenie emocjonalne mogą działać jak czynnik wyzwalający u osób predysponowanych. Jeżeli dodatkowo brakuje stabilnego wsparcia dorosłych, wczesnej diagnozy i dostępu do pomocy psychiatrycznej czy psychoterapeutycznej, objawy mogą eskalować.

I żeby było jasne: zdecydowana większość młodych osób chorujących psychicznie nie dopuszcza się przemocy wobec innych. Choroba psychiczna sama w sobie nie jest prostą przyczyną zabójstwa. Ryzyko rośnie wtedy, gdy współwystępują inne czynniki – wcześniejsza przemoc w środowisku, uzależnienia, impulsywność, izolacja społeczna.

Kolejna sprawa: przeniesienie dużej części życia społecz-

nego młodzieży do świata online. Kontakty w mediach społecznościowych pozbawione są bezpośredniej, pełnej informacji zwrotnej, która w relacjach twarzą w twarz naturalnie koryguje zachowania. W świecie wirtualnym tworzy się „fałszywe ja” – obraz siebie budowany pod presją wizerunkową, oderwany od realnych relacji i empatycznego kontaktu. Drugim kluczowym obszarem są relacje rodzinne. Przemoc domowa, zaniedbanie, uzależnienia opiekunów czy chroniczny konflikt zwiększają ryzyko zaburzeń regulacji emocji.

– Nie ma jednej przyczyny ani jednego winnego: „wychowania” czy „internetu”, współwystępują ze sobą czynniki rozwojowe, osobowościowe i środowiskowe. Skuteczna prewencja wymaga nie tylko reakcji karnej, lecz przede wszystkim wczesnej interwencji psychologicznej, wsparcia rodzin, edukacji w zakresie regulacji emocji oraz odbudowy realnych więzi społecznych młodzieży – podkreśla Urszula Cur.

Paweł Moczydłowski, socjolog i kryminolog, mówi o braku więzi międzyludzkich. Zapędziliśmy się w wyścigu za pieniędzmi i staliśmy się emocjonalnie niedorozwinięci, niedojrzali społecznie. Jesteśmy

przy tym społeczeństwem klasowym. Jedni mają, inni nie mają – nie tylko tu i teraz, nie mają też perspektyw, przynajmniej tak uważają.

– Ta wolność, którą mamy, jest też wolnością do przestępstwa. W agresji upatruje się drogi szybkiego awansu, załatwienia problemu – tłumaczy socjolog.

– To powoduje, że szesnastolatek czy siedemnastolatek chwytą za nóż i zabijają kolegę albo siekierą ojczyma i prababcię? – dopytuje.

– Tak, bo to się przekłada na wychowanie bez drogowskazów, bez prowadzenia, bo albo rodzice zasuwać, nie wychodzą z pracy, albo taki młody człowiek dorasta w patologicznej rodzinie, w której nie ma żadnego systemu wartości. Wprost przeciwnie – jest agresja do świata, bo rodzice nie dają powodu do dumy, nie są też gwarantem zwiększenia stanu posiadania. Więc ci młodzi frustrację leczą za pomocą agresji – mówi Paweł Moczydłowski.

A internet to rodzaj przyspieszacza, daje odpowiedź na pytanie, jak realizować przeróżne swoje potrzeby, tyle że to propozycje skierowane często do młodych ludzi nieprzygotowanych do życia, bo nikt ich do niego nie przygotowuje: ani środowisko, ani rodzina, ani szkoła.

Niebezpieczne skutki filmu

Film z zabójstwa w Kadłubie błyskawicznie rozszedł się w sieci. Tymczasem Aldona Stach, cyberpsycholożka z fundacji Wise Future University podkreśla, że zaciera się granica pomiędzy światem rzeczywistym a wirtualnym w percepcji młodych ludzi. To właśnie w sieci toczy się dziś duża część ich życia – spotykają się tam, zakochują, doświadczają emocji. Podobnie jak w prawdziwym życiu, do internetu przenikają także ludzkie dramaty.

– To, co mnie przerażało w tej zbrodni, to fakt, że ten film zobaczyła masa ludzi, którzy absolutnie nie są przygotowani na rejestrowanie takich obrazów – podkreśla ekspertka. – Kontakt z tak drastycznymi treściami może mieć dramatyczne konsekwencje dla młodych umysłów. Może wywołać głęboki szok i zmiany w psychice, które będą wymagały specjalistycznego wsparcia – dodaje.

Może być też zapalnikiem. Policjanci z Gdańska zatrzymali właśnie 18-latkę, który zamieszczał w sieci komentarze dotyczące zbrodni, do której doszło w Kadłubie. Pisał, że to zabójstwo jest dla niego motywacją i że „postara się zrobić to lepiej”.

Współpraca:
Radosław Dimitrow

Płyta CD i rewolucja w świecie melomanów

Pierwsze płyty CD, w postaci niewielkich srebrnych krążków, zostały po raz pierwszy zaprezentowane 8 marca 1979 roku w Eindhoven

Mariusz Grabowski

Nie obyło się bez kłopotów: testowa płyta wsunięta do odtwarzacza po prostu się zacięła. Potem kilkakrotnie zgłosił odczyt laserowy, przerywając uczestnikom kontemplację VIII Symfonii h-moll Franza Schuberta. Ale i tak wrażenie było kolosalne – w świecie audio rozpoczęła się nowa era.

Koniec winyli?

Zacznijmy od danych technicznych. Ówczesne compact dyski wydawały się nośnikiem doskonałym: miały szerokie pasmo przenoszenia (około 20 Hz-20 kHz), dynamikę przekraczającą 90 dB, gęstość zapisu umożliwiającą zarejestrowanie godzinnego programu na dysku o średnicy 12 cm. Zastosowano w niej mechanizm nagrywania i odczytu optycznego. Krążki były wygodne w użyciu i – jak głosiło hasło reklamowe Philipsa – „niezniszczalne”. Walorem CD było wygodne odtwarzanie krążków w odtwarzaczu – w wysuwanej szufladzie (tacce).

Producenci nie ukrywali, że wprowadzając na rynek odtwarzacz CD, chcą zastąpić gramofon analogowy i kasety magnetofonowe. Przyszłość potwierdziła te zamiary: na przestrzeni 25 lat od chwili debiutu tego formatu wytłoczono 200 mld płyt CD, a katalog płyt CD zawiera przynajmniej setki tysięcy albumów muzycznych. Tylko w 1988 roku sprzedano ponad 390 mln srebrnych krążków na całym świecie.

Pierwszy był Russell

W tekście „CD – to nie tylko muzyka”, zamieszczonym w „Audio Video Hi Fi” w 1987 r., można było przeczytać, że za ojca wynalazku można uznać Jamesa T. Russella, który w 1970 r. odkrył, że istnieje możliwość nagrywania cyfrowych informacji na przezroczystej folii oświetlanej od tyłu za pomocą lamp halogenowych o wysokiej mocy.

Pomysł podchwyciły firmy Sony i Philips, które przez lata prowadziły konkurencyjne prace nad opracowaniem sposobu wykorzystania pomysłu Russella. Wyścig wygrał Phi-

lips, głównie dzięki badaniom inż. Keesa Schouhamera Imminka, zaś pierwsze płyty CD zostały wytłoczone 17 sierpnia 1982 r. w Langenhagen w Dolnej Saksonii, w fabryce firmy PolyGram (w Japonii stało się to miesiąc później, we wrześniu).

Magia polikarbonatu

Sięgnijmy do tekstu Roberta Gajewskiego „Historia płyty kompaktowej. Czy płyty CD wyparły winyle?”, zamieszczonego na stronie tophifi.pl. Dobrze tłumaczy bowiem technologiczną tajemnicę wynalazku:

„Płyty kompaktowe wykonane są z substratu poliwęglanowego, a konkretnie tworzywa sztucznego o nazwie polikarbonat – używanego również w przemyśle optycznym. Na płycie „wytłoczony” jest cyfrowy zapis dźwięku w postaci »wyżłobionych rowków« (ang. pits). Głębokość rowków wynosi 0,11 m, a odstęp między ścieżkami jest równy 1,6 m. Na podstawową warstwę płyty CD nałożona jest aluminiowa warstwa odbijająca promień laserowy. Na zewnątrz warstwy aluminiowej znajduje się etykieta z opisem zawartości dysku, a całość powleczone jest powłoką ochronną. Warto odnotować, że podejmowano próby z innymi niż aluminium materiałami odbijającymi promień lasera, takimi jak srebro, platyna, miedź czy złoto, które ostatecznie zostało wdrożone od »uszlachetnionych« edycji”.

Odtwarzacz CDP-101

Owego 17 sierpnia 1982 r. w Langenhagen zorganizowano konferencję prasową, podczas której można było zobaczyć, jak pracownik wytwórni PolyGram, w efektywnym sterylnym kombinezonie, zdejmując z taśmy produkcyjnej pierwszą na świecie srebrzącą się płytę kompaktową. Jej wytłoczenie trwało pięć sekund. Kilka tygodni później, 1 października 1982 r., w Tokio firma Sony pokazała pierwszy odtwarzacz CDP-101, który wtedy kosztował kosmiczne 720 dolarów.

Na rynku USA pierwsze albumy CD kosztowały 15 dolarów (dziś to równowartość



Producenci nie ukrywali, że wprowadzając na rynek odtwarzacz CD, chcą zastąpić gramofon analogowy i kasety magnetofonowe

35 dolarów). Podobnie jak w Japonii ceny odtwarzaczy szybkowały – w przypadku modeli z tzw. górnej półki przekraczały poziom nawet tysiąca dolarów. Dla porównania, w 1982 roku w PRL średnia krajowa w przeliczeniu na dolary wynosiła około 25 dolarów.

Śluchając Chopina

Według wielu źródeł pierwszą wydaną komercyjnie płytą CD było nagranie audio walców Fryderyka Chopina w wykonaniu

chilijskiego pianisty Claudio Arrau. Z kolei inne podają, że pierwszą wydaną płytą kompaktową był album „The Visitors” zespołu ABBA. Na pewno jednak jednym z pierwszych masowo sprzedawanych albumów wydanych na płycie CD był album Billy’ego Joela „52nd Street”, który trafił do sklepów w Japonii w październiku 1982 roku. Pionierskim albumem wydanym na płycie kompaktowej była płyta „Brothers in Arms” zespołu Dire Straits wy-

dana w dniu 13 maja 1985 r. Sprzedał się w nakładzie ponad miliona egzemplarzy i zapoczątkował triumfalną drogę CD w świecie audiofilów.

Skompresujmy to!

Z czasem okazało się, że CD może służyć do zapisu muzyki, filmu (Video CD albo Super Video CD) lub różnego rodzaju plików komputerowych. Standardowo płyta mieści 74 minuty muzyki zapisanej przy użyciu kodowania PCM, co od-

powiada 650 MB danych. Najczęściej dźwięk na płycie CD nie jest poddawany kompresji.

Ale powstały również nośniki mieszczące: 700 MB (80 min), 800 MB (90 min), 870 MB (99 min), a nawet 1,4 GB, czyli płyty dwustronne, jednak dwie ostatnie występują niemal wyłącznie jako płyty jednokrotnego zapisu. Wśród płyt pierwotnie tłoczonych (komercyjnych) dominują rozmiary 650 MB i 700 MB.

Dodajmy, że CD można było odtwarzać nie tylko w domu. Np. w 1984 r. na rynek wprowadzono pierwszy odtwarzacz płyt kompaktowych montowany w samochodzie. Przez kilka lat był to jednak luksus, który – głównie w USA – kosztował nawet ponad 20 procent ceny nowego auta klasy średniej. Niektórzy producenci stosowali skomplikowane i dość zawodne samochodowe odtwarzacze CD z tak zwanym cartridge’em. Zasada ich działania polegała na tym, że płytę należało najpierw umieścić w specjalnym zasobniku, który wsuwało do podłużnego otworu w odtwarzaczu.

Młodzi też to lubią

Šchyłek popularności płyty CD rozpoczął się w momencie, gdy narodziła się technologia MP3, ale spore znaczenie miało także pojawienie się pierwszych serwisów streamingowych. Ale już kilka lat temu zauważono renesans CD. Według raportu amerykańskiego tygodnika „Billboard” sprzedaż muzycznych albumów na compactach w 2021 roku wzrosła w stosunku do roku wcześniejszego, a kolejne lata to potwierdziły.

Badania z 2024 r. dowodzą, że około 40 procent nabywców CD w USA miało mniej niż 35 lat, co przeczy stereotypowi, że to medium tylko „dla starszych pokoleń”. Co więcej, kolekcjonerzy cenią nie tylko muzykę i obraz, ale także oprawę graficzną i booklet, które w streamingu wirtualnie nie istnieją.

Bez CD ani rusz

Dla wielu osób srebrna płyta jest symbolem nostalgii i sentymentu – przypomnieniem dzieciństwa i czasów, gdy CD czy DVD były standardem w domach. Nie bez znaczenia pozostaje również aspekt finansowy. W porównaniu do winyli CD i DVD bywają bardziej dostępne cenowo, a jednocześnie pozwalają na posiadanie pełnej kolekcji ulubionych tytułów w formie namacalnej. Warto też zauważyć, że powrót CD i DVD nie ogranicza się tylko do muzyki i filmów. Starsze formaty są wykorzystywane do kolekcjonerskich wydań gier wideo, dokumentów, koncertów i materiałów edukacyjnych. To pokazuje, że fizyczne nośniki zachowują swoją funkcjonalność i wartość mimo dominacji cyfrowego rynku.



NIEZBĘDNIK CZYTELNICZY

poleca
Mariusz Grabowski



„Cywilizacja to mimo wszystko wielka sprawa...”

„Ostrożnie, czytelniku! – zaczyna swą opowieść Sándor Márai – Teraz nastąpi psia historia. Należałoby się dowiedzieć, jakiego rodzaju słabością jest ta, która czasem dopada pisarzy, nawet tych najbardziej wymagających, w trakcie ich kariery, żeby swoją uwagę oraz intencję przenieśli z odwiecznego i wybitnego modelu – człowieka – na niższych rangą statystów dzieła stworzenia. (...) Aha, pies!... – myśli (taki) z pobłażliwą przychylnością. Po czym gwizdże i rusza z psem na spacer”.

Dla psiarzy, choć nie tylko

Powyższy fragment to wstęp do „Csutury. Psiej powieści”, prostej i zabawnej opowieści o relacji pana i psa. W istocie jednak książka Máraiego ukazuje konflikt między instynktem a porządkiem, naturą a mieszczańską formą życia.

„Csutura” została napisana na początku lat 30. XX w. i nie jest jedynie sentymentalną przypowieścią, lecz przenikliwą obserwacją codziennych rytuałów, reguł i ograniczeń, jakie człowiek narzuca sobie i innym, by móc funkcjonować w społeczeństwie.

Márai precyzyjnie pokazuje, że ani bezwarunkowa wolność, ani skostniały ład nie oferują prawdziwego rozwiązania, a bunt, choć nieuchronnie kończy się porażką – pozostaje jednym z podstawowych doświadczeń ludzkiej egzystencji.

Psi przykład dobry na wszystko

Wątki kynologiczne pojawiają się w twórczości Máraiego wielokrotnie, czasem jako dygresja, a czasem jako przykład jakiegoś zjawiska. W 1925 r. pisarz wybrał się na Bliski Wschód, podróżując m.in. przez Egipt, Palestynę, Liban i Syrię. Owocem był tom „W podróży”. Analizując go, Barbara Zwolińska, autorka tekstu „Sándor Márai na Bliskim Wschodzie”, pisze:

„Zaczarowany klimat Kairu w pierwszą noc Bajramu, tego wschodniego karnawału, następującego po ramadanie, czyli okresie postu i wyrzeczeń, wprawia tłumy Arabów przelewające się przez ulice w gorączkowy stan. Uwolnienie zmysłów, uwięzionych dotąd w gorsecie ramadanu, spuszczonej ze smyczy – niczym wygłodniałe psy, prowadzi do rozpasania, niejednokrotnie do utraty rozsądku i rozluźnienia samokontroli”.

Powyższym uwagom daleko do filozoficznych wywodów z „Csutury”. Czego to dowodzi? Ano tego na przykład, że w kwestii psiej latwo posunąć się za daleko.

Sándor Márai, „Csutura. Psia powieść”, wyd. czytelnik, Warszawa 2026, cena 52 zł



Dziedzictwo Czyngis-chana wciąż trwa

Ta książka to więcej niż biografia mongolskiego wodza; to głębokie studium wpływu mongolskiego przywódcy na kształt cywilizacji, w której żyjemy.

Jack Weatherford, „Czyngischan. Architekt nowoczesnego świata”, wyd. Znak, Kraków 2026, cena 79,99 zł



Olędrzy, Bambrzy, mennonici

Maciej Falkowski zabiera nas w podróż śladami niemieckich kolonistów, którzy przez stulecia, sprowadzani przez Piastów śląskich, Kazimierza Wielkiego i Krzyżaków, byli obecni na polskiej ziemi. Maciej Falkowski, „Nasi Niemcy”, wyd. Czarne, Wołowiec 2026, cena 57,90 zł



„Zdarza się, że obraz wywołuje grom”

Laura Cumming wprowadza nas w świat XVII-wiecznego holenderskiego malarza Carela Fabritiusa. Od amsterdamskich zaułków po nabrzeża Delft.

Laura Cumming, „Grom z jasnego nieba. Opowieść o sztuce, życiu i nagłej śmierci”, WL, Kraków 2026, cena 79,90 zł



O wracaniu do istoty rzeczy

Refleksje nad prawdziwą istotą chrześcijaństwa i znaczeniem wdzięczności w codziennym życiu. Od rozważań nad fragmentami Psalmu 95 po pieśń trzech młodzieńców z Księgi Daniela. Ks. Krzysztof Grzywocz, „Bądź pochwalony, Panie mój”, wyd. WAM, Kraków 2026, cena 46,90 zł



„Wykonywaliśmy tylko rozkazy...”

Zapis norymberskich rozmów amerykańskiego psychiatry m.in. z Hermannem Göringiem, Ernstem Kaltenbrunnerem, Hansem Frankiem i Joachimem von Ribbentropem.

Leon Goldensohn, „Rozmowy norymberskie”, wyd. W.A.B., Warszawa 2026, cena 89,99 zł



Miedzy azylem a miejscem izolacji

Reportaż o stuletniej historii krakowskiego szpitala psychiatrycznego w Kobierzynie – miejsca symbolicznego dla polskiej psychiatrii.

Krystyna Rożnowska, „Można oszaleć. Opowieść o szpitalu psychiatrycznym w Kobierzynie”, wyd. Mando, Kraków 2026, cena 59,90 zł



Sycylia jako lustro cywilizacji

Książka Jean-Yvesa Frégnégo to coś więcej niż suchy zbiór faktów. Autor obala wiele utrwalonych stereotypów i na nowo ukazuje złożoność sycylijskiej historii.

Jean-Yves Frégné, „Historia Sycylii. Od początków do naszych czasów”, wyd. PIW, Warszawa 2026, cena 79 zł



Historia Polski opisywana z oddali

Przegląd myśli historiograficznej polskiej diaspory na emigracji. Wśród autorów m.in. Jan Ciechanowski, Władysław Dziewanowski, Oskar Halecki, Marian Kukiel i Stanisław Mackiewicz.

Rafał Stobiecki, „Zza żelaznej kurtyny”, wyd. IPN, Warszawa 2025, cena 65 zł



Czy Polska potrzebuje strategii jądrowej?

Tak! – dowodzi autor, ekspert od strategii nuklearnej w think tanku Strategy&Future, pisząc ten kompleksowy przewodnik po świecie broni jądrowej.

Albert Świdziński, „Nasza bomba. Czy Polska potrzebuje strategii jądrowej?”, WL, Kraków 2026, cena 99,90 zł

Spoglądając nie tylko na Chiny

Azja to dziś awangarda globalnych przemian. Od upórządkowanego Singapuru, przez dynamiczny Wietnam, aż po technologicznie zaawansowaną Japonię i Koreę.

Simone Pieranni, „2100. Jak Azja tworzy naszą przyszłość”, wyd. Znak, Kraków 2026, cena 59,99 zł

REKLAMA

0011489488

31. Międzynarodowe Targi Techniki Rolniczej

Targi Kielce
exhibition & congress centre

agro
tech
25
las-expo

Jak marzec, to Kielce

13-15 marca 2026

Kup bilet online



0011490090



Z głębokim żalem i smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Sędzi Sądu Okręgowego w Krakowie
w stanie spoczynku

Iwony Anny Mikuły

Wyrazy głębokiego współczucia
dla

Rodziny Zmarłej

składają

*Prezes, sędziowie
oraz pracownicy
Sądu Okręgowego w Krakowie*



0011490862

0011485122

Panu

Rafałowi Poniewierskiemu z Rodziną

wyrazy głębokiego współczucia
i serdeczne słowa otuchy z powodu śmierci

Ojca

składają

*Kanclerz Akademii Górniczo-Hutniczej
wraz ze współpracownikami*

0011485122

Lilia

zakład pogrzebowy

- kompleksowa organizacja uroczystości pogrzebowych
- rozliczenie bezgotówkowe
- całodobowy transport zmarłych
- szeroki wybór trumien i urn
- kwiaty, tabliczki, klepsydry, nekrologi
- kremacje

KRAKÓW, ul. Św. Łazarza 21, tel. 12 421 24 80
KRAKÓW, ul. Bronowicka 19, tel. 12 637 00 07
KRAKÓW, ul. Grota Roweckiego 7G, tel. 507 111 121
CMENTARZ BATOWICE, ul. Powstańców 20, tel. 507 125 130
CMENTARZ RAKOWICE, ul. Rakowicka 39, tel. 507 111 456

www.liliakrakow.pl

DYŻUR
CAŁODOBOWY

507 111 211

REKLAMA

0011489642

Informacja

Wójt Gminy Pałecznicza

informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Pałecznicza w okresie
od dnia 5.03.2026 r. do dnia 27.03.2026 r. dostępny jest **wykaz
nieruchomości przeznaczonych do wniesienia aportu
nieruchomości** przez Gminę Pałecznicza
do spółki SIM Ziemia Krakowska.

REKLAMA

0011490210

OGŁOSZENIE

WÓJT GMINY KOZŁÓW

pow. miechowski

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 5.03.2026 r. został
wywieszony wykaz nieruchomości położonych w Wierzbie, gmina
Kozłów, składających się z działek: nr 1302 o pow. 0,1655 ha, nr 785
o pow. 0,0889 ha, przeznaczonych do dalszego wydzierżawienia na
cele rolne na okres 3 lat.

Niniejszy wykaz został wywieszony na okres 21 dni na tablicy
ogłoszeń w Urzędzie Gminy, przesłany do sołtysa wsi Wierzbieca
oraz zamieszczony na stronie internetowej Gminy Kozłów/BIP,
zamówienia publiczne / sprzedaż nieruchomości – 2026 rok.

REKLAMA

0011490102

STOWARZYSZENIE OGRODOWE ROD BUDOWLANKA

w Krakowie, ul. G. Morcinka 2C

OGŁASZA PISEMNY PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie:

Wymiany nawierzchni alejek i ułożenie nowej kostki wraz z infrastrukturą
oraz wykonanie przyłącza nowej instalacji elektrycznej pod budowę nowej
infrastruktury energetycznej na terenie Ogrodu.

- Przedmiot przetargu: wymiany nawierzchni alejek i ułożenie nowej kostki wraz z infrastrukturą oraz wykonanie przyłącza nowej instalacji elektrycznej pod budowę nowej infrastruktury energetycznej na terenie Ogrodu zgodnie ze Specyfikacją Istotnych Warunków Przetargu (SIWP).
- Szczegółowych informacji w sprawie przetargu udziela Pani: Amelia Juszcak-Michalska pon. - pt. w godz. 10-13, tel. 501 225 268
- „Regulamin przetargu i wyboru wykonawców na roboty remontowe zlecane przez STOWARZYSZENIE OGRODOWE ROD BUDOWLANKA znajduje się do wglądu w siedzibie Stowarzyszenia po wcześniejszym telefonicznym umówieniu się, (proszę dzwonić pon. - pt. w godz. 10-13)
- SIWP jest do pobrania bezpłatnie w siedzibie Stowarzyszenia (proszę dzwonić pon. - pt. w godz. 10-13)
- Termin składania ofert: w dniu 16.03.2026 r. w godz. 15:00 - 16:00. Oferty należy składać w siedzibie Stowarzyszenia, ul. G. Morcinka 2C, 31-762 Kraków.
- Stowarzyszenie zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny na każdym etapie postępowania.
- Wadium wynosi 50.000,00 zł (pięćdziesiąt tysięcy złotych 00/100).
- Kwota zabezpieczenia należytego wykonania robót (wysokość i sposób wnoszenia) jest opisana w § 10 wzoru umowy (załącznik nr 2 do SIWT).
- Otwarcie ofert nastąpi bez udziału Oferentów w siedzibie Stowarzyszenia, Kraków, ul. G. Morcinka 2C w dniu 18.03.2026 r.

REKLAMA

0011485127



EPITAFIUM

Kompleksowa Obsługa Pogrzebów

DYŻUR CAŁODOBOWY 12 650 97 10

**Cmentarz RAKOWICE**
ul. Rakowicka 31a
tel. 12 411 67 58

**Cmentarz BATOWICE**
ul. Reduta 3c
tel. 12 452 31 10

**ul. Bochnaka 7**
tel. 12 650 97 10

**ul. Prądnicka 41**
tel. 12 634 38 53

www.epitafium.krakow.pl

0011489642

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie:
508 26 26 84,
Przez internet:
www.ogloszenia.polskapress.pl
E-mail: jan.kurdys@polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:
Kraków, Zabłocie 43a

0011489642

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ
MIESZKANIE.LOKAL.GARAŻ.
DZIAŁKĘ tylko od właściciela kupię.
510 061 820

Handlowe

INNE

0011489642

SYNDYK masy upadłości
GREGORIAN I Spółka z ograniczoną
odpowiedzialnością sprzeda
w przysługującej upadłemu od
Belmann Group spółki z ograniczoną
odpowiedzialnością z siedzibą
w Warszawie (KRS 0000478608),
zasądzone przez Sąd Okręgowy
w Krakowie w kwocie 700.000 zł wraz
z należnościami ubocznymi- za cenę nie
niższą niż 35.000 zł netto. Informacja
pod numerem 602153910

REKLAMA

0011489975

Zarząd Województwa Małopolskiego

z siedzibą w Krakowie przy ul. Basztowej 22
informuje,

że na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego
Województwa Małopolskiego
przy ul. Racławickiej 56, parter i III p. (nowy budynek)
oraz w Biuletynie Informacji Publicznej
Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego
i na stronie internetowej
Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego
został zamieszczony
na okres 21 dni, tj. od 9 marca 2026 r. do 30 marca 2026 r.,
wykaz nieruchomości przeznaczonej do oddania w użyczenie,
stanowiącej działkę nr 41/14 o pow. 0,0498 ha,
obr. 75, położoną w Nowym Sączu przy ul. Bulwar Narwiku.

REKLAMA

0011485131

KARAWAN

GRUPA
FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

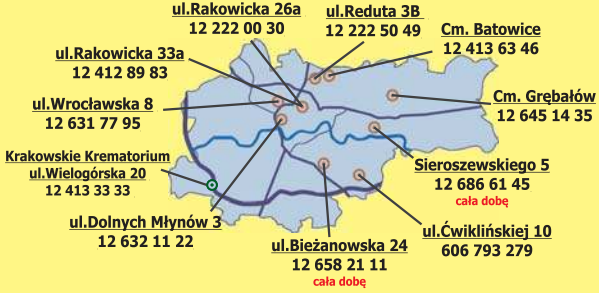


CAŁĄ DOBĘ

12 411 11 11
12 658 21 11

również w
Niedziele i Święta

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe



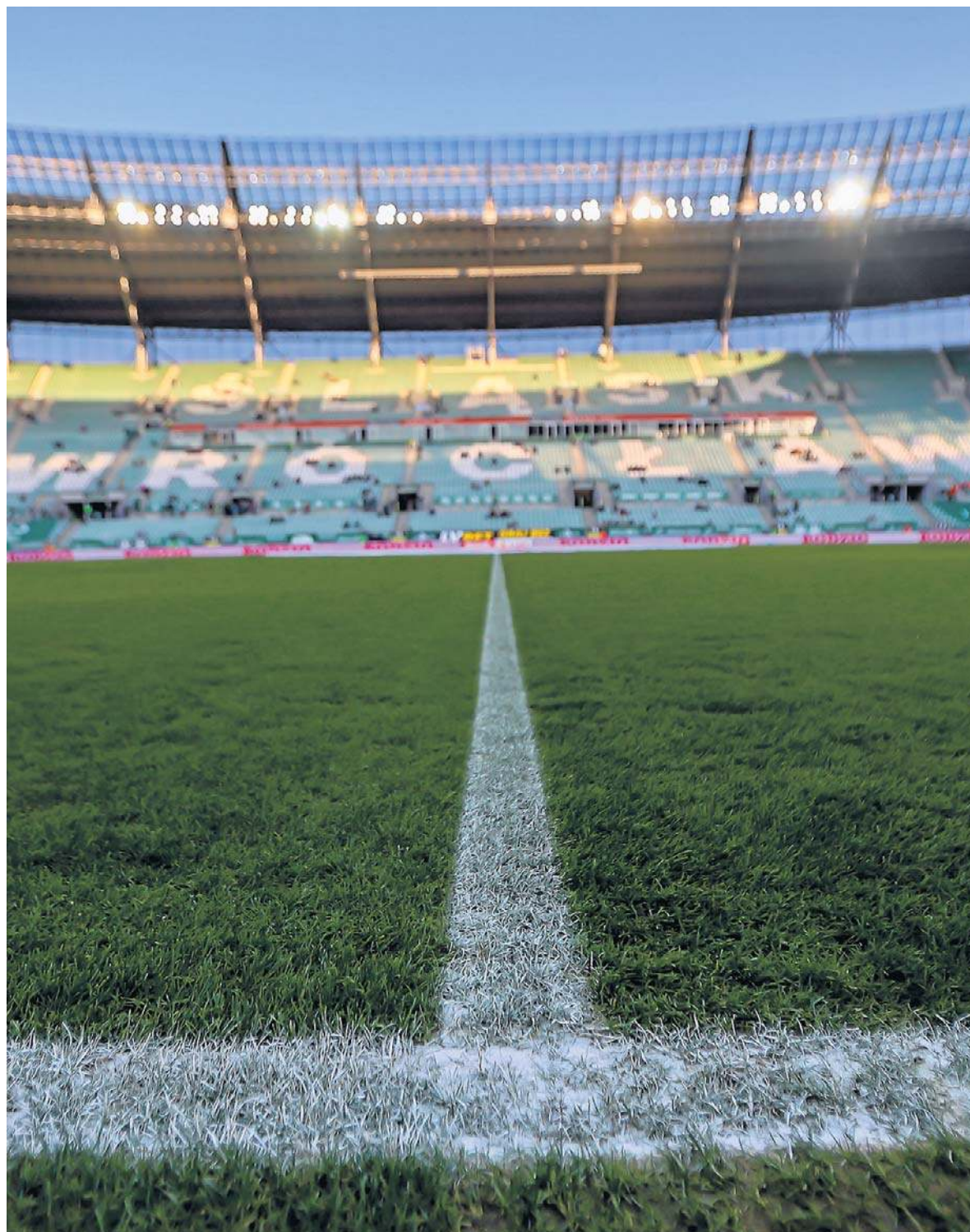
ul. Rakowicka 26a 12 222 00 30
ul. Reduta 3B 12 222 50 49
Cm. Batowice 12 413 63 46
ul. Rakowicka 33a 12 412 89 83
ul. Wrocławska 8 12 631 77 95
Cm. Grębatów 12 645 14 35
Krakowskie Krematorium ul. Wielogórska 20 12 413 33 33
ul. Dolnych Młynów 3 12 632 11 22
ul. Bieżanowska 24 12 658 21 11
ul. Ćwiklińskiej 10 606 793 279
Sieroszewskiego 5 12 686 61 45
cała doba
cała doba

MAGAZYN

SPORTOWY24

9.03.2026

Mecz Śląska z Wisłą nie doszedł do skutku. Wrocławscy kibole postawili na swoim, a PZPN okazał się w tym wszystkim bezradny STR. 19



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Porażka futbolu, zwycięstwo kiboli

Po porażce w Kielcach sytuacja Bruk-Betu Termaliki Nieciecza robi się coraz gorsza STR. 18

W I lidze dobra kolejka dla Puszczy i Wierzytę, które wygrały swoje mecze po 3:0 STR. 18-19

Najlepsi z najlepszych. Wręczyliśmy nagrody w Plebiscycie Polska Press STR. 23

SPORTOWY24.PL

Ekstraklasa piłkarska

Bruk-Bet przegrał w Kielcach i wciąż jest na dnie tabeli „Słonie” stanęły już nad przepaścią

Piotr Pietras
redakcja@polskapress.pl

Bruk-Bet Termalica przegrywając w Kielcach z Koroną 1:2 nadal pozostaje jedynym zespołem bez zwycięstwa w wiosennej części sezonu. „Słonie” znacznie zmniejszyły swoje szanse na utrzymanie.

Korona Kielce 2 (1)
Bruk-Bet Termalica Nieciecza 1 (0)

Bramki: 1:0 Pięczek 43, 2:0 Sotiriou 52, 2:1 Durdov 58.
Korona: Dziekiński - Długosz (74 Zwoźny), Rubież, Sotiriou, Resta, Pięczek - Gustafson (68 Davidović), Remacle (74 Nono), Svetlin, Antonin (65 Błanik) - Stępiński.
Bruk-Bet Termalica: Chovan - Isik, Matysik (46 Putiwcw), Kasperkiewicz - Boboc (77 Zapolnik), Ambrosiewicz, Guerrero (53 Fassbender), Trubeha (65 Jimenez), Strzałek (53 Kubica), Hilbrycht - Durdov.
Sędziowali: Karol Arys oraz Marek Arys i Marcin Janawa (wszyscy Szczecin).
Widzów: 9855.

Do spotkania w Kielcach zespół Bruk-Betu Termaliki przystąpił mocno osłabiony kadrowo. W szeregach niecieczan zabrakło m.in. dwóch kontuzjowanych graczy: obrońcy Bartosza Kopacza i pomocnika Rafała Kurzawy. Na rozgrzewkę przed meczem z Koroną zawodnicy „Słoni” wyszli w specjalnie przygotowanych koszulkach z napisem na piersi „Kopek jesteście z Tobą” i numerem „2” na plecach (z tym numerem gra Kopacz). Piłkarze z Niecieczy wspierali w ten sposób kolegę z drużyny, który doznał zerwania więzadeł w kolanie i czeka go teraz dłuższa przerwa zarówno w treningach jak i w występach na boisku.

Mecz Korony z Bruk-Betem Termalicą był także rywalizacją trenerów, którzy w przeszłości pracowali po drugiej stronie barierki. Obecny szkoleniowiec



Bruk-Bet Termalica traci punkty mecz po meczu. Tym razem w Kielcach z Koroną

kielczan Jacek Zieliński w rundzie wiosennej sezonu 2017/2018 prowadził zespół „Słoni”, ale bez powodzenia, gdyż niecieczanie opuścili wtedy szeregi ekstraklasy. Z kolei aktualny trener Bruk-Betu Termaliki Marcin Brosz pracował w Koronie w sezonie 2015/2016, ale z powodzeniem, mimo trudnej sytuacji kadrowej utrzymał wtedy zespół z Kielca w ekstraklasie.

Sobotni mecz dla obu drużyn był doskonałą okazją do przełamania się. Kielczanie po raz ostatni z własnego boiska w roli zwycięzców schodzili bowiem 27 września 2025 roku, po wygranej 3:0 z Lechią Gdańsk. Z kolei niecieczanie w wiosennej części sezonu, jako jedyny zespół z ekstraklasy, nie zaznali jeszcze smaku zwycięstwa.

W pierwszej połowie na boisku nie działo się zbyt wiele. Gra z obu stron była wolna, natomiast sytuacji podbramkowych było jak na lekarstwo. Najbliższy otwarcia wyniku w 14

min był napastnik Korony Mariusz Stępiński, który naciskany przez Damiana Hilbrychta, strzelał głową z 5 metrów, ale Adrian Chovan popisał się kapitalną interwencją odbijając piłkę na rzut rżny. Gdy wydawało się, że zawodnicy zejść na przerwę przyjak najbardziej sprawiedliwym, bezbramkowym remisie, gospodarze wykonywali rzut rżny. Po dośrodkowaniu Wiktora Długosza futbolówka trafiła na dalszy słupek do pozostawionego bez opieki Marcela Pięczka, który strzałem praktycznie do pustej bramki wyprowadził swój zespół na prowadzenie.

Po zmianie stron kielczanie ruszyli do ofensywy i szybko podwyższyli prowadzenie. Po mocnym uderzeniu Slobodana Rubezicia z linii pola karnego zasłonięty przez kolegów Chovan odbił piłkę przed siebie. Najbliżej futbolówki znalazł się Kostas Sotiriou, który bez problemu skierował futbolówkę do siatki.

Dwubramkowa strata nie zraziła niecieczan, którzy w 54 min wyprowadzili groźną kontrę; Krzysztof Kubica uruchomił Morgana Fassbendera, który będąc sam na sam z Xawierem Dziekońskim pokonał bramkarza Korony. Po interwencji VAR-u okazało się, że Niemiec był na spalonym i sędzia gola nie uznał. Goście nadal byli w ofensywie i po kolejnej kontrze Radu Boboc zagrał piłkę przed bramkę, natomiast Ivan Durdov zdobył swojego pierwszego gola w barwach „Słoni”.

Niecieczanie podobnie jak we wcześniejszych meczach wyjazdowych w Szczecinie i w Częstochowie do końca meczu posiadali inicjatywę, a Korona momentami rozpaczliwie broniła się we własnym polu karnym. Najbliższy wyrównania w 83 min, po podaniu Artema Putiwcewa, był Durdov, ale po jego „główce” z 5 metrów piłka poszybowała nad poprzeczką. ©©

Nie ma mocnych na „Żubry” w Niepołomicach

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

I LIGA PIŁKARSKA. Puszczę wygrała czwarty mecz w tym roku, trzeci z rzędu i trzeci na własnym boisku.

Puszcza Niepołomice 3 (1)
Pogoń Siedlce 0

Bramki: 1:0 Iwao 35, 2:0 Jakubik 79 samob., 3:0 Korczakowski 89.
Puszcza: Perchel - Barczak, Piekarski, Przybyłko, Kasolik - Iwao (90+1 Pieprzycza), Hajda (78 Simon), Nascimento (78 Walski), K. Stępień, Cholewiak (77 Korczakowski) - Gjoni (73 Śmiglewski).
Pogoń: Lemanowicz - Misiak (13 Szczytniewski), Dembek, Flis, Jakubik - Zielonka (64 Zbróg), Poczobut, Drag, Famulak (64 Demianiuk) - Podlirski, Niezgoda (64 Rosolek).
Sędziował: Paweł Horożaniecki (Żary).
Widzów: 1325.

W Niepołomicach spotkały się zespoły, które jeszcze do niedawna musiały walczyć o utrzymanie. Teraz oba są o wiele spokojniejsze i widmo spadku zostało mocno oddalone. Sąsiadów w tabeli dzielił tylko jeden punkt na korzyść Puszczy.

Widać było od początku, że goście nie będzie zadowolali remis. Zaatakowali. W 4 min uderzał z dystansu Miłosz Drag, zmuszając Michała Perchela do interwencji - goście mieli rzut rżny. Potem jeszcze kotłowało się w polu karnym gospodarzy.

W 19 min groźnie dogrywał w pole karne z wolnego Norbert Barczak i Jakub Lemanowicz musiał piastkować piłkę na róg. W 31 min goście stanęli przed szansą, uderzał z rzutu wolnego Marcin Flis i zmierzającą pod spojenie piłkę musiał wybić na róg Perchel. Nic nie wskazywało na gola dla gospodarzy, a jednak stało się. Rzut wolny wyrzucał Wojciech Hajda, piłka odbiła się od pleców Arkadiusza Piekarskiego, w końcu dopadł do niej Kosei

Iwao i ładnym strzałem pokonał Lemanowicza. To piąty gol Japończyka w tym sezonie.

Mając korzystny wynik, Puszcza nie forsowała tempa w drugiej połowie spokojnie rozgrywając piłkę. I czekając na swoje szanse. Trener gości Adam Nocoń nie czekał na to, co się jeszcze wydarzy i w 64 min dokonał potrójnej zmiany licząc na nowy impuls dla swojego zespołu. W 67 min po dwójkowej akcji między Amariem Gjonim, a Iwao powstało zagrożenie w polu karnym - ale Japończyk nie doszedł do „główki”.

Brakowało wielu sytuacji bramkowych, ale gospodarze starali się utrzymać długo przy piłce, szanując ją. W 79 min gospodarze znów mieli rzut wolny, znów piłka trafiła do Iwao, ten ostro strzelił z boku, a tor lotu piłki zmienił Damian Jakubik i skierował ją do własnej bramki. Od tej pory Niepołomiczanie mogli grać jeszcze spokojniej.

Pogoń w ogóle im nie zagrażała. Bliżej było gospodarzom do zdobycia trzeciego gola niż do straty pierwszego. W 89 min Barczak kapitalnie uderzył z wolnego i Lemanowicz wyciągnął piłkę z „okienka”. Ale jeszcze w tej samej minucie po dograniu z prawego skrzydła w wykonaniu Kacpra Śmiglewskiego na 6 metr, piłkę do siatki skierował inny zmiennik - Olaf Korczakowski.

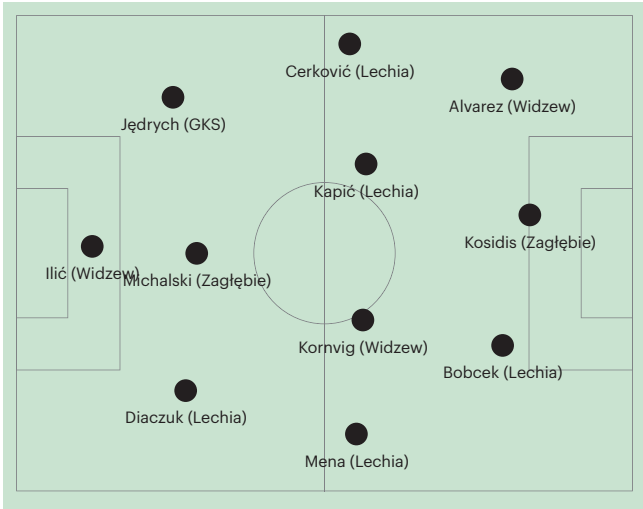
- Gratulacje dla chłopaków, wynik pokazuje, że było to łatwe zwycięstwo. Nic bardziej błędne - komentował wygraną trener Puszczy Tomasz Tułacz. - Pogoń to był twardy rywal, ale umieliśmy go zneutralizować. Mówiłem przed meczem, że wygra zespół, który uwypukli swoje atuty, a zneutralizuje atuty przeciwnika. Pogoń jest zdyscyplinowana, dopóki nie strzeliliśmy drugiej bramki, to wcale to tak super nie wyglądało. Cieszę się, że strzeliliśmy gole po dwóch stałych fragmentach. ©©

24. KOLEJKA – WYNIKI EKSTRAKLASY

Lechia Gdańsk - Jagiellonia Białystok 3:0 (1:0), Kapić 43, Cirković 81, 90+4; **Piast Gliwice - Zagłębie Sosnowiec 1:3 (1:1)**, Tomasiewicz 22 - Corluka 27, Michalski 69, Kosidis 89; **Widzew Łódź - Lech Poznań 2:1 (1:1)**, Alvarez 34, Kornvig 52 - Thordarson 28; **Motor Lublin - Górnik Zabrze 0:0**; **Radomiak - GKS Katowice 0:1 (0:1)**, Jędrzych 45; **Raków Częstochowa - Pogoń Szczecin 2:0 (0:0)**, Brunesa 10, Makuch 73; **Legia - Cracovia** - zakończył się

po zamknięciu wydania. **Dziś:** Wisła Płock - Arka Gdynia (19). **Najlepsi strzelcy:** 14 goli - Bobcek (Lechia); 13 - Czubak (Motor); 12 - Ishak (Lech), Brunas (Raków). **Następna kolejka (13-16.03):** Bruk-Bet - Motor (pt. 18), Radomiak - Legia (pt. 20.30), Jagiellonia - Piast (s. 14.45), GKS - Lechia (s. 17.30), Cracovia - Wisła (s. 20.15), Arka - Widzew (n. 12.15), Zagłębie - Lech (n. 14.45), Górnik - Raków (n. 17.30), Pogoń - Korona (pn. 19). **(ZUK)**

JEDENASTKA 24. KOLEJKI



24. KOLEJKA – TABELA EKSTRAKLASY

1. Zagłębie Lubin	24	41	11-8-5	40-28
2. Jagiellonia Białystok	23	38	10-8-5	39-29
3. Lech Poznań	24	38	10-8-6	41-36
4. Raków Częstochowa	24	37	11-4-9	33-29
5. Górnik Zabrze	24	35	10-5-9	33-31
6. Cracovia	23	33	8-9-6	29-25
7. Wisła Płock	23	33	8-9-6	24-20
8. Korona Kielce	24	33	9-6-9	29-27
9. GKS Katowice	23	33	10-3-10	32-32
10. Radomiak	24	32	8-8-8	40-36
11. Lechia Gdańsk	24	31	10-6-8	49-45
12. Pogoń Szczecin	24	31	9-4-11	33-37
13. Motor Lublin	24	31	7-10-7	32-37
14. Piast Gliwice	24	29	8-5-11	27-31
15. Widzew Łódź	24	27	8-3-13	31-34
16. Arka Gdynia	23	26	7-5-11	22-41
17. Legia Warszawa	23	25	5-10-8	27-29
18. Bruk-Bet Termalica Nieciecza	24	22	5-7-12	28-42

Lechia zaczęła sezon z -5 pkt (kara za zaległości finansowe)

I liga piłkarska Do meczu nie doszło, bo Śląsk ugiął się pod naciskiem kiboli

Porażka futbolu, kompromitacja PZPN

Bartosz Karcz
bartosz.karcz@polskapress.pl

W sobotę we Wrocławiu nie doszło do meczu Śląsk - Wisła. Na boisku pojawili się jedynie sędziowie i gospodarze. Krakowianie nie przyjechali.

To miało być piłkarskie święto. Niestety, Śląsk postanowił grać nieczysto i ogłosił, że nie wpuści zorganizowanej grupy kibiców Wisły. W tym momencie prezes „Białej Gwiazdy” Jarosław Królewski powiedział - dość.

Przez wiele dni trwała wymiana komunikatów, ale ostatecznie w Wiśle po blisko trzech latach absurdu kibolskiego bojkotu, stygmatyzowania kibiców krakowskiego klubu, doszli do wniosku, że to jest czas, żeby sięgnąć po argumenty ostateczne i na mecz, podczas którego ktoś jawnie łamie regulaminy, nie jechać. Wisła podnosiła jako argument, że skoro Śląsk nie jest w stanie zabezpieczyć meczu z kibicami gości, to są obawy, że nie jest w stanie zabezpieczyć bezpieczeństwa również piłkarzy.

Śląsk odpowiadał, że jest gotowy do organizacji meczu, ale wrocławianie sojuszników w swojej argumentacji nie znaleźli wielu, bo dla każdego kto myśli logicznie, jasnym jest, że to nie prezes Remigiusz Jezierski sam z siebie podjął decyzję o zamknięciu sektora gości, a zrobił to pod naciskiem grup kibolskich.

We Wrocławiu w sobotę przegrał cały polski futbol, a wygrało



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Ten obraz to symbol bezsilności PZPN w walce z bandytami

kibolstwo. Świadczy o tym nie tylko to, co działo się na Tarczyński Arena, ale również wydarzenia w innych miastach Polski. W Sosnowcu na meczu Zagłębia z Podhalem Nowy Targ wywieszono transparent poparcia dla kiboli Śląska, jednocześnie obrażający Wisłę. W Łodzi z kolei kibolstwo spod znaku Lecha Poznań - czyli jednej z tych grup, które podpisują się pod stygmatyzowaniem wiślaków - zdemolowało zaplecze sektora gości. I tacy ludzie chcą coś mówić o zasadach...

Wracając do meczu we Wrocławiu, to na boisko wyszła drużyna Śląska, sędziowie, a po kwadransie Tomasz Kwiatkowski odgwi-

dał koniec spotkania. Teraz sprawą zajmą się w Komisji Dyscyplinarnej PZPN, ale walkower dla Śląska - wbrew lansowanej przez wrocławskie środowisko narracji - wcale nie jest pewny.

W tym wszystkim przegrał też PZPN, który przez blisko trzy lata nie był w stanie zrobić raz a dobrze porządku z rządami bandziorów. Słowa prezesa Cezarego Kuleszy, który na portalu X straszy, że nie będzie tolerował nie tylko nie wpuszczania kibiców gości na mecze, ale również bojkotowania meczów, brzmią jak żart. Można zadać pytanie, gdzie był przez ostatnie trzy lata, gdy Wisłę na wyjazdach trakto-

wano tak, jak traktowano? To beczynność związku doprowadziła krakowski klub do ostateczności i działania, które można określić jako krzyk bezsilności. Krzyk, o którym donoszą już media na całym świecie. I jest to kompromitacja polskiego futbolu. Śląska, który wybrał układy z karkami, zamiast sportowej rywalizacji również.

Inne mecze: Polonia Bytom - Ruch Chorzów 0:1 (0:0), Szczepan 69; **Znicz Pruszków - Odra Opole 2:3 (2:0)**, Białowś 2 samob., Majewski 44 - Kobusiński 50, Tront 72, Feliks 90+2; **Chrobry Głogów - Pogoń Grodzisk Mazowiecki 3:0 (2:0)**, Laskowski 27, 54, Noiszewski 35 samob.; **Miedź Legnica - Stal Rzeszów 2:1 (0:0)**, Mansfeld 57, Jowicic 88 - Krasowski 64; **Stal Mielec - GKS Tychy 4:0 (3:0)**, Kruszelnicki 15, Cybulski 25, Nunez 28, Gerbowski 67. Dzisiaj: **Polonia Warszawa - ŁKS Łódź 18)**.

1. Wisła Kraków	23	49	54-19
2. Chrobry Głogów	24	41	35-22
3. Wieczysta Kraków	24	40	51-35
4. Polonia Warszawa	23	40	39-32
5. Pogoń Grodzisk Maz.	24	39	41-33
6. Miedź Legnica	24	38	41-40
7. Śląsk Wrocław	23	37	42-37
8. Ruch Chorzów	24	37	36-33
9. Stal Rzeszów	24	35	36-38
10. Polonia Bytom	24	35	38-31
11. ŁKS Łódź	23	33	34-35
12. Puszcza Niepołomice	24	31	32-30
13. Odra Opole	24	29	24-31
14. Pogoń Siedlce	24	27	25-28
15. Stal Mielec	24	20	31-48
16. Znicz Pruszków	24	20	26-48
17. Górnik Łęczna	24	16	26-45
18. GKS Tychy	24	14	28-54
25. kolejka (13-16.03): Chrobry - Puszcza (pt. 18), Wisła - Miedź (pt. 20.30), Wieczysta - Polonia B. (pn. 18). © ©			

Rezerwowy Wieczystej błysnął skutecznością

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

I LIGA PIŁKARSKA. Wieczysta „planowo” pokonała zagrożonego spadkiem Górnika Łęczna.

Górnik Łęczna	0
Wieczysta Kraków	3 (1)

Bramki: 0:1 Villar 34, 0:2 Feiertag 76, 0:3 Feiertag 90+2. **Górniki:** Budzitek - Kruk, Gucek, Jaroszyński - Spacil (46 Nowogórski), Deja (17 Achmedow), Kryeziu, Biedrzycki (46 Ogaga) - Janaszek (86 Wolsztyński), Paryzek (76 Orlik), Myszor. **Wieczysta:** Mikułko - Fila, Pazdan, Olsson, Pestak - Knežević (50 Pusić), Piazon, Maigaard-Villar (84 Semedo), Carlitos (73 Feiertag), Dziegielewski (73 Trałka). **Sędziował:** Mateusz Jenda (Warszawa).

Wieczysta miała przewagę, częściej była w natarciu, lecz nic konkretnego z tego nie wynikało. Łęcznianie rozbijali ak-



FOT. ARTUR BOGACKI

Stefan Feiertag strzelił Górnikowi dwie bramki

cje przed polem karnym. Solidnej okazji na gola długo nie było. Aż z „pomocą” przyszli gospodarze. Po wrzutce piłka trafiła w rękę Łuki Gucka i była „11” (26 min). Tyle że strzał Carlitosa Łukasz Budzitek obronił. W 34 min padła wreszcie bramka dla przyjezdnych -

w dość kuriozalnych okolicznościach. Po wrzutce Karola Fili jeden z rywali podbił piłkę, przeszkadzając składającemu się do woleja Carlitosowi. Hiszpan, jeszcze leżąc, kopnął jednak w ekwilibrystyczny sposób kierunku bramki, futbolówka po rykoszecie zmieniła tor lotu, Budzitek obronił, ale z bliska dobił Miki Villar.

Przed przerwą Górnik nadal czekał na kontry i stałe fragmenty gry. I właśnie po rożnym postrzasył Wieczystą - Egzon Kryeziu uderzył wolejem zza „16”, zasłoniętego bramkarza gości od kłopotu wybawił jednak jeden z kolegów. Ciekawie zrobiło się w 43 min, gdy dobrą okazję miał Patryk Paryzek. „Nawinał” zwodem trzech rywali, uderzył zza „16”, ale prosto w ręce Antoniego Mikułki.

W drugiej połowie piłkarze z Łęcznej nie potrafili odwrócić losów spotkania. Znów to Wie-

czysta prowadziła grę, lecz drugiego ciosu, który w praktyce rozstrzygnąłby kwestię zwycięstwa, długo nie potrafiła zadać.

Udało się w 76 min. Większość roboty wykonał Villar, po jego szarży i podaniu (strzale?) piłkę z bliska do siatki wepchnął Stefan Feiertag. Co ciekawie, Austriak, najlepszy strzelec Wieczystej w jesiennej części sezonu, w sobotę wystąpił po raz pierwszy w tym roku. A na boisku był jakieś 3 minuty!

Szanse na podniesienie temperatury meczu miał w 82 min Kamil Orlik. Po kontrze i złym zagraniu gości, przegrał jednak pojedynek z Mikułką. Kolejnej takiej szansy gospodarze już nie mieli, zasłużenie wygrała Wieczysta. Zławszcza że jeszcze dołożyła gola - po dośrodkowaniu (ponowionym po rożnym) Mikela Maigaarda celnie „główkował” Feiertag. Około 20 minut jego gry i 2 bramki! © ©

PIŁKA NOŻNA III liga, grupa IV

CRACOVIA II - WIŚLANIE SKAWINA
0:4 (0:3)

Bramki: 0:1 Radwanek 8, 0:2 Cytacki 18, 0:3 Dynarek 28 karny, 0:4 Sowa 90.

Cracovia II: Cymerys - Mustafajew (84 Złobik), Żołądź, Nowakowski, Strózik - Mamrół (52 Walaszek), Dej (57 Królak), Thiago (46), Polak (46 Skoczylas), Sowiecki (50) - Śliwa (46 Kaczor).

Wiślanie: Pietruszewski - Zięba, Kolodziej, Boćek - Kłos (63 Kron), Banik (63 Wrona), Cytacki, Gądek (71 Wiszniewski), Dynarek (71 Bahonko), Szkitun (77 Sowa) - Radwanek.

Sędziował: Sebastian Godek (Głogów Małopolski). **Widzów:** 150.

Jesienią Wiślanie wygrali aż 6:2. Teraz też dominowali. W Rącznej mogli poczuć się jak u siebie, bo grano na boisku ze sztuczną nawierzchnią, a Skawinianie właśnie na takiej nawierzchni grają.

W początkowych fragmentach dominowała walka, aż wreszcie Wiślanie przeprowadzili skuteczną akcję - było spore zamieszanie w polu karnym, piłka odbiła się od poprzeczki, wreszcie doskoczył do niej Radwanek i strzałem z bliska ułokował piłkę w siatce.

Goście mogli pójść za ciosem, po chwili uderzał Banik, ale wysoko nad bramką. Ale Wiślanie wcale nie zamierzali na tym poprzestać. W 18 min na indywidualną akcję zdecydował się Cytacki, ograł jak chciał Żołądź i strzelił po ziemi do siatki na 2:0. Goście nadal byli w natarciu, z bliska uderzał Banik, ale Cymerys obronił.

W 27 min uderzał Banik - Cymerys „wypluł” piłkę, doskoczył do niej Radwanek, ale został sfaulowany przez Nowakowskiego. Decyzja arbitra mogła być tylko jedna - karny. Pewnym egzekutorem „jedenastki” okazał się Dynarek. W 36 min o mało co Radwanek nie pokusił się o hat-tricka - wykorzystał nieporozumienie w obronie, strzelił, Cymerys odbił piłkę, w końcu dopadł do niej Gądek i uderzył z daleka, obok słupka. Tuż przed przerwą Cracovia II mogła się pokusić o gola, ale Polak uderzył nad poprzeczką.

Fatalnie dla „Pasów” zaczęła się II połowa - Thiago za faul dostał drugą żółtą i w konsekwencji czerwoną kartkę. Sytuacja gospodarzy była w tym momencie nie do pozazdroszczenia. Tym bardziej, że 4 minuty później z boiska „spadł” Sowiecki za drugą żółtą kartkę. Od tej pory mecz stał się już całkowicie jednostronny. W 58 min mogło być 0:4 - Cytacki uderzył mocno z 18 m i piłka odbiła się od poprzeczki. Po chwili ten sam zawodnik nie wykorzystał dobrej szansy. Z kolei w 71 min groźnie uderzał Gądek, ale Cymerys zapobiegł nieszczyćści. Gospodarzy chwilowo od wyższej porażki uratowała poprzeczka i Cymerys broniąc strzał Wiszniowskiego. Czwarty gol jednak padł w 90 min gdy piłkę do siatki wślizgiem skierował Sowa. **(ŻUK)**

WISŁA II KRAKÓW - SOKÓŁ KOLBUSZOWA DOLNA 2:0 (2:0)
Bramki: 1:0 Wiśniewski 12, 2:0 Tokarczyk 32. **Wisła:** Broda - Chmiel (52 Ziarko), Kutwa, Woś (66 Skala), Wiśniewski - Kawala, Cymbaluk, Szywacz, Gap (79 Bugaj) - Kościelniak (66 Olejarka), Tokarczyk (79 Rodado). **Sokół:** Gliwa - Rębisz, Kapuściński, Wołowicz, Garboś (76 Cyganowski) - Wiktor, Mokrzycki (46 Kitliński) - Maj (61 Mikrut), Węgrzyn (61 Serwiński), Zych (76 Bik) - Musik. **Sędziował:** Hubert Heba (Warszawa). **Widzów:** 500.

Trybuny na stadionie Prądniczanki wypełniły się mocno. Wszystkie w związku z apelem prezesa Wisły Jarosława Królewskiego, który po tym, jak pierwszy zespół nie pojechał do Wrocławia na mecz ze Śląskiem, zaapelował by kibice wparli drugą drużynę. Były też znane osoby. Był sam Jarosław Królewski. Był trener Mariusz Jop. Był Angel Rodado. Przyszli byli piłkarze „Białej Gwiazdy” Jakub Błaszczkowski, Arkadiusz Głowacki i Marcin Wasilewski. Był też sponsor Wieczystej Wojciech Kwiecień.

Rezerwa Wisły od początku radziła sobie dobrze. Iszzybko objęła prowadzenie. W 12 min Karol Tokarczyk uderzył z rzutu wolnego. Trafił w słupek, ale do piłki dopadł Kuba Wiśniewski i dobił skutecznie z bliska.

Dwadzieścia minut później w roli głównej wystąpił już sam Karol Tokarczyk. Wpadł w pole karne Sokoła z prawej strony i uderzył z bardzo ostrego kąta. Michał Gliwa popełnił jednak błąd i piłka jakimś cudem wpadła do siatki.

Druga połowa była spokojniejsza. Wisła miała przewagę, ale nie stwarzała wielu sytuacji pod bramką Sokoła. Goście za bardzo nie mieli argumentów, żeby zagrozić bramce „Białej Gwiazdy”. **(BK)**

Inne mecze: Sparta Kazimierza Wielka - Avia Świdnik 0:6 (0:3), Zawadzki 7 karny, Łącki 15, Zuber 33, 70, Pisarek 81, Falbierski 90+3; **Czarni Polaniec - Chelmianka Chelm 1:1 (0:1)**, Kramarz 90+3 - Okoniewski 13; **KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski - Naprzód Jędrzejów 2:0 (0:0)**, Horzuj 69, Belycz 79; **Podlasie Biała Podlaska - Wisłoka Dębica 1:1 (1:0)**, Kosieradzki 42 - Czuchra 90+2; **Siarka Tarnobrzeg - Pogoń-Sokół Lubaczów 3:1 (3:0)**, Majewski 3, Mróz 9, Wadawek 45+1 - Chromych 77; **Stal Kraśnik - Korona II Kielce 0:1 (0:0)**, Karliński 77; **Świdniczanica Świdnik - Star Starachowice 0:1 (0:0)**, Stanisławski 75.

1. Avia Świdnik	21	46	54-25
2. KSZO Ostrowiec Św.	21	45	45-18
3. Chelmianka Chelm	21	42	33-20
4. Star Starachowice	21	40	34-20
5. Wiślanie Skawina	21	40	42-31
6. Siarka Tarnobrzeg	21	35	45-29
7. Korona II Kielce	21	33	39-35
8. Podlasie Biała Podl.	21	32	35-33
9. Pogoń-Sokół Lub.	21	31	38-28
10. Wisła II Kraków	21	27	44-41
11. Wisłoka Dębica	20	27	23-20
12. Czarni Polaniec	20	27	35-34
13. Cracovia II	20	22	25-41
14. Stal Kraśnik	21	19	27-35
15. Naprzód Jędrzejów	20	19	26-39
16. Świdniczanica Świdnik	21	15	26-49
17. Sokół Kolbuszowa D.	21	14	21-43
18. Sparta Kazimierza Wlk.	21	7	18-69
22. kolejka (14 marca): Avia - Wisła II (sb. 14), Wiślanie - Pogoń-Sokół (sb. 14), Naprzód - Cracovia II (sb. 14.30). © ©			

Skoki narciarskie Kacper Tomasiak wicemistrzem świata juniorów

ZAPRACOWANY, ALE WYPOCZĘTY

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

W ostatnich dniach, Kacper Tomasiak - trzykrotny medalista olimpijski z Predazzo, przeżywa prawdziwy startowy maraton. Cztery doby - cztery starty. Jeden w Norwegii, trzy w Finlandii.

W miniony czwartek, w norweskim Lillehammer, Kacper Tomasiak został wicemistrzem świata juniorów, a następnie wyjechał do Finlandii.

Na obiekcie „Lysgårdsbakken hoppanlegg”, 19-letni Polak musiał uznać wyższość Austriaka Stephana Embachera. Brązowy krążek wywalczył Amerykanin Jason Colby.

Tyrolczyk - starszy o rok od Tomasiaka - po raz trzeci z rzędu został mistrzem świata w tej kategorii wiekowej. Tym samym potwierdził dobrą formę, którą demonstrował wcześniej w zawodach Pucharu Świata na mamuciej skoczni w Bad Mitterndorf (dwukrotnie drugie miejsce, Tomasiak nie startował)



FOT. REX FEATURES/EAST NEWS

Kacper Tomasiak jest dzisiaj jednym z najbardziej zapracowanych polskich sportowców

oraz na XXV Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Predazzo (złoty medal w konkursie duetów).

Kacper Tomasiak powiększył dorobek polskich skoczków w mistrzostwach świata juniorów do 15 medali (3 złote - 9 srebrnych - 3 brązowe). Dotychczas, po złote sięgnęli indywidualnie tylko nieżyjący już Mateusz Rutkowski (2004) i Jakub Wolny (2014).

Dla Tomasiaka to drugi krążek imprezy tej rangi. W 2023 roku w kanadyjskim Whistler był w składzie „srebrnej” drużyny.

W miniony piątek, już na obiekcie „Salpausselkä” w Lahti, nasz utalentowany skoczek narciarski uplasował się w zawodach Pucharu Świata na 24. miejscu, a dzień później - na 10. Tym samym, Kacper Tomasiak po raz piąty w karierze wskoczył

do czołowej „10” zawodów z cyklu Pucharu Świata, po raz pierwszy od styczniowych zawodów na Bergisel w Innsbrucku.

- W tym momencie jestem wypoczęty, choć nie czuję się tak świeżo, jak na początku sezonu - twierdzi Tomasiak. - Jednak przy adrenalinie w trakcie zawodów powinno być dobrze.

Na mistrzostwach świata juniorów, które gościły na „Lysgårdsbakken hoppanlegg”, reprezentacja Polski (Kamil Waszek, Łukasz Samiak, Łukasz Łukaszczyk i młodszy brat Kacpra Tomasiaka - Konrad) - pod nieobecność trzykrotnego medalisty olimpijskiego - zajęła 5. miejsce. Wygrali Austriacy. Srebrny medal zdobyli Niemcy, a brązowy Norwegowie. Polaków wyprzedzili jeszcze Słowacy.

- Potencjał jest - wyjaśnia trener polskiej kadry Maciej Maciusiak. - Będziemy walczyć, jak w każdych zawodach. Czas pokaze, na ile to wystarczy, ale dla czego nie. Kacper wrócił do rywalizacji w Pucharze Świata na prawdę w dobrej dyspozycji. ©

Rekord Polski na MŚ w wieloboju sprinterskim

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

W mistrzostwach świata w łyżwiarstwie wieloboju na słynnym torze Thialf w holenderskim Heerenveen startowali ze zmianami polscy pan-czeniści.

Władimir Semirunnij zdobył brązowy medal w wieloboju mistrzostwach świata w łyżwiarstwie szybkim. Wygrał Norweg Sander Eitrem przed Czechem Metodejem Jilkem.

Semirunnij przy okazji wynikiem 146,243 punktów poprawił rekord kraju należący do Konrada Niedźwiedzkiego (150,672).

Obecny dyrektor sportowy Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego ustanowił go w 2015 roku.

Kaja Ziomek-Nogał ustanowiła rekord Polski i zajęła czwarte miejsce w wieloboju sprinterskim, który obejmował cztery starty - po dwa na 500 i 1000 m.

Ostatni bieg na 1000 m, na którym w tym sezonie pan-

cznistka MKS Cuprum Lubin wcześniej nie startowała, miała zdecydować, czy stanie na podium. Polka nie zdołała wyprzedzić Holenderki Marrit Fledderus, do której w sumie straciła, do brązowej medalistki, pół sekundy. Mistrzowski tytuł zdobyła Holenderka Femke Kok przed swoją rodaczką Suzanne Schulting.

Na pocieszenie Ziomek-Nogał poprawiła rekord Polski - 152,250 punktu. Poprzedni wynosił 150,560 i został ustanowiony ponad rok temu w... Heerenveen.

Martyna Baran została sklasyfikowana na siódmym, a Karolina Bosiek, która na ostatnich metrach zaliczyła upadek, dopiero na dwudziestej drugiej pozycji. Odniesiona kontuzja wymusiła na niej rezygnację z występu w ostatniej konkurencji przewidzianej w programie.

Damian Żurek, ósmy po pierwszym dniu, wycofał się z rywalizacji. Panczenista Pilicy Tomaszów po igrzyskach miał sporo problemów ze zdrowiem i zdecydował, że musi odpocząć. ©

Jeden gol przesądził o derbowej wygranej Sandecji

Marcin Wójtowicz, Maciej Zubeck
redakcja@polskapress.pl

II LIGA PIŁKARSKA. 1:0 to wynik, który padł w dwóch meczach z udziałem małopolskich drużyn. W takim stosunku Sandecja pokonała Hutnika, a Podhale przegrało w Sosnowcu z Zagłębiem.

Sandecja Nowy Sącz	1 (0)
Hutnik Kraków	0

Bramka: 1:0 Juszczyk 52.
Sandecja: Jeleń - Pleśnierowicz, Błyszko, Smajdor, Skalecki - Ogorzały, Brenkus (63 Kasprzak), Pietraszkiewicz (83 Nawotka), Oure (63 Talar) - Żurawski (73 Kolbon), Juszczyk (73 Wolczek).
Hutnik: Wróblewski - Basse (75 Rzepka), Bracik, Burka - [90+6], Gałązka (69 Motrych) - Gandziarowski, Kielis, Prusiński, Semik - Urbarczyk (84 Jopek), Zawada.
Sędziował: Patryk Świerczek (Brzesko).
Widzów: 7704.

Pierwsze minuty to było wzajemne badanie sił. W 6 min Kamil Ogorzały uderzył nad poprzeczką bramki gości. Po chwili po rzucie rożnym dla Hutnika głową uderzał Kacper Prusiński, jednak futbolówkę wyłapał Mateusz Jeleń.



FOT. ADRIAN MARAŚ/SANDECJA.PL

Małopolskie starcie w II lidze dla Sandecji Nowy Sącz

W kolejnych fragmentach swoje okazje mieli Simeon Oure i Adam Brenkus, ale ich uderzenia zostały zablokowane. Później obie strony miały swoje szanse, ale do przerwy wynik nie uległ zmianie.

W drugą połowę lepiej weszli piłkarze z Nowe Sącza. W 49 min Pietraszkiewicz zszedł z bocznej strefy przed pole karne, oddał strzał, ale piłka o centymetry minęła spojenie bramki Hutnika. W 52 min do rzutu wolnego po faulu Patryka Kielisia podszedł Brenkus. Oddał mocny strzał, Krzysztof Wróblewski odbił piłkę przed siebie, a młodsze-

zowiec Bartłomiej Juszczyk zachował się jak rasowy strzelec i trafił do siatki.

Sandecja próbowała pójść za ciosem, ale nie podwyższyła wyniku, a im bliżej było końca meczu, tym gospodarze stawili się na obronę i grę z kontry.

Hutnik szukał wyrównania, a w ostatnich sekundach pod bramkę Sandecji zawędrował nawet Wróblewski, ale nic to gościom nie dało. Po zwycięstwie Zagłębia i remisie Rekordu sytuacja krakowian w tabeli stała się znów nie do pozazdroszczenia. Znaleźli się w strefie spadkowej.

Zagłębie Sosnowiec	1 (1)
NKP Podhale Nowy Targ	0

Bramka: 1:0 Szikawka 2.
Zagłębie: Kabala - Pawłowski, Janiszewski, Mironowicz - Szoł, Laskowski, Wasiluk (72 Broniewski), Szykawa (80 Zawojski), Gogół (90+1 Wołowicz), Predenkiewicz - Sobczak.
NKP Podhale: Styrzula - Michota, Vosko, Kozarzewski - Seweryn (79 Salak), Lelito, Purcha (46 Vaclavik), Marcinho (46 Pena), Chojęcki, Rubis (46 Burkiewicz) - Kurzeja (70 Hamied).
Sędziował: Mateusz Mastaj (Rzeszów).
Widzów: 2835.

Losy spotkania rozstrzygnęły się już w 2 min. Po dalekim wyrzucie z autu z wysokości pola karnego piłka trafiła przed „szesnastkę” Podhala do Jewgienija Szykawki. Napastnik Zagłębia zdecydował się na strzał, a futbolówka - odbita jeszcze od słupka - wpadła do bramki, jak się później okazało był to jedyny gol meczu.

Podhale mogło bardzo szybko odpowiedzieć. Już w 7 min po rzucie rożnym piłka spadła pod nogi Jakuba Rubisia, który znalazł się zaledwie trzy metry przed bramką gospodarzy. Zawodnik Podhala nie trafił

jednak czysto w piłkę i ta padła łupem bramkarza Zagłębia.

W drugiej połowie nowotarżanie starali się podkręcać tempo gry i coraz odważniej atakowali. Impuls miały dać zmiany - aż trzy przeprowadzone już w przerwie. Szczególnie aktywny był Antoni Burkiewicz, który próbował brać ciężar gry na siebie, jednak jego indywidualne akcje nie przynosiły oczekiwanego efektu.

Kilka razy skrzydłem przedarł się także Cesar Pena, lecz brakowało dokładności przy ostatnim podaniu. Podhale próbowało również strzałów z dystansu - swoich szans szukali Rastislav Vaclavik, Bartosz Lelito i Adam Chojęcki - jednak na trudnej, nierównej murawie trudno było o precyzję.

W bramkę trafił jeszcze rezerwowy Krzysztof Sałak, lecz jego uderzenie było zbyt czytelne, by zaskoczyć bramkarza Zagłębia.

Ostatecznie Podhale nie udało się doprowadzić do wyrównania i nowotarżanie musieli pogodzić się z minimalną porażką 0:1.

To druga przegrana drużyny z Nowego Targu po zimowej przerwie, a na pierwsze wio-

senne zwycięstwo nadal trzeba będzie poczekać.

Inne mecze: Warta Poznań - Rekord Bielsko-Biała 1:1 (0:0), Wojcinowicz 75 - Świder-ski 48; GKS Jastrzębie - Świt Szczecin 0:1 (0:1), Rogala 6; KKS 1925 Kalisz - Chojniczanka Chojnice 0:1 (0:1), Bąkiewicz 31; Resovia - Sokół Kleczew 1:1 (0:0), Małachowski 87 - Tkaczyk 58; Śląsk II Wrocław - Olimpia Grudziądz 1:0 (1:0), Wojtczak 6 karny. Mecz Unia Skierniewice - Stal Stalowa Wola zakończył się po zamknięciu numeru.

1. Unia Skierniewice	20	44	41-22
2. Olimpia Grudziądz	22	40	41-29
3. Warta Poznań	21	40	35-24
4. Podhale Nowy Targ	22	36	25-18
5. Świt Szczecin	21	35	40-35
6. Sandecja Nowy Sącz	21	33	32-28
7. Podbeskidzie B. - B.	22	32	39-34
8. Śląsk II Wrocław	22	30	38-35
9. Resovia	22	29	29-27
10. Chojniczanka Chojnice	21	28	33-31
11. Stal Stalowa Wola	20	27	38-31
12. Zagłębie Sosnowiec	21	26	24-33
13. Rekord Bielsko-Biała	21	25	29-36
14. Sokół Kleczew	21	25	36-34
15. Hutnik Kraków	22	24	31-33
16. KKS 1925 Kalisz	21	19	21-32
17. ŁKS II Łódź	21	14	22-41
18. GKS Jastrzębie	21	6	16-47

GKS-1 pkt (kara za zaległości finansowe)
23. kolejka (14-15.03): Hutnik - Podbeskidzie (sb. 13.45), Chojniczanka - Sandecja (sb. 16), Podhale - Resovia (nd. 14.30). ©

Ligi zagraniczne. „Kamyk” znów zaczął strzelać

Bartosz Głęb

redakcja@polskapress.pl

W zagranicznych ligach piłkarskich TOP5 nudy nie było! Dobre wieści o Polakach.

ANGLIA

W weekend nie odbyła się kolejka Premier League, w zamian angielscy kibice otrzymali emocje związane z Pucharem Anglii iz pewnością narzekać nie mogli.

W ćwierćfinale rozgrywek zameldował się między innymi Arsenal FC, który miał jednak spore problemy z czwartoligowym Mansfield Town. Kanonierzy wygrali tylko 2:1 i tak naprawdę dokońca drugiej połowy nie byli pewni awansu.

- Celem był awans do kolejnej rundy. Teraz czeka nas starcie z Bayerem Leverkusen w Lidze Mistrzów, kilka innych ważnych meczów i musimy być skupieni - powiedział bramkarz Arsenalu Kepa Arrizabalaga.

Sporo ciekawego działo się również w starciu Wrexham AFC z Chelsea FC. Gospodarze latem zagrają mecz towarzyski z Wisłą Kraków i mimo że grają tylko w Championship, pokazali w so-



FOTOLICZNA NENOW/POLSKA PRESS

Forma Jakuba Kamińskiego cieszy przez barażami o MŚ

botę, że stać ich na rywalizację z największymi. Czołowa ekipa Premier League awans wydarła dopiero po dogrywce, w podstawowym czasie padł remis 2:2.

PUCHAR ANGLII

Wyniki 1/8 finału: Wolverhampton - Liverpool 1:3, Mansfield - Arsenal 1:2, Wrexham - Chelsea 2:2 d. 2:4, Newcastle - Manchester City 1:3.

FRANCJA

Wydarzeniem weekendu we Francji z pewnością była porażka wielkiego PSG - i to u siebie - z AS Monaco.

Niedawno oba zespoły rywalizowały ze sobą w fazie

play-off Ligi Mistrzów i wtedy minimalnie lepsi w dwumeczu okazali się Paryżanie.

Teraz - w rozgrywkach - Ligue 1 ekipa z Księstwa wzięła rewanż i to ona sięgnęła po komplet punktów.

Mimo naprawdę dotkliwej porażki, francuski gigant ze stolicy utrzymał pozycję lidera tabeli.

LIGUE 1

Wyniki 25. kolejki: PSG - AS Monaco 1:3, Nantes - Angers 0:1, Auxerre - Strasbourg 0:0, Toulouse - Olympique Marsylia 0:1, Lens - Metz 3:0, Brest - Le Havre 2:0, Lille - Lorient 1:1, Nice - Rennes 0:4

HISZPANIA

Na Półwyspie Iberyjskim po ciężkich rywalizacjach są Real Madryt i FC Barcelona. Królewscy rzutem nataśmę pokonali na wyjeździe Celtę Vigo 2:1, strzelając decydującego gola w doliczonym czasie za sprawą rykoszetu poudereniu Federico Valverde.

Natomiast Duma Katalonii pokonała w Bilbao ekipę Athletic 1:0 po trafieniu Lamine Yamala. Robert Lewandowski na placu gry zameldował się po upływie godziny gry, specjalnej masce, chroniącą twarz po niedawnej kontuzji.

W La Liga przewodzi FC Barcelona z 4-punktową przewagą nad Los Blancos. Kto na dnie? Tutaj również niezmiennie trójka: RCD Mallorca, UD Levante i Real Oviedo. Ten ostatni zespół jest już praktycznie pogodzony z powrotem na drugi poziom rozgrywkowy.

LALIGA

Wyniki 27. kolejki: Celta Vigo - Real Madryt 1:2, Osasuna - Mallorca 2:2, Levante - Girona 1:1, Atletico Madryt - Real Sociedad 3:2, Athletic Bilbao - Barcelona 0:1, Villarreal - Elche 2:1, Getafe - Betis 2:0.

NIEMCY

W Bundeslidze znów padło sporo bramek, a z polskiego punktu widzenia najważniejszy gol został zdobyty w Kolonii. Jakub Kamiński strzelił pierwszego gola w 2026 roku, ale jego FC Koeln przegrało przed własną publicznością 1:2 z Borussia Dortmund.

Koncert strzelecki urządziły sobie Bayern Monachium oraz SC Freiburg i Bayer Leverkusen. Bawarczycy rozbili 4:1 Borussię Monchengladbach. Dwa pozostałe zespoły zremisowały w meczu bezpośrednim 3:3.

W tabeli gigantyczną przewagę punktową ma zespół z Monachium i ciężko sobie wyobrazić, by nie zdobył w tym sezonie tytułu mistrzowskiego. O utrzymanie walczą między innymi zespoły Polaków: FC St. Pauli oraz wspomniane FC Koeln.

Na przedostatniej pozycji plasuje się VfL Wolfsburg Kamila Grabary i z dużym prawdopodobieństwem - po sezonie Wilki mogą pożegnać się z najwyższą klasą rozgrywkową.

BUNDESLIGA

Wyniki 25. kolejki: Bayern - Borussia M'gladbach 4:1, Wolfsburg - Hamburger SV 1:2, Freiburg - Bayer 3:3, RB Lipsk - Augsburg 2:1, Heidenheim - TSG Hoffenheim 2:4, Mainz - Stuttgart 2:2, FC Koeln, Borussia Dortmund 1:2, St. Pauli - Eintracht Frankfurt 0:0.

WŁOCHY

Na Półwyspie Apenińskim również mieliśmy polski akcent. Nicola Zalewski zaliczył ładną asystę dla Atalanty Bergamo w „polskim meczu” przeciwko Udinese Calcio, który zakończył się remisem 2:2. U rywali zagrał Jakub Piotrowski oraz Adam Buksa.

Uwagę zwraca wysokie zwycięstwo Juventusu Turyn aż 4:0 nad SC Pisa. Natomiast SSC Napoli, pokonało u siebie inny zespół ze stolicy Piemontu, Torino FC.

We Włoszech zdecydowanym liderem tabeli jest Inter Mediolan.

SERIE A

Wyniki 28. kolejki: Napoli - Torino 2:1, Cagliari - Como 1:2, Atalanta Bergamo - Udinese 2:2, Juventus - Pisa 4:0, Bologna - Verona 1:2, Fiorentina - Parma 0:0, Genoa - AS Roma 2:1. ©©

AKCJA SPECJALNA PUCHARU TYMBARK

0011488966

Ponad 15 tys. drużyn zgłosiło się do XXVI edycji Pucharu Tymbark

Do największego turnieju piłkarskiego dla dzieci w Europie drużyny zgłosiła co trzecia szkoła podstawowa w kraju. Reprezentację ma każdy powiat, co potwierdza ogólnopolski zasięg i skalę rozgrywek. Największą aktywnością wykazało się województwo lubelskie, wyraźny lider tegorocznych zgłoszeń. Na podium znalazły się również województwa mazowieckie i wielkopolskie.

Tegoroczna edycja Pucharu Tymbark cieszy się ogromnym zainteresowaniem – do rozgrywek zgłosiło się ponad 15 tys. drużyn ze wszystkich powiatów w Polsce. To wyraźny sygnał, że piłka nożna pozostaje najpopularniejszą formą aktywności fizycznej dla najmłodszych, a Puchar Tymbark skutecznie dociera do dzieci z każdego regionu kraju.

– Tegoroczna edycja Pucharu Tymbark potwierdza, jak silnym i potrzebnym projektem jest ten turniej. Notujemy rekordową po pandemii liczbę zgłoszeń, a drużyny reprezentują wszystkie powiaty w Polsce. To dowód, że szkoły widzą w Pucharze Tymbark realne wsparcie w promowaniu aktywności fizycznej i zdrowego stylu życia wśród dzieci – mówi



wiceprezes PZPN ds. piłkarstwa amatorskiego Tomasz Garbowski. – Puchar Tymbark to jednak znacznie więcej niż rywalizacja sportowa. To nauka gry w piłkę nożną w duchu fair play, rozwijanie umiejętności interpersonalnych, odpowiedzialności i współpracy w grupie. Od lat wychowujemy kolejne pokolenia reprezentantek i reprezentantów Polski, a jednocześnie dajemy tysiącom dzieci pierwsze, często najważniejsze doświadczenie sportowe – do-

daje. – Puchar Tymbark to flagowy projekt CSR Grupy Maspex i jednocześnie nasza najdłuższa, bo już 20-letnia inwestycja w polski sport. Ten turniej idealnie wpisuje się w DNA marki Tymbark, bo dzięki niemu promujemy sport i aktywność fizyczną dokładnie tam, gdzie ma to największy potencjał – wśród dzieci. 15 tys. drużyn na starcie XXVI edycji Pucharu Tymbark świadczy nie tylko o skali i zasięgu rozgrywek,

ale również pokazuje, że turniej cały czas ma przestrzeń do rozwoju. To także potwierdzenie, że piłka nożna nadal budzi wśród najmłodszych duży entuzjazm. Wychodzimy z prostego założenia: nie będzie rozwoju polskiego futbolu bez masowego grania od najmłodszych lat. Puchar Tymbark łączymy ze wspieraniem Reprezentacji Polski – bo w tym turnieju grała już połowa zawodników i zawodniczek naszej seniorskiej kadry – mówi Krzysztof Pawiński, prezes i współwłaściciel Grupy Maspex, do której należy marka Tymbark.

Z podwórka do reprezentacji
Puchar Tymbark to ważny punkt startowy w piłkarskiej drodze wielu zawodniczek i zawodników. Wśród jego byłych uczestników są reprezentanci Polski, m.in. Krzysztof Piątek, Piotr Zieliński, Jakub Moder, Jakub Kiwior, Oskar Pietruszewski, Karol Świdzki czy Jakub Kamiński. Od 2023 roku turniej i jego uczestnicy są oficjalnym partnerem piłkarskiej reprezentacji Polski, a mecze finałowe odbywają się przed spotkaniami kadry. Znaczenie Pucharu Tymbark wykracza poza sportową rywalizację – odgrywa także istotną

rolę w popularyzacji piłki nożnej wśród dziewczyn. Z roku na rok rośnie liczba drużyn dziewczęcych, co przekłada się na coraz większą obecność kobiet na kolejnych etapach szkolenia. To właśnie w Pucharze Tymbark swoje pierwsze piłkarskie kroki stawiały m.in. Ewa Pajor, Paulina Dudek, Dominika Grabowska czy Nadia Krezyman, dziś z sukcesami reprezentujące Polskę na arenie międzynarodowej. W XXVI edycji liczba zgłoszonych drużyn dziewczęcych wzrosła o 16 proc. w porównaniu z ubiegłym rokiem, a dziewczęta stanowią 24 proc. wszystkich uczestniczek. Dane te potwierdzają rosnącą popularność piłki nożnej wśród młodych zawodniczek.

Cała Polska gra w Pucharze Tymbark. Rywalizacja województw

Do udziału w XXVI edycji Pucharu Tymbark zgłosiło się ponad 15 tys. drużyn z całej Polski, z czego 2263 z województwa lubelskiego, które zostało liderem tegorocznych zgłoszeń. Ponad 1000 drużyn zarejestrowano również w województwach: mazowieckim (1482), wielkopolskim (1318), małopolskim (1253) oraz śląskim (1141). W porównaniu z ubiegłym rokiem największą



SPORTOWY24

dynamikę wzrostu odnotowało województwo lubelskie (+104 proc. r/r), liderując pod tym względem we wszystkich kategoriach.

Czas na pierwszy gwizdek!
Zgodnie z formułą turnieju drużyny rozpoczną rywalizację od etapów gminnych i powiatowych, następnie wojewódzkich, by walczyć o Nagrodę Główną w Finale Ogólnopolskim. Etapy gminne i powiatowe zostaną rozegrane w marcu i kwietniu, natomiast 16 finałów wojewódzkich zaplanowano na maj. Podobnie jak w poprzednich edycjach, zmagania w kategorii U-8 zakończą się na etapie wojewódzkim, a starsze roczniki spotkają się w czerwcu podczas Finału Ogólnopolskiego. W skład Komitetu Honorowego XXVI edycji Pucharu Tymbark wchodzi Minister Sportu i Turystyki, Minister Edukacji oraz Minister Zdrowia.

Contimax MOSiR Bochnia kończy sezon na 9. miejscu

Roman Kieroński
redakcja@polskapress.pl

EKSTRAKLASA KOSZYKAREK.
Bocheńskie koszykarki obroniły wywalczoną po rundzie zasadniczej lokatę i zakończyły rozgrywki ekstraklasy na dziewiątej pozycji.

CONTIMAX MOSIR BOCHNIA - ISANDS WICHOŚ JELENIA GÓRA 100:91 (35:22, 28:28, 17:20, 20:21)

Contimax: Karakasidou 25, B. Jonson 23, Marcinkowska 15, Walczak 14, Jarzab 7 oraz Bukowczan 8, Zajac 8, Dżochowska 0.

Isands: Stępień 28, Kosalewicz 24, Dzierbicka 17, Kurkowiak 6, Domka 5 oraz Pawlukiewicz 6, Byczkowska 3, Prokop 2, Solarz 0, Warsińska 0, Pilichowska 0.

Sędziowali: Mariusz Nawrocki, Bogna Podkowińska, Maria Tatar. **Widzów:** 200.

Zdziesiątkowany, bocheński zespół dzięki ogromnej ambicji zwyciężył w rozegranym we własnej hali turnieju play-out decydującym o miejscach 9-12. Najpierw rozgrywano półfinały, a następnie mecze o miejscach dziewiąte i jedenaste.

Grające bez kontuzjowanych Darii Dubniuk i Marty Wdowiuk, a także bez Sierry Moore (wyleciała już do Australii) podopieczne trenera Artura Włodarczyka wygrały wysoko pierwszą kwartę i doszły za szybko do wniosku, że zwycięstwo mają już w kieszeni.

Rywalki nie zrezygnowały jednak z walki. Poprawiły skuteczność, odrabiały systematycznie straty i nieoczekiwanie w końcówce przegrywały już tylko różnicą 4 punktów. Na 47 sekund przed końcem o wygranej Contimaxu przesądziła z rzutów wolnych Britney Jones.

W drugim meczu Polonia Warszawa pokonała 89:86 Artego Bydgoszcz i wiadomo było, że bochnianki o 9. miejsce zagrają z zespołem ze stolicy.

CONTIMAX MOSIR BOCHNIA

- POLONIA WARSZAWA 95:88 (26:20, 14:28, 23:18, 32:22)

Contimax: Jones 20, Marcinkowska 20, Karakasidou 19, Walczak 9, Jarzab 6 oraz Bukowczan 18, Dżochowska 3, Zajac 0, Ossowska 0.

Polonia: Vitulova 24, Kusiak 15, Puter 11, Wesółowska 5, Masłowska 4 oraz Davenport 22, Rogozińska 5, Sosnowska 2.

Sędziowali: Bogna Podkowińska, Robert Mordal oraz Tomasz Tybor. **Widzów:** 150.

Niezwykłe dramatyczny był mecz o 9. miejsce pomiędzy Contimaksem i Polonią.

Po wygranej pierwszej kwarcie bocheński zespół oddał inicjatywę rywalkom i schodził na przerwę przegrywając 40:48. W dodatku w 19 minucie poważnej kontuzji doznała podstawowa zawodniczka bocheńskiego zespołu Martyna Walczak i odwieziona została do szpitala.

W tym trudnym momencie charakter pokazały jej koleżanki. Ważne punkty zdobywała niewidoczna w pierwszej połowie Britney Jones, najlepszy mecz w sezonie rozgrywała Kornelia Bukowczan. W 23 minucie po „trójce” Jones gospodynie odzyskały prowadzenie. Zacięta walka trwała do końca.

Kolejna „trójka” Marcinkowskiej i punkty Lilli Karakasidou przyniosły upragniony sukces.

W meczu o 11. miejsce zespół Artego Bydgoszcz wygrał 111:87 z Isands Wichoś Jelenia Góra.

Kiedy start fazy play-off

Na dole tabeli ekstraklasy koszykarek wszystko zatem już jasne. Walka w pierwszej ósemce rozpocznie się natomiast niebawem. Pierwsze ćwierćfinałowe mecze zaplanowano na 21 marca. Przypomnijmy, że zagrają w nich: LOTTO AZS UMCS Lublin - Wisła Kraków, 1KS Słęża Wrocław - Energa Toruń, Enea AZS Politechnika Poznań - MB Ząbówieć i KSSSE Enea AJP Gorzów Wlkp. - VBW Gdynia. © © (BK)

Hokej Unii Oświęcim został jeden krok do półfinału „Pasy” bliskie odpadnięcia

Jacek Żukowski, Jerzy Zaborski
sport@polskapress.pl

Piąte mecze ćwierćfinałowe fazy play-off przyniosły dobre rozstrzygnięcie dla Unii i złe dla Comarch Cracovii.

GKS KATOWICE - COMARCH CRACOVIA 3:0 (2:0, 0:0, 1:0)

Bramki: 1:0 Dupuy (Andersson) 6, 2:0 Pasiut (Wronka, Fraszko) 15, 3:0 Lundegard (Bepierszcz, Koiuvsaari) 59.

Cracovia: Lipiainen - Jaśkiewicz, Szkrabow, Dziurdzia, Bezwiński, Mocarski - J. Michalski, Kruczek, Karjalainen, Montgomery, Toussaint - Noworyta, Jaracz, Tiala, Valtola, Maki - Malasiński, Mętel, Dawid, F. Kapica, Gumiński.

Sędziowali: K. Kozłowski, P. Kosidło. Kary: 39 (25 i kara meczu dla Runessona) - 39 (25 i kara meczu dla Valtoli) min. **Widzów:** 1250. **Stanrywalizacji w play-off:** 3:2.

Do meczu Comarch Cracovia przystąpiła już z Damianem Kapicą, któremu w środowym meczu brutalnym, bandyckim faulem zламаł nos Zack Hoffman. Nie pomogło to jednak „Pasom”. Są już w trudnej sytuacji, bo Katowiczanom do awansu do półfinału brakuje już tylko jednej wygranej. Kolejny mecz we wtorek o godz. 18 w Krakowie.

Trudno było się spodziewać kolejnej niespodzianki. Najlepszy zespół po sezonie zasadniczym grał u siebie i od początku przejął kontrolę nad wydarzeniami na tafli. Ale, co ciekawe, gola zdobył w najmniej spodziewanym przez gości momencie, kiedy to oni grali w przewadze - gospodarze wyszli jednak z kontrą, nie pomylił się Dupuy i było 1:0. Jeszcze w tej tercji gospodarze podwyższyli wynik - miejscowi dobrze rozegrali zameki Pasiutowi pozostało tylko ułożyć krążek w pustej bramce.

Goście rzucili się do odrabiania strat na początku II tercji, ale Eliasson w bramce gospodarzy spisywał się bezbłędnie. W 30 min z kolejności uratował słupek



FOT. MARZENA BUZAŁA-AZARKO

W Katowicach gospodarze wygrali pewnie 3:0 i prowadzą w ćwierćfinałowej serii do 4 wygranych - 3:2

od straty trzeciego gola. W końcówce III tercji „Pasy” przez 4 minuty grały w przewadze, ale nie potrafiły tego wykorzystać. Gdy skończyła się ta kara, miejscowi złapali następną, a goście wycofali bramkarza, grali więc 6 na 4. Gdy gospodarzy było już 5, strzelili trzeciego gola, do pustej bramki, który zamknął rywalizację.

UNIA OŚWIECIM - ENERGA TORUŃ

4:0 (0:0, 3:0, 1:0)

Bramki: 1:0 Heikkinen (Rac, Scarlett) 21, 2:0 Heikkinen (Ahopelto) 31, 3:0 Petrasz (D. Tyczyski, Prokopiak) 39, 4:0 Olsson Trkulja (Peresunko, Ahopelto) 59.

Unia: Lundin - Soederberg, Makleja; Peresunko, Olsson Trkulja, Partanen - Scarlett, Morrow; Ahopelto, Heikkinen, Rac - Kubesz, Matthews; Moutrey, D. Tyczyski, Petrasz - Mościcki, Prokopiak; Kusak, Galant, Krzemień.

Sędziowali: P. Breske, M. Polak. **Kary:** 10 - 18 min. Stan play-off (do 4 zwycięstw): 3:2. **Widzów:** 3800.

Oświęcimianie poczuli szansę przejścia inicjatywy w rywalizacji, ale początkowo nie potrafili pomóc szczęściu. Jak złapali właściwy rytm i groźnie strzelał Scarlett, a potem, po koronko-

wej akcji niewiele do szczęścia zabrakło Krzemieniowi, to karę ofensywną złapał Partanen i trzeba było bronić wyniku. W pierwszym osłabieniu, gola dla przyjezdnych mógł zdobyć Worona. Koszmarnie rozgrywana przewaga przez miejscowych, pod koniec pierwszej tercji, przy karze K. Kalinowskiego, sprawiła, że kibice w premierowej odsłonie nie obejrzeni goli.

Na początku drugiej odsłony Heikkinen uderzył w „okienko”. Potem, ten sam zawodnik wygrał pojedynek z toruńskim bramkarzem, podczas gry Oświęcimian w osłabieniu. Druga odsłona toczyła się pod dyktando miejscowych. W momencie sygnalizacji kary na jednego Torunian, krążek zagrany wzdłuż bramki do siatki wepchnął Petrasz. Energę dobił Olsson Trkulja.

Inne pary: Ząbówieć Sosnowiec - Polonia Bytom 6:2 (stan rywalizacji 4:1 i awans Ząbówieć), GKS Tychy - JKH GKS Jastrzębie-Zdrój 5:2 (4:1 i awans Tychy). Kolejne mecze w rywalizacji Krakowsko-Katowickiej i Oświęcimsko - Toruńskiej 10.03 na lodowiskach w Krakowie i Toruniu. © ©

Krótko

Porażka we Francji

Reprezentacja Polski piłkarek po wtorkowym remisie w Gdańsku z Holandią 2:2, w sobotę w Dijon uległa Francji 1:4, co nie wróży najlepiej w dalszej fazie eliminacji MŚ 2027 w Brazylii. Następne mecze ekipy Ewy Pajor w kwietniu z Irlandią. (JK)

Wystartowała IV liga

W pierwszej wiosennej kolejce IV ligi padły następujące wyniki: Okocimski Brzesko - Garbarnia Kraków 4:3, Pcimianka Pcim - Limanovia 3:0, MKS Trzebinia - Dalin Myślenice 2:3, Beskid Andrychów Orzeł Ryczęw 0:0, Puszcza II Niepołomice Watra Białka Tatrzańska 3:0, Glinik Gorlice - Lubań Maniowy 0:1, Bocheński KS - Metal Tarnów 3:2, Hutnik II Kraków - Wieczysta II Kraków 1:2, Kalwarianka Kalwaria Zebrzydowska - Unia Tarnów 0:0.

Wysoka wygrana Wisły

W meczu 19. kolejki Centralnej Ligi Juniorów U-19 Wisła Kraków wysoko, 4:0 pokonała na wyjeździe Odrę Opole. Bramki dla „Białej Gwiazdy”: Klóska 15 samob., Molenda 32, Olej 37, Daczewski 60. (BK)

Sport w telewizji

Poniedziałek: 17.30, Polsat Sport 1, siatkówka, IndyPol AZS Olczyk - InPost ChKS Chemik (PlusLiga); 17.30, Polsat Sport 3, TVP Sport, piłka nożna, Polonia Warszawa - ŁKS Łódź (Betcl Liga); 18.55, Canal Plus Sport 5, piłka nożna, Wisła Płock - Arka Gdynia (PKOBPEK - ekstraklasa); 20.30, Polsat Sport 3, piłka ręczna, Handball Stal Mielec - Energa Bank PBS MMTS Kwidzyn (ORLEN Superliga). (BK)

Lotto

Piątek, 6.03; Multi Multi (14): 2, 5, 8, 9, 10, 19, 20, 24, 25, 28, 29, 40, 58, 61, 64, 69, 71, 73, 76, 80; plus 20; **Multi Multi, (21.40):** 1, 2, 6, 7, 9, 10, 22, 26, 33, 35, 42, 44, 46, 51, 52, 57, 63, 66, 69, 79; plus 7; **Kaskada, 14:** 2, 5, 6, 7, 8, 9, 11, 12, 16, 20, 23, 24; **Kaskada, (21.40):** 4, 5, 6, 7, 10, 11, 14, 18, 19, 20, 23, 24; **Ekstra Pensja:** 12, 17, 18, 32, 33 -1; **Ekstra Premia:** 1, 14, 20, 25, 26 -4; **Mini Lotto:** 8, 21, 30, 33, 42; **Eurojackpot:** 8, 17, 26, 31, 47 -1, 6 **Sobota, 7.03. Multi Multi (14):** 1, 4, 6, 8, 10, 17, 26, 31, 33, 37, 38, 45, 46, 54, 56, 63, 67, 70, 73, 77; plus 31; **Multi Multi, (21.40):** 1, 5, 8, 12, 14, 16, 20, 25, 26, 27, 30, 35, 37, 41, 50, 54, 56, 63, 76, 80; plus 26; **Kaskada, (14):** 2, 3, 4, 5, 6, 7, 11, 13, 16, 17, 20, 24; **Kaskada, (21.40):** 3, 7, 8, 9, 11, 13, 15, 17, 19, 20, 21, 24; **Ekstra Pensja:** 1, 4, 8, 18, 25 -2; **Ekstra Premia:** 5, 18, 19, 22, 32 -1; **Mini Lotto:** 6, 16, 26, 31, 41; **Lotto:** 2, 7, 10, 18, 27, 29; **Lotto Plus:** 15, 22, 27, 33, 36, 45. **Niedziela, 8.03. Multi Multi, (14):** 9, 14, 17, 18, 19, 24, 27, 30, 45, 46, 52, 60, 67, 69, 72, 73, 74, 76, 78, 79; plus 73; **Kaskada, (14):** 1, 2, 3, 5, 6, 9, 13, 14, 15, 17, 18, 24

Niewiadoma-Phinney druga w Strade Bianche. W tenisowym Indian Wells została tylko Iga Świątek

Jacek Kmiecik
jacek.kmiecik@polskapress.pl

Katarzyna Niewiadoma-Phinney zajęła 2. miejsce w tokańskim klasyku Strade Bianche. A w „tysięczniku” Indian Wells w grach pojedynczych ostała nam się już tylko Iga Świątek.

Katarzyna Niewiadoma-Phinney przed wyścigiem 12. edycji była jedną z faworytek, ale znów nie udało jej się zwyciężyć - po zaciętym wyścigu, który rozstrzygnął się na wąskich ulicach Sieny, minęła linię mety na drugiej pozycji

za Szwajcarką Elise Chabbey (FDJ United Suez).

- Każda chciała być na czele, a to było nieustanne tasowanie. Właśnie tam w tym kierunku zmierzają kolarstwo kobiet - nie ma czasu na odpoczynek, po prostu jedziesz. Trasa otworzyła się na najdłuższym odcinku szutrowym, San Martino in Grania. Było mnóstwo kraks, było dość nerwowo, a dziewczyny nabrały tak mocnego tempa, że po dojeździe nic już nie wróciło. Od tego momentu wszystko ruszyło pełną parą, różne ataki i różne scenariusze przed wyścigiem - wspominała Polka.

31-latką czterokrotnie zajęła w Sienie drugie miejsce i raz trzecie (a także dwukrotnie czwarte i szóste, a raz dziewiąte), a zwycięstwo odniosła przed nią dziewczyna z różnych zawodniczek. Rozczarowanie Niewiadomej-Phinney było słyszalne, gdy pytano ją o odczucia po wyścigu.

- Myślę, że przede wszystkim czuję się rozczarowana, bo wiem, że byłam wystarczająco silna, żeby wygrać. Zajęcie miejsca na podium, myślę, że mogę to świętować, ale to nie jest zwycięstwo. Nie chcę kontynuować kariery, zajmując drugie czy trzecie miejsce, chcę wygrać,

więc czuję, że to pozostawia trochę niezadowolenia - powiedział.

Kolejne szanse na zdobycie tego nieuchwytnego najwyższego stopnia dla Niewiadomej to Trofeo Alfredo Binda - wyścig, który wygrała w 2018 roku - oraz Milano-Sanremo Donne.

W tenisowym Indian Wells z piątki „Białe-Czerwonych” w grach singlowych została nam już tylko Iga Świątek, która rozpoczęła turniej WTA 1000 od pokonania w drugiej rundzie Amerykanki Kayly Day 6:0, 7:6(2). O awans do 1/8 finału polska rakietka będzie miała okazję

zrewanżowania się Greczynce Marii Sakkari za porażkę w ćwierćfinale Qatar Open w Dosze. Kamil Majchrzak broniący honoru mężczyzn dzielnie stawiał czoła w drugiej rundzie słynnemu Serbowi Novakowi Djokovićowi, przegrywając 6:4, 1:6, 2:6.

W piątkowy wieczór Jakub Szyszmański na mityngu w Berlinie poprawił rekord Polski w biegu na 60 m ppł, wyrównując najlepszy w tym roku wynik na świecie 7,37, pozostając niepokonanym w 2026, co dobrze rokuje przed halowymi mistrzostwami świata l.a. w Toruniu. © ©

Plebiscyt Polska Press Poznaliśmy laureatów z poszczególnych województw i całego kraju

NAJLEPSI Z NAJLEPSZYCH! OGÓLNOPOLSKIE NAGRODY ZOSTAŁY WRĘCZONE NA UROCZYSTEJ GALI

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

W Warszawie odbyła się uroczysta gala finałowa Plebiscytu Sportowego Polska Press Grupy 2025. Wytłonieni zostali najlepsi z najlepszych z poszczególnych województw, jak i z całego kraju.

Plebiscyt Sportowy od kilkunastu lat organizowany jest przez gazety Polska Press Grupy z dużym zaangażowaniem dziennikarzy sportowych. Poprzednie etapy Plebiscytu, tj. etap powiatowy oraz etap wojewódzki były organizowane lokalnie przez serwisy internetowe i dzienniki regionalne należące do grupy Polska Press.

Przed finałem ogólnopolskim odbyły się wojewódzkie Gali Plebiscytu, na których zostały wręczone nagrody. Zwycięzcy z regionów w każdej kategorii awansowali do ogólnopolskiego finału, którego pięknym i podniosłym zakończeniem była uroczysta gala w Warszawie. W stolicy pojawili się laureaci z województw oraz triumfatorzy w skali ogólnopolskiej.

Czytelnicy Polska Press wybrali najlepszych sportowców w pięciu kategoriach: Sportowy Talent Roku, Trener Roku, Drużyna Roku, Sportowiec Roku - Kobieta oraz Sportowiec Roku - Mężczyzna. Uroczystą galę poprowadziła Anna Geisler, a nagrody laureatom wręczali Aneta Sarga-Burtan - prezes Makroregionu Śląsk i Łódź oraz Robert Glinkowski - prezes Makroregionu Zachód Polska Press Grupy.

- W ubiegłym roku moim największym sukcesem był udział w zawodach Sto Dni Dookoła Polski, w których przebiegłam cztery tysiące kilometrów. Zakwalifikowałam się też na mistrzostwa świata na Hawajach. W tym roku chciałam się sprawdzić przede



FOT. ADAM JANKOWSKI

Czytelnicy Polska Press wybrali najlepszych sportowców w poszczególnych województwach oraz w całym kraju

wszystkim w biegach górskich na długich dystansach - powiedziała Karolina Napiórkowska, zwyciężczyni w kategorii Sportowiec Roku wśród kobiet, lekkoatletka z Kwidzyna Biega (woj. pomorskie).

Plebiscyt Sportowy cieszy się nieustannie popularnością od wielu lat. Co roku organizatorzy doceniają zasługi sportowców i trenerów - zarówno zawodowego, jak i amatorskiego sportu, a także wyniki drużyn we wszystkich dyscyplinach.

- To dla mnie wielkie wyróżnienie, największe w dotychczasowej pracy trenerskiej. To taki motor napędowy do dalszej wyťažonej pracy. W tym momencie odczuwam wielką satysfakcję. Karate i sztuki walki to sport, który jest jak

najbardziej wskazany dla młodych ludzi. Chciałbym rozwijać młodzież i zachęcić ją, aby polubiła tę dyscyplinę sportu - powiedział trener karate Kacper Goetze, zwycięzca w kategorii Trener Roku, reprezentujący Klub Sportowy Shinobi Trojanów (woj. mazowieckie).

Triumfatorzy naszego plebiscytu stanowią mieszankę młodości z rutyną. Zwycięzcami okazali się sportowcy już doświadczeni, jak też ci, którzy są dopiero na początku swojej, mamy nadzieję wielkiej, kariery.

- Treningi w piłkę nożną rozpocząłam, gdy miałam sześć lat. Występuję w kadrze narodowej w swojej kategorii wiekowej, a moją idolką jest Ewa Pajor. Chciałabym kiedyś pójść w jej ślady, marzę też, by

zagrać w przyszłości w reprezentacji Polski oraz Realu Madryt - powiedziała Zuzanna Filipiak, triumfatorka plebiscytu w kategorii Sportowy Talent Roku, piłkarka nożna reprezentująca UKS 6 Inowrocław (woj. kujawsko-pomorskie).

- Niektóre sporty niszowe nie są doceniane. To, że osiągamy naprawdę liczące się sukcesy, przechodzi często bez echa. Dzięki takim inicjatywom i takiemu plebiscytowi jak ten Grupy Polska Press, możemy się pokazać szerszej publiczności. Dziękuję swojej rodzinie, bo przez wiele dni w roku nie ma mnie w domu i oni muszą to znosić. Takie jest jednak życie sportowca, aby coś osiągnąć, trzeba ciężko pracować - powiedział Dariusz Mazur, triumfator w kategorii

Sportowiec Roku wśród mężczyzn uprawiający akrobację lotniczą z Aeroklubu Radomskiego (woj. świętokrzyskie).

Partnerem honorowym gali było Ministerstwo Sportu i Turystyki. Plebiscyt ogólnopolski i gala organizowane przez Polska Press Grupę został objęty patronatem Krajowego Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe. Patronem medialnym był Sportowy24, portal należący do Polska Press Grupy. ©P

Laureaci ogólnopolscy plebiscytu Polska Press

Sportowy Talent Roku 2025:

1. Zuzanna Filipiak - piłka nożna, UKS 6 Inowrocław (woj. kujawsko-pomorskie)

2. Maksymilian Bryzek - judo, Klub Sportowy Judo Gwardia Koszalin (woj. zachodniopomorskie)

3. Maksymilian Myciński - piłka nożna, Wisła Kraków (woj. małopolskie)

Trener Roku 2025:

1. Kacper Goetze - karate, Klub Sportowy Shinobi Trojanów (woj. mazowieckie)

2. Paweł Żyłowski - boks, Elita Świnoujście (woj. zachodniopomorskie)

3. Igor Opoczka - kick-boxing, Klub Kick-boxingu MAXIMUS (woj. pomorskie)

Drużyna Roku 2025:

1. Zakrzowski Klub Sportowy Polar Wrocław - piłka nożna (woj. dolnośląskie)

2. Grunwald Budziszewice - piłka nożna (woj. podkarpackie)

3. Ludowy Klub Sportowy KOLUSZKI - lekkoatletyka (woj. łódzkie)

Sportowiec roku 2025 - kobiety:

1. Karolina Napiórkowska - biegi, Kwidzyn Biega (woj. pomorskie)

2. Małgorzata Kłos - brazylijskie ju-jitsu, Warriors Katowice (woj. śląskie)

3. Natalia Koprowska - łucznictwo Konne, Star Bows (woj. łódzkie)

Sportowiec roku 2025 - mężczyźni:

1. Dariusz Mazur - akrobacja lotnicza, Aeroklub Radomski (woj. świętokrzyskie)

2. Stanisław Molewski - strzelectwo strzelba skeet olimpijski, CWZS Zawisza Klub Strzelecki (woj. kujawsko-pomorskie)

3. Marek Krupiński - biegi ultramaratońskie, Team ZabieganeDni (woj. mazowieckie)

ORGANIZATOR

**POLSKA
PRESS
GRUPA**

PATRON PLEBISCYTU



PATRONAT MEDIALNY

SPORTOWY24

PATRON HONOROWY OGÓLNOPOLSKIEJ GALI



Ministerstwo
Sportu i Turystyki

Ta zabawa jest okupiona bardzo, bardzo, bardzo ciężką pracą

Magdalena Boczarska o swym udziale w „Tańcu z gwiazdami” Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Michał Pióróg już nie zatańczy

Po opuszczeniu TVN, z którym związany był przez ćwierć wieku, celebryta odwiedził TVP, by opowiedzieć o swojej dalszej karierze. Teraz planuje poświęcić się występom teatralnym, które mają mu zastąpić taniec. – Uszkodziłem kręgosłup i okazało się, że już nie mogę tańczyć i raczej zawodowo nigdy nie będę tego robił – stwierdził.

Sebastian Karpel-Bulecka jest dumny z syna

Wokalista pochwalił się w internecie sukcesem syna Jędrzeja w skokach narciarskich. „W weekend w Zakopanem odbyły się zawody Koziołka Matołka im. Kornela Makuszyńskiego. Jędrus zdobył 3. miejsce w skokach. Dumny tata” – napisał i zamieścił na Instagramie kilka ujęć z konkursu.

Dawid Kwiatkowski niczego nie żałuje

Piosenkarz odwiedził RMF FM, by promować najnowszy singiel, ale rozmowa zesłała na osobiste tory. Prezenterka przypomniała mu, że kiedyś wyznał, że gdy zaczynał karierę, „alkohol i narkotyki spadały z nieba”, a on „spróbował wszystkiego, co pojawiło się na jego drodze”. Wtedy Kwiatkowski powiedział: – Nie żałuję niczego, jeśli chodzi o wydarzenia z mojego życia. (...) Mam poczucie, że to były puzzle. Każdy element gdzieś pasował i doprowadził mnie do miejsca, w którym jestem teraz.

(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Z podniesionym czołem TV Puls, 20:00

Chris, były żołnierz sił specjalnych, powraca po latach w rodzinne strony. W miasteczku królują teraz przemoc i narkotyki. Postanawia położyć kres bezprawiu, kandyduje na stanowisko szeryfa i wypowiada wojnę Hamiltonowi, narażając swoich najbliższych na okrutną zemstę.

Polskie Nagrody Filmowe Orły 2026 TVP 1, 21:40

Podczas uroczystej gali wręczenia Orłów pod patronatem Telemagazynu w Teatrze Polskim spotkają się najlepsi twórcy polskiej kinematografii. Prestiżowe wyróżnienia są przyznawane za najwybitniejsze osiągnięcia w dziedzinie filmu. Oglądaj na żywo.

Szklana pułapka 4.0 Polsat, 21:40

John McClane stawia czoła cyberterrorystom siejąc chaos w kraju. Musi chronić hakera, który jako jedyny może powstrzymać przestępców. Przywódca terrorystów postanawia porwać córkę Johna.

Prawdziwe zło. Ludzie, którzy stworzyli nazizm Fokus TV, 22:00

Proces Adolfa Eichmanna ujawnił światu, kto stał za organizacją Holocaustu. Okazało się wówczas, że za odpowiedzialne są nie jednostki, ale wielu najlepszych absolwentów, rekrutowanych na świetnie opłacane stanowiska.

KRZYŻÓWKA NR 36

Poziomo:

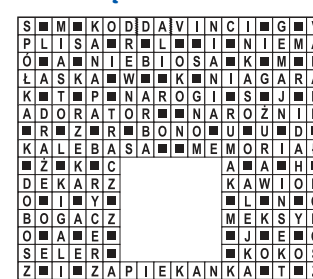
- 3) uzdrowisko w województwie świętokrzyskim,
- 10) hazardowa gra w karty,
- 11) zbyt szybko przemija,
- 12) Bartosz Kurek lub Tomasz Fornal,
- 14) Orlando, zagrał Legolasa we „Władcy Pierścieni”,
- 15) holenderska firma elektro-niczna,
- 16) ciało niebieskie z warkoczem,
- 19) francuski napój alkoholowy,
- 23) oddawanie czci bóstwu,
- 27) metropolia Grenlandii,
- 28) niewielka ilość, okruszek,
- 29) polski serial z udziałem Marcina Dorocińskiego,
- 30) dawny środek antyseptyczny,
- 33) sześć do gier towarzyskich,
- 37) uczucie skrępowania, zawstyżenia,
- 38) owocowy krzew leśny,
- 39) zespół dziewięciu muzyków,
- 40) komiksowy przyjaciel Tomka i A'Tomka,
- 41) „Klan” lub „W labiryncie”.

Pionowo:

- 1) zawieszana na świętym drzewku,
- 2) burza morska,
- 3) podoficer na statku,
- 4) „... większa niż życie”,
- 5) mieszkanie Śródziemia w legendarium Tolkiena,
- 6) rozkład substancji organicznej,
- 7) młodszy od seniora,
- 8) laufer na szachownicy,
- 9) Ewelina, żona Honoriusza Balzaka,
- 13) grecka bogini zemsty,
- 17) górna część inspektu,
- 18) umiar w zachowaniu, delikatność,
- 20) dawne narzędzie do orki,
- 21) polski producent sprzętu AGD,
- 22) drapieżny kot, pantera śnieżna,
- 24) błędny na moczarach,
- 25) główna strona monety,
- 26) angielski lub niemiecki,
- 30) ptak z królewskiej uczty,
- 31) enzym trawienny, podpuszczka,
- 32) model z fabryki Opla,
- 34) sycylijska zмова milczenia,
- 35) japoński samochód osobowy,
- 36) staroświeckie względy, grzeczności.



ROZWIĄZANIE NR 35



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś poczujesz przypływ odwagi i energii. Jedna rozmowa może zmienić plany dnia. Horoskop dzienny to wskazówka, by zaufać intuicji.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokojny rytm dnia sprzyja porządkom w sprawach finansowych. Horoskop na dziś wróży, że mały krok dzisiaj przyniesie zysk jutro. Baran (21.03 - 19.04) Czekaj cię niespodziewane spotkanie. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że twoja ciekawość świata otworzy nowe drzwi.

Byk (20.04 - 20.05)

Dziś warto zadbać o dom i bliskich. Horoskop dzienny zapowiada, że krótka rozmowa z kimś ważnym przyniesie poczucie spokoju.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Twoja pewność siebie będzie dziś zauważona. Horoskop na dziś wróży, że w pracy lub wśród znajomych możesz zaskoczyć pomysłem. Rak (22.06 - 22.07) Dobry dzień na porządkowanie spraw. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że precyzja pomoże uniknąć drobnego problemu.

Lew (23.07 - 22.08)

Relacje będą dziś w centrum uwagi. Horoskop dzienny wyraźnie mówi, że szczerą rozmową przywróci równowagę i poprawi nastrój.

Panna (23.08 - 22.09)

Twoja intuicja będzie działać wyjątkowo mocno. Horoskop na dziś stanowczo radzi zwracać uwagę na detale, mogą okazać się kluczowe. Waga (23.09 - 22.10) Poczujesz chęć zmiany lub małej przygody. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że nowy pomysł może szybko przerodzić się w plan.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja przyniesie dziś efekty. Horoskop dzienny zapowiada, że ktoś doceni twoje zaangażowanie oraz podejście do pracy.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Dzień sprzyja kreatywności i rozmowom. Horoskop na dziś podpowiada, by nie bać się podzielić nietypowym pomysłem z innymi. Koziorożec (22.12 - 19.01) Wrażliwość pomoże ci lepiej zrozumieć czyjeś emocje. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że mały gest życzliwości zmieni atmosferę dnia.